

ROBOT
NICZY
PRZE
GLAD
GOSPO
DAR
CZY-



Treść:

WOBEC XI SESJI KRN.

K. RUSINEK: O kwestii mieszkaniowej w Polsce

**W. SOKORSKI: Nasze stanowisko wobec Planu
Odbudowy Gospodarczej**

J. KOFMAN: Wyniki osiągnięte

**A. KRYGIER: Nowe podstawy polityki
społecznej**

Z. GROSS: Społeczna kontrola produkcji

**S. KWIATKOWSKI: Dziesięciolecie deklaracji
ruchu pracowniczego**

**M. MAREK: Uwagi o ustroju ruchu zawodo-
wego**

**D. KLUSZYŃSKA: Strajk górników przed 46
laty**

PRZEGLĄDY:

Na froncie odbudowy: Polska na morzu —

Nowe książki — Ruch związkowy w Polsce

Światowy ruch związkowy — Polityka spo-

łeczna: Wczasy pracownicze w I półroczu —

Przegląd gospodarczy — Nowe wydawnictwa

— Fakty i dokumenty — Wskaźniki statys-

tyczne.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

ROBOTNICZY PRZEGLĄD GOSPODARCZY

ORGAN KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE

Nr 5

Warszawa, Październik 1946

Rok XVII

* * *

XI sesja Krajowej Rady Narodowej przyniosła trzy decyzje, stanowiące ważny krok naprzód w stabilizacji naszego odrodzonego Państwa. Ustawa budżetowa wzmacnia nasze finanse. Plan Odbudowy Gospodarczej proklamuje 3-letkę przekroczenia przedwojennego poziomu produkcji i konsumpcji. Wreszcie ordynacja wyborcza zamyka okres tymczasowości i zbliża nas znacznie do stabilizacji politycznej. We wszystkich tych decyzjach, posłowie reprezentujący ruch zawodowy — mimo istniejące pewne różnice w ujęciu niektórych zagadnień — głosowali wraz z całym obozem demokratycznym, przejęci wspólną troską o ugruntowanie ustroju ludowo-demokratycznego.

Sprawa wyborów do sejmu skryształizowała linię podziału w układzie sił społecznych kraju. Z jednej strony znalazł się zwarty blok podstawowych partii demokratycznych, z drugiej — cała legalna i nielegalna opozycja. Stanowisko ruchu zawodowego jest jasne i w tej sprawie. Poprze on całym swym autorytetem i całą mocą organizacyjną te siły, które przeciwstawiają się zdecydowanie wszelkim próbom nawrotu do starego porządku panowania wielkiego kapitału i które dają gwarancję zbudowania Polski wolności i sprawiedliwości społecznej.

Ruch zawodowy jedno ma tylko w tej sprawie do dodania. Musi znaleźć w bloku demokratycznym miejsce samodzielne i odpowiadające jego roli w nowej Polsce. Silna reprezentacja ruchu zawodowego w nowym sejmie — to gwarancja skutecznej obrony interesów mas robotniczych i pracowniczych — to gwarancja takiego rozwoju kraju, by zorganizowany świat pracy stał się coraz bardziej decydującym czynnikiem wszelkich naszego narodu poczynach.

O KWESTII MIESZKANIOWEJ W POLSCE

„Nędza mieszkaniowa jest nieodłącznym produktem burżuazyjnego społeczeństwa. Nie może jej bowiem uniknąć takie społeczeństwo, w którym masa pracujących skazana jest jedynie na nędzne wynagrodzenie, nie wystarczające do zaspokojenia ich potrzeb..., w którym właściciel domu, jako kapitalista ma nie tylko prawo, ale w pewnej mierze powinność wyciśnięcia ze swego domowego majątku bezwzględnie najwyższą cenę najemną.“

ENGELS.

Nędza mieszkaniowa w Polsce była przysłowia. Nie był to „produkt“ wyłącznie polskiej burżuazji. Głód mieszkaniowy występujący w Polsce silniej, aniżeli w innych krajach, ma swoje źródło w polityce rządów zaborczych. „Dziedzictwo“ tych państw — głównie rządów carskiej Rosji i Austrii — na odcinku mieszkaniowym, pobiło rekord okropności klęski w porównaniu z pozostałymi dziedzicami naszego życia. Nie uprzemysłowiony przez zaborców kraj wyrzucił taki nadmiar siły roboczej, że kapitalista w Polsce nie był nawet w tym stopniu zainteresowany w utrzymaniu przy życiu klasy pracującej, w jakim kapitalista innego kraju zmuszony był z uwagi na rentowność i amortyzację inwestowanego kapitału. Głód mieszkaniowy w Polsce był prawdziwą klęską społeczną. Nie tylko brak mieszkań, ale i stniejące domy i izby mieszkalne były poniżej najgorszego poziomu mieszkań w państwach zachodnio - europejskich. Były to domy najczęściej nie skanalizowane i bez instalacji świetlnych i wodociągowych.

Mieszkania i gęstość zaludnienia mieszkań w niektórych krajach *)

Tabela, którą dajemy, jest obrazem ubóstwa i nędzy mieszkaniowej w Polsce.

Kraje i miasta	Rok spisu	Mieszkania o liczbie izb					Przeciętna liczba osób na izbę
		1	2	3	4	5 i więcej	
		w odsetkach ogółu mieszkań					
Anglia	1931	0.4	4.0	10.5	24.9	60.2	0.85
Dania	1935	0.5	8.0	36.6	28.6	29.0	0.77
Holandia	1930	6.5	10.0	14.1	19.6	49.9	0.84
Niemcy	1927	3.1	16.1	29.6	23.9	27.3	0.98
Polska	1931	36.6	32.3	16.9	8.1	6.1	2.02
w s t o l i c a c h							
Londyn	1931	0.7	3.3	7.4	16.2	72.4	0.89
Kopenhaga	1935	7.5		40.0	23.7	28.8	0.73
Haga	1930	11.3	7.9	9.9	17.3	53.6	0.74
Berlin	1927	4.4	29.6	35.4	12.8	17.8	1.01
Warszawa	1931	42.7	24.5	16.3	8.0	8.5	2.07

*) Mały rocznik statystyczny r. 1939.

**) Witold Pawłowicz — Na froncie gospodarczym, str. 330.

Z miast w Polsce, fabryczna Łódź przedstawiała pod tym względem obraz najgorszy. Półmilionowe miasto posiadało zaledwie 120.000 izb mieszkalnych, czyli że na 1 izbę przypadało średnio 4 osoby. W rzeczywistości zagęszczenie na 1 izbę było dużo większe; odliczywszy mieszkania wielopokojowe, zajmowane przez fabrykantów i wolne zawody — przeciętna na 1 izbę wynosiła 7 osób.

We wszystkich stolicach większych państw w Europie, za normę mieszkaniową przyjmuje się mieszkania, składające się z 4-ch i więcej izb. Ten typ mieszkań stanowi dla wielu miast na Zachodzie połowę ogółu mieszkań. Inaczej przedstawia się sprawa w Polsce. U nas — 2 izbowe mieszkanie było pewnego rodzaju luksusem. Większość lub co najmniej połowę wynosiły mieszkania 1 izbowe. I tak:

w Łodzi	— 66.3% **)
w Warszawie	— 41.4%
w Krakowie	— 38.8%

Taki stan rzeczy utrzymywał się do roku 1939. Podejmowane próby złagodzenia klęski mieszkaniowej nie rozwiązały samego zagadnienia. Niedostateczność środków finansowania akcji budowlanej, brak rządowego planu i polityki mieszkaniowej, wreszcie brak wyraźnej koncepcji rozwiązania kwestii mieszkaniowej było przyczyną — że na przestrzeni 20 lat naszej Niepodległości nie osiągnęliśmy realnych wyników i nie usunęliśmy, ani złagodziliśmy nędzy mieszkaniowej.

Ilość kredytu na akcję mieszkaniową - budowlaną nie stała w żadnej proporcji do potrzeb, a drogi kredyt bankowy nie sprzyjał akcji społecznego i taniego budownictwa dla warstw nawet średnio zarabiających. Tak zwana „inicjatywa prywatna“, mimo że korzystała z kredytów państwowych, jeżeli budowała, budowała drogą, a cena mieszkań przekraczała miesięczny zarobek pracownika.

Klasycznym przykładem może być Gdynia. W roku 1938 — specjalna komisja mieszkaniowa uznała 44% mieszkań za nienadające się do zamieszkania. Były to tak zwane „budy abisyńskie“. W tym samym czasie, kiedy dla połowy mieszkańców nie było dachu nad głową, śródmieście wykazywało 660 wolnych mieszkań komfortowo

urządzonych, których cena równała się 3 - miesięcznej pensji pracownika umysłowego. Był to stan, w którym z 24 tys. robotników tylko mała część mieszkała po ludzku, a przeszło 20 tysięcy robotników dojeżdżało z dalekich stron, bądź gnieździło się w budkach, blaszankach i barakach.

Podobny stan notowaliśmy w ośrodkach przemysłowych w Łodzi, w Zagłębiu Dąbrowskim, Sosnowcu itd. W tych ośrodkach powierzchnia t. zw. „izby mieszkalnej“ wynosiła od 8 — 12 m kwadr. i na tej przestrzeni gnieździło się, średnio biorąc, 4 — 5 osób.

Kapalistyczne rządy nie zdradzały większego zainteresowania się kwestią mieszkaniową. Handlowe i spekulatywne podejście do tego zagadnienia „prywatnej inicjatywy“ zrzuciło cały ciężar tego zagadnienia na spółdzielczy ruch budowlany, częściowo na gminy. Spółdzielczy ruch budowlany, zapoczątkowany w Polsce w r. 1919 — po roku 1927 przybierał coraz większe rozmiary inicjując i realizując powszechną akcją spółdzielni mieszkaniowych. Pionierami tego ruchu byli: Prezydent Bierut, wiceprezydent Szwalbe, Premier Osóbka - Morawski, Teodor Teopltitz, prezydent m. Warszawy Tolwiński, poseł Marian Nowicki i inni.

Całokształt warunków życia gospodarczego i na ogół niechętny stosunek rządu do tej formy budownictwa, nie sprzyjał normalnemu rozwojowi ruchu spółdzielczego, niemniej rezultaty były wcale poważne. Dowodem tego może być tutaj Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa, taka sama Spółdzielnia w Gdyni, w Poznaniu i w innych miastach. Wojna przerywa wszelką akcję budowlaną, a tam, gdzie okupant buduje domy mieszkalne, służą one specjalnym celom i dla specjalnych przybyszów. Zniszczenia wojenne, już katastrofalny stan mieszkaniowy przed wojną pogłębiły trudności, a klęska mieszkaniowa przerodziła się w tragedię na tym odcinku. Prace nad inwentaryzacją szkód wojennych w dziedzinie mieszkaniowej nie są jeszcze zakończone. Wystarczy spojrzeć na ruiny Warszawy, na Poznań i Gdańsk, ażeby mieć szacunkowy obraz ubytku i kubatury mieszkaniowej w naszych miastach i na wsi. W Warszawie, Gdańsku, Jaśle i Łomży straty wynoszą 90 proc. stanu przedwojennego. W rozmiarach tego zniszczenia widzimy całą tragedię mieszkaniową w Polsce. Trudności, jakie stoją na drodze do rozwiązania tego problemu w skali państwowej, nie leżą tylko i wyłącznie w płaszczyźnie finansowej. Jest to także zagadnienie zdewastowanego przemysłu i wielkich braków, jakie występują w zakresie mobilizacji potrzebnych na cele budownictwa środków i materiałów.

Masowa produkcja mieszkań jest możliwa tylko przy ogólnej poprawie naszej sytuacji gospodarczej, a ta uwarunkowana jest z kolei od podniesienia naszej produkcji przemysłowej i naszych potencjonalnych możliwości w tej dziedzinie.

W okresie przejściowym, który widzę na prze-

strzeni 5 najbliższych lat, to konieczność stosowania półśrodków i częściowego łagodzenia klęski mieszkaniowej. Rzecz jasna, że i w tym czasie musi obowiązywać pewna planowość i koncentracja ośrodka dyspozycyjnego w rękę państwa i spółdzielczości. Inicjatywa prywatna powinna i może być dopuszczona do szlachetnego współzawodnictwa, chociaż przykłady Warszawy nie są ani budujące, ani obiecujące.

W dzisiejszych warunkach, tylko państwo i tylko spółdzielczość, a w akcjach lokalnych — gminy, mogą ostatecznie i planowo rozwiązywać zagadnienie budownictwa mieszkaniowego pod kątem zapewnienia tanich mieszkań dla świata pracy. Zadanie trudne i bardzo złożone. Łatwiejsze jednak do rozwiązania planistycznego dziś, aniżeli przed wojną (nie mówiąc o trudnościach finansowych) albowiem jeden z podstawowych elementów — teren pod budownictwo — przeszedł z rąk prywatnych spekulantów do rąk państwa, które od tej chwili reguluje akcją budownictwa mieszkaniowego socjalnego jak i prywatnego.

Względy równowagi budżetowej i te, o których mówiłem na wstępie, wpływają — na tym etapie — hamująco na radykalne i szybkie w czasie, rozwiązanie problemu mieszkaniowego, niemniej zaistniały warunki, które po odpowiednim zmobilizowaniu środków pozwolą i to zagadnienie rozwiązać z korzyścią dla klasy pracującej.

Sprawa mieszkaniowa żywo interesuje opinię, w szczególności są nią zainteresowane warstwy pracujące. Aktualne jest pytanie, jakie z miejsc w ogólnym planie inwestycyjnym wyznaczyć dla tego zagadnienia, ażeby w bilansie naszego państwa i narodu nie dopisywać strat żywego człowieka i jego zdrowia.

W organie Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej Nr 2 — 3 — maj 1946 znajdujemy jakże trafną i jakże słuszną wypowiedź na ten temat:

„Mieszkanie jest elementem innych dóbr, trudnych do wyrażenia w wartościach materialnych — życia ludzkiego, zdrowia, zdolności i ochoty do pracy, jej wydajności. Jesteśmy pewni, że w dzisiejszych ciężkich warunkach mieszkaniowych zniszczonych miast i miasteczek, w tragicznej nędzy bunkrów i ziemianek, pasa zniszczeń wiejskich od Narwi do Wisłoki, wobec wzrostu śmiertelności niemowląt, zagrożenia gruźlicą ogromnej części naszych dzieci, wobec ograniczonego nadto świadomości — w obawie przed konsekwencjami mieszkaniowymi — przyrostu naturalnego, nie bezpośrednia, materialna, a ludzka wartość inwestycji mieszkaniowych jest bez porównania większa, niż ta z pozornie ścisłego rachunku ekonomicznego wypada.

Za omyłkę w rachunku dziś popełnioną, płacić będziemy nie tylko zwiększonymi wydatkami na służbę zdrowia, opiekę społeczną, zmniejszoną wydajność pracy, ale również rzeczą bez porów-

mę niewolnictwa, jaką jest nędza mieszka-
niowa.

Sprawa dojrzała nie tylko do dyskusji, ale i do praktycznego rozwiązania. Inicjatywę podjęła spółdzielczość i tę inicjatywę nie tylko nam, zawodowcom, śledzić należy, ale musimy do niej przystąpić, jak najściślej z nią współdziałać. Teoretyczne rozważania nabrały kształtów realnych rozwiązań. Do tej sprawy powrócimy jeszcze w następnych numerach.

NASZE STANOWISKO WOBEC PLANU ODBUDOWY GOSPODARCZEJ

Czy i w jakim stopniu przedstawiony nam plan odbudowy gospodarczej odpowiada intencjom polskiego ruchu zawodowego i o ile uwzględnia możliwości naszej gospodarki narodowej.

Niewątpliwie posiadamy obecnie wszystkie nieomal w ręku elementy ekonomicznego planowania. Przede wszystkim posiadamy poważną już bazę upaństwowionego przemysłu, odbudowanego na poziomie 65 proc. stanu przedwojennego. Znaczną poprawę w dziedzinie transportu. Ożywienie i co najważniejsze ośmielenie się inicjatywy prywatnej, co pozwoli nam na reformę polityki fiskalnej w takich rozmiarach i w takich płaszczyznach, żeby inwestycje prywatne nie tylko podlegały kontroli państwowej, lecz żeby kierunek ich był właściwie inspirowany. Otwarte przed wojną nożyce między wsią i miastem zostały w znacznym stopniu zamknięte na skutek likwidacji przedwojennego zadłużenia wsi i rozłożenia obciążeń reformy rolnej na długoterminowe kredyty i wreszcie w rezultacie zniesienia kontyngentów rolnych. Dotychczasowa wymiana gospodarcza z zagranicą pozwala również wyraźnie określać nasze możliwości w tej dziedzinie, kierunki wymiany gospodarczej, jej jakość i jej dewizową waloryzację.

Wszystkie powyżej omówione procesy gospodarcze są warunkowane prawami rozwojowymi ustroju demokracji ludowej, kiedy wzajemnie się uzupełniają czynnik państwowy i prywatny, przy zachowaniu roli decydującej i inicjatywnej czynnika państwowego.

Oczywiście pozostaje jeszcze szereg niewiadomych, tak typowych dla okresu powojennego. Trudne do uchwycenia wahania kursów giełdowych, niespecyzowane jeszcze procesy ekonomiczne w krajach, które są sferą naszych zainteresowań gospodarczych, trudność w ocenie

istotnej sumy dochodu narodowego — a więc płynąca stąd trudność ustalenia punktu wyjściowego naszej planowej gospodarki.

Tym niemniej nawet w dziedzinie wymiany gospodarczej z zagranicą, przesunięcie punktu ciężkości naszych kontaktów ekonomicznych na kraje o ustalonym rozwoju procesów gospodarczych, a co najważniejsze rozszerzenie dopływu kapitałów zagranicznych przez uzyskanie ich ze Związku Radzieckiego, Szwecji, Belgii, co bynajmniej nie oznacza rezygnacji z kapitałów państw anglosaskich, a wreszcie niedopuszczenie do inflacji oraz utrzymanie na tym samym poziomie cen wolno-rynkowych z tendencją zmniejszenia kosztów własnych w przemyśle, pozwala nam ocenić realną wartość planu inwestycyjnego w skali rosnącej a nie odwrotnie.

Wszystko to pozwala mówić o tym, że posiadamy niezbędne, realne dane i potencjalne możliwości dla ustalenia podstaw, zakresu i kierunku trzyletniego planu odbudowy gospodarczej.

Przystępując teraz do omówienia meritum planu gospodarczego należy stwierdzić obiektywnie, że zadania główne, których celem ma być „podniesienie poziomu stopy życiowej mas pracujących do 125% poziomu przedwojennego“, odpowiada podstawowym założeniom polityki gospodarczej Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Stanowisko znalazło między innymi swój wyraz w postulatach złożonych w Komisji Mieszanej. W myśl tych postulatów, rok 1947 winien być rokiem osiągnięcia poziomu przedwojennego, rok 1948 — jego przekroczenia, a rok 1949 rokiem nasycenia w skali 125% w stosunku do poziomu przedwojennego.

Nie wnosimy w tych warunkach zastrzeżeń co do kolejności produkcji dóbr konsumpcyjnych, jak również co do intensyfikacji produkcji rolnej, ponieważ przy powiększeniu wydajności rolnictwa do 110% stanu przedwojennego i produkcji dóbr konsumpcyjnych do 200—250%, za wyjątkiem skóry, która nie osiągnie nawet poziomu przedwojennego, będziemy mogli mówić o trzylatce względnego dobrobytu człowieka pracy!

Zdajemy sobie również sprawę z konieczności położenia nacisku na te gałęzie przemysłu, które przesądzą o zdolności produkcyjnej sił wytwórczych naszego kraju, i o przemysłowo-rolniczym charakterze odrodzonego gospodarstwa narodowego. Zwłaszcza, że samo przyłączenie przemysłu Ziemi Zachodnich i całkowicie wykorzystanie ich zdolności produkcyjnej określi w znacznym stopniu charakter kierunku naszej gospodarki narodowej. Klasy pracujące zdają sobie sprawę, że od tego zależy nie tylko przyszłość kraju, ale i tempo poprawy położenia materialnego ludzi pracy.

Wychodząc z tych założeń musimy jednak sprecyzować ściślej nasze stanowisko co do nie-

których linii przewodnich planu, które mogą wywołać pewne zastrzeżenia. Po pierwsze, trzyletnia suma inwestycyjna w rozmiarze 10 miliardów złotych przedwojennych zdaje się nie wyczerpywać wszystkich możliwości gospodarczych kraju. Należałoby przewidzieć bardziej wyteżoną mobilizację środków finansowych kapitału spółdzielczego, który traktowany jest w planie autonomicznie, szczególnie na drodze budownictwa mieszkaniowego, jak również potencjalne możliwości tkwiące jeszcze dziś w kapitale prywatnym, który naszym zadaniem jest nie tylko ujawnić, ale przy określonej polityce fiskalnej, uproduktywnić. Postępująca stabilizacja gospodarcza musi wyprowadzić z podziemia kapitał prywatny i naszym zadaniem będzie go zaprząć w służbę państwa. Jednocześnie — przyjmując, że 15 do 20 procent ogólnej wartości inwestycyjnej oparte będzie na dopływie kapitału zagranicznego — wydaje się nam w tych warunkach niezrozumiała wstrzemięźliwość planu gospodarczego w określaniu rozmiarów i roli naszego eksportu, który jest przecież dzisiaj niezwykle ważkim czynnikiem naszej polityki dewizowej. Masy pracujące niejednokrotnie dały dowód zrozumienia dla pewnych ograniczeń, wynikłych z charakteru naszego eksportu, zdając sobie sprawę z tego, że korzystny bilans handlowy jest dzisiaj poważnym czynnikiem odbudowy kraju.

Z tych samych przyczyn co najmniej dziwne wydaje się również niedostateczne uwzględnienie w planie inwestycyjnym zagadnienia rozbudowy naszego tonażu floty morskiej, zwłaszcza, że już obecnie posiadamy poważną bazę przemysłu stoczniowego. Nie do pomyślenia jest rozbudowa Polski jako państwa przemysłowo-rolniczego i do tego państwa o szerokim dostępie do morza bez poważnego planu inwestycyjnego w dziedzinie żeglugi morskiej i śródlądowej. Inwestycje wyłożone w tej dziedzinie zawsze się nam wrócą, jeśli uwzględni się wysokość sum frachtowych, płaconych w dewizach.

Plan inwestycyjny w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego również wydaje się niedostatecznie przemyślany. Przede wszystkim nie słuszne jest wzięcie za podstawę rozważań dzisiejszej kalkulacji budowlanej, która nie wytrzymuje żadnej krytyki i wywołuje słuszne niezadowolenie w opinii społecznej. Budować musimy i taniej i szybciej. I budować winno nie tylko państwo i nie tylko przemysł. Budownictwo mieszkaniowe winno być oparte o szeroką sieć spółdzielni mieszkaniowych i w tym kierunku muszą być skierowane inwestycje na budownictwo mieszkaniowe. Pozwoli to nam zmobilizować wkłady pracownicze, które zadecydują o rozmiarach i zasięgu budownictwa mieszkaniowego. Nie bez znaczenia jest również społeczny walor posiadania przez pracownika własnego mieszkania, niezwiązanego z miejscem pra-

cy. Niemalą rolę powinien również odegrać planowo inspirowany kapitał prywatny.

Przechodząc teraz z kolei do innych dziedzin planu gospodarczego, interesującego przede wszystkim nas działaczy związkowych, należy stwierdzić, że w zakresie polityki zatrudnienia, plan gospodarczy słusznie wychodzi z założenia konieczności utrzymania pełnego zatrudnienia. Problem ten jednak wiąże się ściśle z zagadnieniem szkolenia kadr i z zagadnieniem przeszkolenia i przesunięcia poważnej ilości pracowników umysłowych do produkcji. Już dzisiaj występuje u nas niebezpieczne zjawisko bezrobocia wśród młodzieży oraz niewspółmiernych przerostów administracyjnych, wyrażających się w stosunku etatów przedwojennych do obecnych jak 4 : 6. Niewątpliwie należy liczyć się z tym, że staniemy w najbliższym czasie z jednej strony wobec konieczności reorganizacji pracy naszego aparatu administracyjnego, a z drugiej strony wobec braku specjalistów, a w poszczególnych gałęziach po prostu wobec braku ludzi do pracy (górnictwo).

W tych okolicznościach wydaje nam się nie-słuszne przyjęcie w planie gospodarczym obecnej liczby urzędników za element kalkulacyjny — stały na lata najbliższe, a z drugiej uważamy za niedostateczne poprzestanie na rozbudowie szkolnictwa zawodowego i fachowego w granicach nieprzekraczających nieomal poziomu przedwojennego (rok 1938—100; rok 1949—103).

To niedocenywanie w planie gospodarczym szkolnictwa zawodowego i fachowego dziwnie się kłóci z samą istotą, z myślą przewodnią planu gospodarczego i jako takie winno znaleźć właściwe wyrównanie przy szczegółowym opracowaniu planu.

Poza tym należy pomyśleć o specjalnych kredytach dla masowego szkolenia młodzieży bezpośrednio w zakładach pracy i o sposobach umożliwienia inteligencji, która bez dostatecznego przygotowania załaza nasze urzędy, podniesienia poziomu swoich kwalifikacji.

Zagadnienie szkolnictwa nie może być w planie gospodarczym rozpatrywane w płaszczyźnie tylko upowszechnienia oświaty, ale w płaszczyźnie planowej reorganizacji szkolnictwa, równoległej do przebudowy gospodarczej.

Również do tej dziedziny należy sprawa budowy domów i klubów pracowniczych, teatrów dla świata pracy, domów wypoczynkowych i sanatoriów. Niestety — i ta dziedzina naszego życia narodowego nie została w planie gospodarczym sprecyzowana z konieczną wyrazistością. Nie została określona globalna ilość zarówno domów kultury, jak i domów wypoczynkowych, sanatoriów, świetlic, teatrów i ośrodków zdrowia przy fabrykach.

Jesteśmy przekonani, że przy określaniu szczegółowych elementów planu gospodarczego nasze postulaty zostaną i w tej dziedzinie uwzględnione.

Kapitałnym zagadnieniem wykonania planu odbudowy gospodarczej jest problem wydajności pracy i związany z tym problem racjonalizacji pracy i codziennej wynalazczości robotnika. Jest to niejako punkt wyjściowy realizacji planu. I suma dochodu narodowego i tempo podnoszenia wysokości płac bez zjawisk inflacyjnych, zależy od masy towarowej, rzuconej we właściwym czasie przez przemysł na rynek, a ta z kolei zależy od wydajności i jakości pracy robotnika.

Związki zawodowe zagadnienie wydajności pracy traktują równoległe do zagadnienia poprawy położenia materialnego świata pracy i słusznie ten problem znalazł właściwe oświetlenie w planie gospodarczej odbudowy. Zagadnienie wydajności wiąże się jednak ściśle z zagadnieniem ochrony bezpieczeństwa pracy i to będzie musiało znaleźć swój wyraz przy dalszym opracowaniu projektu, ponieważ nie wolno zapominać, że już samo tylko górnictwo wymaga poważnych inwestycji w tej dziedzinie, inwestycji, które niejednokrotnie warunkują dalszą produkcję.

Do tej samej kategorii należy problem higieny pracy, wymagający również wyraźnie określonej sumy inwestycji.

Wiemy, że zaległości okresu minionego nie można odrobić w ciągu 3-ich lat przeznaczonych na odbudowę. W danym wypadku chodzi nam nie tyle o radykalne rozstrzygnięcie zagadnienia, ile o właściwą proporcję w traktowaniu zagadnień, przy omawianiu problemów podniesienia zdrowotności mas pracujących, zatrudnionych w przemyśle.

W zakresie polityki finansowej z zadowoleniem przyjmujemy do wiadomości nie tylko uwypuklone w planie gospodarczym antyinflacyjne założenia polityki ekonomicznej Rządu, która to polityka rzecz prosta — musi być warunkiem sine qua non każdego planowania, lecz również tendencję do spięcia cen wolno - rynkowych i cen sztywnych, a więc stopniowego powrotu do polityki jednej ceny. Słuszna jest tendencja obniżania cen wolno - rynkowych i równoczesnego różnicowania cen sztywnych, aż do ich wyrównania na jednym poziomie. Należy jednak brać pod uwagę również i ten moment, że płaca robotnika jest dzisiaj skalkulowana w dwóch płaszczyznach i że różnicowanie cen państwowych nie może się odbywać na zdolności nabywczej płacy pracownika.

Traktujemy ten postulat również jako warunek sine qua non polityki cen.

Niezależnie jednak od tych uwag należy stwierdzić z całym naciskiem, że uchwalenie przez Krajową Radę Narodową zrzębów trzyletniego planu odbudowy gospodarczej jest niewątpliwie doniosłym wydarzeniem w historii naszego kraju. Jest ono wymownym świadectwem, że w oparciu o elementy stabilizacji gospodarczej przystępujemy do planowej, kierowanej rozumem i wolą rządu polityki ekonomicznej. Jest ono dowodem, że nie tylko stanęliśmy na nogi gospodarczo, ale że chcemy iść naprzód twardym krokiem naszej

trudnej rzeczywistości. Jest ono dowodem, że rozwój naszego kraju wolny będzie od przypadkowości procesów żywiołowych, kryzysów ekonomicznych i bezrobocia. Masy pracujące otrzymają jasny drogowskaz swojej drogi historycznej i poprawy swojego położenia ekonomicznego. Masy pracujące wiedzą, że obecne tempo rozwoju ekonomicznego w naszym kraju zawdzięczamy przebudowie ustrojowej kraju, jego nowym podstawom gospodarczym i politycznym. Wiedzą również i o tym, że realizacja maksymalnego, lecz w pełni realnego planu trzyletniego jest możliwa tylko dzięki ustrojowi ludowej demokracji i naszej nowej polityce ekonomicznej.

I właśnie dlatego, że i ustrój i odbudowa przemysłu i plan trzyletniej odbudowy jest naszym własnym dzieckiem, ruch zawodowy jest głęboko przekonany, że jego wnioski i uwagi zostaną

uwzględnione przy szczegółowym opracowaniu planu odbudowy gospodarczej.

Po ostatecznym sprecyzowaniu i zatwierdzeniu pełnego już tekstu planu odbudowy gospodarczej stanie się on nie tylko drogowskazem naszego rozwoju ekonomicznego, lecz będzie olbrzymią siłą mobilizującą energię mas na trudnej drodze odbudowy naszego kraju i swojego własnego materialnego położenia.

Nie będzie w Polsce dla człowieka pracy bardziej zaszczytnej sprawy, jak walka o wykonanie planu gospodarczej odbudowy, która to walka będzie dla nas składową częścią bitwy o jutro Polski demokratycznej i ludowej, składową częścią bitwy z reakcją i szkodnictwem, zwycięskiej bitwy i godność wolnego i dostаточно uposażonego człowieka pracy.

JÓZEF KOFMAN

WYNIKI OSIĄGNIĘTE

W poprzednim artykule zatytułowanym „Założenia polityki płac”, określając zadania stojące przed Mieszaną Komisją Płac pisałem: „Obecnie problem płac jest jednym z tych centralnych problemów, które wymagają możliwie szybkiego rozwiązania i uporządkowania”.

W Polsce przedwrześniowej świat pracy zdobywał polepszenie bytu materialnego, podwyżkę płac, w ciężkich walkach strajkowych. Każda podwyżka oznaczała bowiem zmniejszenie zysków kapitału, zwiększenie udziału klasy pracującej w wytworach jej własnej pracy. Dziś, po upaństwowieniu wielkiego i średniego przemysłu, gdy kluczowe pozycje gospodarcze przeszły w ręce zorganizowanego w państwo ludu — ruch zawodowy ma możliwość współdecydowania przy ustalaniu rozdziału dochodu społecznego i określaniu części, która ma przejść w ręce wytwórców w postaci płacy i drugiej, która zostaje przeznaczona na inwestycje.

Zagadnienie polityki i wzrostu płac obecnie rozwiązuje się na całkowicie innej płaszczyźnie, nie na płaszczyźnie zaciętej walki klasowej, a na drodze regulacji, przy współudziale ruchu zawodowego.

Pierwszą próbą planowego wkroczenia w dziedzinę płac były prace Mieszanej Komisji. Przed ruchem zawodowym, w nowych warunkach stały nowe zadania w dziedzinie płac.

Po pierwsze należy zabezpieczyć, wraz ze wzrostem produkcji, stopniowy wzrost płac realnych.

Koszty obrotu handlowego — oraz zyski warstw rzemieślniczych i kapitalistycznych powinny być utrzymane w usprawiedliwionych granicach.

Po drugie należy regulować słuszny podział wytworzonych dóbr wśród poszczególnych grup robotniczych i pracowniczych, przez odpowiednią podwyżkę płac, by zlikwidować istniejące niesprawiedliwe dysproporcje i różnice.

Wreszcie należy stworzyć prosty i przejrzysty system płac, który stanie się dźwignią wzrostu wydajności i wzrostu realnych zarobków świata pracy w całości i każdego robotnika z osobna.

Związki zawodowe najbardziej związane z masami, najlepiej wyczuwają ich potrzeby i nastroje i powinny w codziennym życiu realizować te zasady, formułować postulaty pracujących, organizować ich przy pracy i w życiu społecznym — zwalczać wszelkie prerosty biurokratyczne aparatu administracyjnego i możliwe fakty szkodliwej, bo nieliczącej się z interesami i potrzebami mas, gospodarki niektórych dyrektorów.

II.

Wzrost płac realnych w Polsce odrodzonej dotychczas opierał się na zdrowej bazie wzrostu produkcji i dochodu społecznego. Przemysł nasz stosunkowo szybko wykorzystał istniejące możliwości produkcyjne, dzięki głębokim reformom socjalnym i przejściu na tory gospodarki planowo kierowanej. W niespełna rok wskaźnik produkcji przemysłowej powiększył się czterokrotnie. Zaczęliśmy pracę w kraju zrujnowanym przez wojnę i okupację, ale stopniowo i szybko opanowaliśmy sytuację.

Wskaźnik produkcji przemysłowej

1945 rok	1946 rok			
kwiecień	I	II	III	IV
100	401,5	398,6	440,5	433,5

Jak realnie odbywał się ten proces wykazuje następująca tablica, opracowana na podstawie „Wiadomości Statystycznych“:

Wyszczególnienie	Jednostka	1938 prze- cięcie mies.	1945 kwiec.	1946	
				styczeń	marzec
Węgiel	1000 t.	3175	933	3600	3771
Koks	„	191	61	223	244
Ropa naftowa	„	42,3	8,9	91	9,4
Ruda żelazna	„	73	3	24	32
Sól kamienna i wap.	„	54	18	26	22
Surówka żelazna	„	74	8,3	52	63
Stal	„	120	17	92	104
Cynk surowy	„	9	2,1	3,8	3,8
Nafta	„	11	0,82	1,5	1
Przędza bawełn.	tonny	5355	508	2717	4050
„ wełniana	„	845	38	254	320
Włókna tykowe	„	1948	43	496	771
Tektury	„	3517	204	1431	1654
Papier	„	17051	887	8367	112 8
Skóry podeszwowe	„	1529	85	273	382
Energ. elektryczna	m. KW	319	—	477	490

Ze wzrostem produkcji przemysłowej, przewozów kolejowych i innych usług — rośnie nasz dochód społeczny, sięgając w I kwartale 1946 r. orientacyjnie 68% dochodu przedwojennego na głowę ludności. W porównaniu z III kwartałem 1945 r. — wzrost ten wynosi 33%. Poszczególne pozycje dochodu społecznego w porównaniu z rokiem 1938 przedstawiają się następująco:

Pozycje	1938 r.	I kwart. 1946
Produkcja rolna	100	47
Produkcja przemysłowa	100	97
Usługi	100	68
Ogółem dochód społeczny (na głowę ludności)	100	68

W następnych kwartałach nastąpił dalszy wzrost dochodu społecznego. Cyfry te świadczą o tym, iż mimo to, że nie możemy jeszcze osiągnąć na obecnym etapie przedwojennej stopy życiowej, to jednak krok za krokiem ku niej się zbliżamy. Jeśli trzyletni plan stawia przed nami zadanie przekroczenia w 1949 roku poziomu przedwojennego o 25%, jest to zadanie w naszych warunkach całkiem realne i od pracy społeczeństwa jedynie zależne.

Podajemy poniżej wskaźniki kosztów utrzymania w Warszawie i Łodzi bez uwzględnienia przydziałów kartkowych:

Wskaźniki	1945 r.			1946 r.			
	kwiecień	sierpień	styczeń	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec
Warszawa	100	64	84	88	91	95	91
w tym żywność	100	58	72	80	82	87	83
Łódź	100	63	83	97	100	—	—
w tym żywność	100	57	71	90	92	—	—

Wykazują one, że ceny obniżyły się w porównaniu z kwietniem 1945 r. i pomimo wahań i pewnego wzrostu w ostatnim okresie nie przekroczyły poziomu z kwietnia 1945 roku.

Jeśli uwzględnić przydziały kartkowe, wahania kosztów utrzymania są mniejsze i również nie przekraczają poziomu z kwietnia 1945 roku. Jest to wynik prawidłowej polityki finansowej, utrzymującej emisję banknotów w równowadze z rosnącym obrotem masy towarowej.

Płace pracownicze w Polsce, kształtowały się początkowo, to jest na początku 1945 r. na niskim poziomie, ale już w roku 1946 fundusz płac gotówkowych szybko wzrasta.

Wzrost funduszy płac gotówkowych styczeń = 100

	I	II	III	IV	V	VI	VII
Fundusz płac	100	103,0	123,8	133,7	151,9	158,4	169,4

Wzrost ten spowodowany jest częściowo zwiększeniem zatrudnienia w przemyśle i w innych dziedzinach gospodarki o około 25 procent.

Na gruncie wzrostu dochodu społecznego o 33% w I kwartale 1946 roku w porównaniu do III kwartału 1945 roku, przy utrzymaniu cen na niższym poziomie niż w kwietniu 1945 roku — płace wzrosły od początku roku do września 1946 r. przeciętnie o 30%. Płace gotówkowe w przemyśle wzrosły jeszcze znacznie a mianowicie:

Przemysł	styczeń	czerwiec
Energetyka	2449	3494
Węglowy	1507	2792
Paliwa płynne	1715	2872
Hutnictwo	1716	3170
Metalowy	1735	3922
Elektrotechn.	1682	3868
Chemiczny	1718	3232
Włókienniczy	1129	4748
Papierniczy	1341	3548
Drzewny	1389	3200

Jeśli jednak uwzględnić przeprowadzoną w tym okresie w niektórych gałęziach zamianę punktów towarowych na pieniężne i fakt, że płaca gotówkowa stanowi tylko część płacy realnej, przeciętną podwyżkę zarobków w przemyśle należy ocenić na 20%. Podwyżki te uzyskiwane równolegle z polepszeniem aprowizacji kartkowej, stanowiły poważny krok na drodze poprawy bytu mas pracujących. Następny krok został zrobiony przez rząd, przy współudziale ruchu zawodowego we wrześniu br. przez uchwalenie nowej sięgającej przeciętnie 20% podwyżki płac.

III.

Omawiana podwyżka powoduje, że sumy wydatkowane na płace zostają zwiększone o jedną piątą w stosunku do stanu obecnego.

Jeśli ta podwyżka ma dać realne polepszenie bytu pracujących, to wymaga ona poważnego wysiłku ze strony naszego organizmu gospodarczego w kierunku utrzymania rentowności przedsiębiorstw bez podwyżki cen.

Gdzieniegdzie w szeregach pracowniczych, ujawniają się tendencje do uzyskania o wiele wyższej nominalnej podwyżki. Pójście po tej drodze, musiałoby niewątpliwie spowodować inflację i załamanie równowagi gospodarczej. W chwili obecnej musimy walczyć o to, aby uzyskana podwyżka realnie polepszyła byt pracownika, aby nie nastąpiła fala drożyzny, aby sumy przeznaczone na wzrost funduszu płac nie przepływały do rąk pośredników i spekulantów.

Czy mamy podstawę we wzroście dochodu społecznego lub innych rezerwach dla przeprowadzenia podwyżki, w rozmiarze jednej piątej obecnego funduszu płac gotówkowych? Niewątpliwie tak. Dochód społeczny rósł w drugim i trzecim kwartale, aczkolwiek wolniej niż w pierwszym etapie. Obecnie wzrost produkcji nie może już postępować przez stopniową odbudowę i uruchomienie zakładów lub montowanie nowych, na bazie posiadanych maszyn. Obecnie wzrost produkcji wymaga kształcenia sił roboczych, racjonalizacji procesów pracy, walki o wzrost wydajności, nowych inwestycji, oraz szeregu zarządzeń mających na celu zmniejszenie kosztów produkcji przez likwidację przerostów administracyjnych i lepszą organizację produkcji.

Wzrost dochodu społecznego w dziedzinie produkcji przemysłowej, oraz wykorzystanie rezerw oszczędnościowych umożliwiających utrzymanie rentowności przemysłu, na gruncie rosnącej wydajności pracy — tworzą podstawę dla pełnej realizacji obecnej podwyżki.

Nowy urodzaj i wzrost produkcji rolnej, która również partycypuje w ciężarach na rzecz utrzymania państwa stwarza dalszą realną bazę do polepszenia stopy życiowej mas pracujących.

Możemy więc w pełni zrealizować obecną podwyżkę, dając pracownikom więcej dóbr konsumpcyjnych w zamian za otrzymane przez nich dodatkowe złotówki. Wymaga to dyscypliny społecznej i współpracy czynników państwowych i administracyjnych ze światem pracy — przy zrealizowaniu zarysowujących się zadań.

Droga rosnącej wydajności i wzrostu produkcji, oraz ugruntowania rentowności przemysłu — prowadzi do stopniowego dalszego polepszenia bytu mas pracujących.

IV.

Przyznane podwyżki zostały rozprowadzone w ten sposób, aby zgodnie z uchwałą Komisji Centralnej Związków Zawodowych zmniejszyć „dysproporcję jaka dziś zaistniała między tą kategorią

pracowników, których materialne położenie uległo poprawie, a tą kategorią, która pozostała w tyle”.

W tym celu ustalono najniższą płacę godzinową robotnika niewykwalifikowanego, zatrudnionego przy lekkiej pracy w wysokości 8 zł, i pracownika państwowego w sumie 2000 złotych miesięcznie. Ustalono też płacę najwyższą — w sumie 22 tysiące netto — dla niektórych pracowników na kierowniczych stanowiskach, zakwalifikowanych przez specjalną komisję. Pobierane w tej chwili płace wyższe mają być obniżone do tej granicy. Przeciętny zarobek gotówkowy w głównych działach gospodarki narodowej przed i po podwyżce oraz procent podwyżki w tych działach ilustruje następująca tablica:

Dział gospodarki narodowej	przeciętny zarobek w zł przed podwyżką	po podwyżce	% podwyżki
1. Gospodarka narodowa ogółem	3700	4400	20
2. Służba publiczna	2760	3590	30
3. Usługi publiczne	3520	4250	21
4. Rolnictwo i leśnictwo	4000	4500	12
5. Przemysł	4260	4873	14

Uwaga: przeciętny zarobek w rolnictwie zawiera płace gotówkowe i w naturze; do przeciętnej płac w przemyśle przyjęto wartość otrzymywanych deputatów w cukrownictwie, garbarstwie i przemyśle spożywczym.

Największą podwyżkę otrzymała służba publiczna, gdzie płace kształtowały się dotychczas najniżej, następnie dział usług, wreszcie przemysł i rolnictwo. Osiągnięto przez to następujące rezultaty:

Dział gospodarki narodowej	Zatrudnienie	Fundusz płac	Przeciętny zarobek przed podwyżką	Po podwyżce
1. Cała gospodarka narodowa	100	100	100	100
2. Służba publiczna	21	15,7	74,6	80,3
3. Usługi publiczne	29,1	27,7	95,0	95,3
4. Rolnictwo i leśnictwo	10,4	11,2	108,0	102,0
5. Przemysł	39,5	45,4	114,2	109,7

Istniejąca rozpiętość w płacach została w miarę możliwości na obecnym etapie zmniejszona.

Przed podwyżką wynosiła ona 39,6% ($114,2 - 74,6 = 39,6\%$), zaś po niej zmniejszyła się do 29,4% ($109,7 - 80,3 = 29,4\%$).

Ta ogólna charakterystyka nie odzwierciedla w pełni głębokich zmian, jakie nastąpiły we wzajemnym ustosunkowaniu płac w poszczególnych gałęziach. Zmiany te mają szerszy zakres i bardziej wyrównują dysproporcje, ponieważ wewnątrz wyżej wyliczonych działów podwyżki również były przeprowadzone w myśl zasady równania w górę, co widać z zamieszczonych danych.

Zarobki gotówkowe

Dział gospodarki	przeciętny zarobek przed podwyżką	po pod- wyżce	% pod- wyżki	wskaźnik przed podwyżką	po pod- wyżce
Slużba publiczna . . .	2760	3590	30	100	100
w tym					
Pracownicy państwowi .	3500	4250	20,6	127	118
Samorządy	1800	3000	57,8	66	86
Administracja	2850	3750	30,2	103	104
Usługi publiczne . . .	3520	4250	21	100	100
w tym					
P. K. P.	2900	3800	31,4	82	90
P. P. T. i T.	3450	4400	28,5	97	103
Użyteczność publiczna .	3150	4200	24,3	89	98
Spółdzielczość					
a) centrale	6500	6750	4,4	184	158
b) w terenie	3400	3900	16,8	96	92

Wyżej przytoczone cyfry wykazują, że samorządy, w których płace były najniższe, otrzymały podwyżkę 57,8% i zostały zrównane z poziomem płac urzędników państwowych. Pozorna sprzeczność, że przeciętna płaca urzędników państwowych po podwyżce jest wciąż wyższa od przeciętnej samorządowców wynika stąd, że w samorządach zatrudnieni są w przeważającej masie pracownicy grup niższych. Płace w dziale służby publicznej w zasadzie zostały wyrównane pomimo pozornie różnych przeciętnych. Podobnie wyglądają podwyżki w dziale usług. Przeciętna podwyżka w tym dziale wynosi 21% — kolejarze jednak uzyskali 31%, a pocztowcy 28% — przy czym płace pocztowców i kolejarzy zostały zrównane. I tutaj różne przeciętne wyniki są z większej ilości pracowników grup wyższych na poczcie, a niższych na kolejach.

Najmniejsze podwyżki otrzymały na ogół lepiej uposażone Centrale Spółdzielcze. Tu miała miejsce jedynie regulacja płac najniższych.

Nie inaczej sprawa wygląda w przemyśle. Podwyżki tu uzyskiwały przede wszystkim szerokie rzesze najniżej opłacanych robotników. Górnictwo otrzymało 39% — gdyż zgodnie z interesem ogólnopanstwowym i względami elementarnej sprawiedliwości należało podciągnąć płacę ciężko pracującego górnika do poziomu możliwie najwyższego w porównaniu z innymi gałęziami pracy. Hutnicy otrzymując 22% podwyżki — mają obecne płace równe górniczym. Włókniarze otrzymali 10% podwyżki na wyrównanie niżej opłacanych i regulację według nowego systemu płac.

Przemysł	Zarobek gotówkowy robotnika			Ogólny zarobek realny	
	przed podwyżką	po podwyżce	%	przed podwyżką	po podwyżce
Energetyka	3494	4200	20	6935	7641
Węglowy	2792	3900	39	7022	8130
Paliw płynnych	2872	3700	30	6508	7336
Hutniczy	3170	3860	22	7213	7903
Metalowy	3922	4400	13	7008	7516
Elektrotechniczny	3868	4250	10	6779	7161
Chemiczny	3232	3878	20	603	7160
Włókienniczy	4748	5200	10	7932	8384
Papierniczy	3548	3900	10	6905	7257
Drzewny	3200	3840	20	604	6684

Powyższe cyfry wykazują, że zarobki gotówkowe robotników kształtują się inaczej niż przed podwyżką.

Rozpiętość przeciętnych zarobków gotówkowych na godzinę w przemyśle (bez przemysłu szklanego i garbarskiego) wynosiła od 14 zł do 24 zł, obecnie przy wyższych płacach zmniejszyła się i wynosi od 19 zł na godzinę do 26 zł.

Podobnie ogólne realne zarobki miesięczne wraz z wartością aprowizacji i deputatów, wy-

kazują zmniejszenie rozpiętości. Dotychczasowe zarobki w monopolach (oprócz solnego) w przemyśle szklanym i garbarniach, zostały utrzymane na dawnym poziomie. Wszystkie te wyrównania nie naruszają naturalnie zdrowej normalnej rozpiętości w płacach, pomiędzy różnymi kategoriami i grupami pracowników.

W ten sposób został dokonany poważny krok w kierunku zaprowadzenia porządku, wyrównania nieusprawiedliwionych dysproporcji w płacach i ustalenia prawidłowej hierarchii płac.

Ruch Zawodowy postawił przed Komisją Mieszaną Płac — jeszcze jedno wyjątkowo poważne zadanie, a mianowicie zadanie zmiany systemu i struktury płac. Chodziło o to, aby

- 1) uprościć system płac, robiąc go przejrzystym i zrozumiałym dla robotnika,
- 2) przywrócić płacy zasadniczej jej właściwy charakter przez jej podwyższenie, likwidując fikcyjne premie i „punkty“,
- 3) wprowadzić wszędzie, gdzie to możliwe, system czystego akordu albo akordowo-premiowy — jako dźwignię wzrostu wydajności i zarobku robotnika.

Nie wszędzie udało się te zasady zrealizować, jednakowoż w podstawowych działach gospodarki nastąpiły zmiany w myśl tych założeń. W administracji publicznej system premiowy, jako nie nadający się do tej dziedziny życia społecznego został skasowany. Zostało podwyższone uposażenie zasadnicze oraz dodatki funkcyjne i służbo-

we. Jedynie w tych wypadkach, gdzie poprzednio były stosowane premie, dla wyrównania ewentualnej obniżki wprowadzono dodatek wyrównawczy.

Podobnie na kolejach i poczcie — podwyżki zrealizowano przez zwiększenie płacy zasadniczej i dodatków funkcyjnych i służbowych — fundusz premiowy został utrzymany na poziomie 25% od funduszu płac zasadniczych i ma być bodźcem do zwiększenia wydajności i jakości pracy.

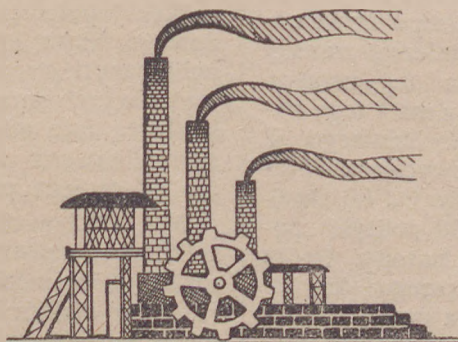
Na ogół we wszystkich gałęziach przemysłu zastosowano nowe tabele płac o różnych ilościach grup i kategorii i podwyższonych stawkach płacy zasadniczej, z najniższą wynoszącą 8 zł za godzinę. Strukturę płacy godzinowej w przemyśle podległym Ministerstwu Przemysłu (przeciętne dla całego przemysłu) — przed regulacją i przypuszczalną budowę płacy godzinowej po podwyżce ilustrują poniższe cyfry.

Struktura płacy	Zasadnicza	Dodatek akordowy	Premie za wydajność	Punkty	Inne premie	Razem premie i dodat.	Ogółem zasadn. plus premia	Inne deputaty na godz.				Ogółem za rob. nadzień
								nadliczbowe	przeszój	inne	deput. branż. (cukler, garbar. nie)	
Przed regulacją	6,32	1,30	2,41	5,13	0,70	9,54	15,86	0,84	0,23	1,00	0,81	18,74
W % do płacy zasadniczej .	100%	21%	39%	82%	11%	153%	253%	13%	3%	14%	12%	297%
Szacunkowo po regulacji . .	12,64	5,18	zlikwidowane		0,84	6,02	18,66	1,00	0,28	1,17	0,81	21,92
W % do płacy zasadniczej .	100%					48%	148%					173%

Jak widzimy płaca zasadnicza została podwojona — przez wchłonięcie punktów towarowych i dalszą podwyżkę o przeciętnie 10%. Dodatek akordowy i premie stanowią obecnie 48% płacy zasadniczej.

Premie, punkty i deputaty przed regulacją stanowiły 197% płacy zasadniczej, po regulacji — przypuszczalnie 73%. Jest to zasadnicza zmiana dotychczasowego systemu pracy i płacy. Jeśli bę-

dzie ona prawidłowo wprowadzona w życie, przy czynnym współudziale klasy robotniczej, jeżeli dotzymane zostanie, jako warunek niezbędny wprowadzenie słusznych norm i rozpowszechnienie systemu akordowego, zbudowanego na przejrzystych i prostych zasadach — to przebudowa ta stanie się niewątpliwie dźwignią dalszego wzrostu wydajności pracy i zarobków robotniczych.



NOWE PODSTAWY POLITYKI SPOŁECZNEJ

W okresie narodzin ustroju kapitalistycznego, tworząca się wówczas nowa klasa społeczna — proletariat, nie korzystała z żadnych dobrodziejstw polityki społecznej, albowiem nawet pojęcie to wówczas nie istniało. Stare formy gospodarcze, ustrój cechowy i feodalny waliły się, nieliczne urządzenia organizacji cechowych, które można by uznać za swoisty objaw polityki ustawodawstwa społecznego średniowiecza, stały się w nowym ustroju gospodarczym anachronizmem.

Początek ustroju kapitalistycznego, to jak gdyby okres próżni w dziedzinie polityki społecznej. Giną formy stare, nie stworzono jeszcze nowych. Powstają one w Anglii w wieku XIX. Są one wynikiem albo dobrej woli ludzi, wrażliwych na niedolę ludzką (Robert Owen), albo akcją samopomocy społecznej robotników. Stosunek państwa ówczesnego do tych osiągnięć, lub choćby zamierzeń w tej dziedzinie, jest wynikiem przesłanek ideologicznych, na których opiera się działalność ówczesnego państwa i jego stosunek do obywatela. Można go określić jednym słowem: neutralność. Wszystko, co się dokonuje w dziedzinie ochrony pracy i życia robotnika istnieje jakby poza państwem. Liberalizm kapitalistyczny i to zagadnienie uważa za teren „wolnej gry sił”. Zagadnienie ustawodawstwa pracy w ogóle dlań nie istnieje.

Ten stan trwa (w Anglii) aż do połowy XIX wieku. Dopiero pierwsza ustawa angielska o czasie pracy z r. 1847 stanowi zdecydowany przełom w tej dziedzinie. W piątym dziesiątku XIX w. powstaje w Anglii pierwszy ruch polityczny klasy robotniczej (czartyzm), który wysuwa nie tylko hasła polityczne (reforma prawa wyborczego) ale domaga się także ustawowej ochrony życia klasy robotniczej.

Akcja czartystów i wzmoczone tempo życia politycznego angielskiej klasy robotniczej, zmusiły parlament angielski do uchwalenia tej ustawy. Ustawa wspomniana o czasie pracy ma z tego powodu wielkie znaczenie. Nic więc dziwnego, iż Karol Marx uznał ją nie tylko za zwycięstwo praktyczne, ale i za zwycięstwo zasady. Od tej chwili rozpoczyna się zwycięski pochód polityki społecznej we wszystkich krajach Europy. Rzecz zrozumiała, iż Anglia, kraj najstarszego kapitalizmu, kroczy w tym pochodzie na czele. Zasada ustawy owej ochrony człowieka pracy (z biegiem lat także i pracownika umysłowego) staje się nieomal bezsporna. Drogi się rozchodzą w chwili określania rozmiarów i granic tejże poli-

tyki pracy. Rzecz zrozumiała, iż w miarę wzrostu sił i znaczenia klasy robotniczej w państwie, domaganie się ustawodawstwa społecznego i jej dalszego rozwoju staje się coraz silniejsze. Po drugiej stronie barykady grupuje się obóz kapitalistyczny i jego intelektualni współpracownicy. Przed pierwszą wojną światową coraz częściej słyszy się głosy na temat „przerostów społecznych” zbyt wielkich kosztów ustawodawstwa społecznego i td. Zdarzały się nawet chwile, przed r. 1914, w których zdawało się, iż nastąpi okres pogorszenia ustawodawstwa społecznego, że klasa robotnicza jest zbyt słaba, by obronić zdobycze społeczne. W każdym razie zastój w tej dziedzinie był bezsporny, mimo wielkiej reformy ubezpieczeniowej w Anglii (1907 — 1911) za czasów rządów Lloyd George'a. Fakt aktualności zagadnienia o „przerostach społecznych” był jeszcze jednym dowodem schyłkowego okresu kapitalizmu.

Po pierwszej wojnie światowej 1914—18 następuje renesans polityki społecznej. Przyczyną tego stanu była wzrastająca siła klasy robotniczej i zwycięska rewolucja rosyjska. Polityka społeczna uznana została niejako za wspólne dobro całego świata, normowanie wedle wspólnych zasad, czego przejawem zewnętrznym była działalność Międzynar. Biura Pracy. Fakt powstania tej instytucji, a jej podstawą prawną były przepisy XIV rozdziału traktatu wersalskiego, dowodzi, jak wielką wagę przykładali ówcześni władcy do tych zagadnień. Doświadczenie wykazało wprawdzie, iż zagadnienie, unormowania polityki społecznej na drodze umów międzynarodowych, nie jest rzeczą łatwą do zrealizowania, mimo to fakt stworzenia tego rodzaju instytucji ma znaczenie bardzo wielkie, w sensie przesądzającym w sposób pozytywny międzynarodowy charakter polityki społecznej. Niepowodzenia międzynarodowego Biura Pracy były wynikiem stosunków politycznych w okresie międzywojennym. Rozważanie tych spraw przekracza ramy tego artykułu. Dużą rolę odegrały w tym wypadku bardzo skomplikowana organizacja M. B. P. i zawiła procedura jego pracy.

W r. 1922 w chwili objęcia władzy przez Mussoliniego, rozpoczyna się pochód faszyzmu w Europie. Wprawdzie faszyzm zdołał uchwycić rządy w niektórych tylko krajach europejskich, mimo to jego wpływy, rozmach i ekspansja polityczna i ideologiczna były bardzo wielkie. W r. 1939 nieliczne były państwa (Anglia, państwa skandynawskie), w których faszyzm nie przygo-

towałby się do objęcia władzy. Rzecz jasna, iż był to faszyzm swoisty, zależny od historii i struktury danego kraju, mimo to podstawa ideologiczna i polityczna tych tendencji była wszędzie ta sama.

Jakie stanowisko zajmowały ówczesne rządy bądź faszystowskie bądź dyktatorskie wobec polityki społecznej? Przed rokiem 1914 jedynymi czynnikami, które torowały drogę polityce społecznej były socjalistyczne partie robotnicze i związane z nimi ideologicznie klasowe związki zawodowe. Inne robotnicze organizacje polityczne i zawodowe („chrześcijańskie“) nie były wprawdzie przeciwnikami polityki społecznej, jednak ich żądania były zawsze nieśmiałe i spóźnione. Istniała jeszcze w każdym kraju niewielka grupa intelektualistów i uczonych, broniących żądań klasy robotniczej z dziedziny polityki społecznej. Głosy ich czasem i śmiało i odważne, nie miały jednak znaczenia politycznego. Cała prawica społeczna a czasem środek były przeciwnikami polityki społecznej. Podstawą polityczną siły i wpływów prawicy były bierne zazwyczaj masy konserwatywnego chłopstwa i drobno-mieszczaństwa, broniących czasem nawet wbrew swym interesom, ustroju kapitalistycznego, nie-nawidzące socjalizmu. Przywilej wyborczy, ciemnota i zacofanie mas dokonywały reszty, ustrój kapitalistyczny trwał dzięki temu mocno.

Inaczej przedstawiała się sytuacja po r. 1922, t. zn. od czasu objęcia władzy przez Mussoliniego. Faszyzm włoski nigdy nie był partią masową, wpływ jego na masy włoskie nie był zbyt głęboki. Natomiast niemiecki ruch narodowo-socjalistyczny miał bardzo szeroką podstawę społeczną. Nie możemy zapominać, iż Hitler zdobył w ostatnich walnych wyborach niemieckich (listopad 1932) bez mała 50 proc. głosów. Likwidacja bezrobocia, dzięki masowym zbrojeniom, umocniła jego wpływy także i w masach robotniczych. W tych warunkach o formalnym ograniczeniu zdobyczy polityki społecznej nie mogło być mowy. Hitlerizm, zachowując formy organizacyjne ustawodawstwa społecznego, faktycznie unicestwił samorząd klasy robotniczej, zlikwidował ochronę pracy i poprzez różne „fronty pracy“ zakuł robotnika niemieckiego w tryby totalnej maszyny państwowej. W innych krajach zachodnich, w których utrzymał się ustrój parlamentarnej demokracji, wpływy klasy robotniczej były zbyt wielkie, by gmach polityki społecznej był poważniej zagrożony. Nawet u nas w okresie dyktatury sanacji rządy pułkownikowskie musiały ograniczyć się do częściowego kruszenia zdobyczy socjalnych, bez naruszania ich zasady. Pogorszono tylko ustawę o czasie pracy i o ubezpieczeniu na wypadek choroby, wprowadzając jednocześnie ubezpieczenie inwalidzkie i emerytalne na terenie całej R. P.

Jest faktem, iż ustawodawstwo społeczne jest czynnikiem wpływającym pozytywnie na rozwój techniczny przemysłu. Skrócenie np. czasu pracy

powoduje zwiększenie kosztów produkcji. Kwota pieniężna wydana na płace robocze zwiększa się. Przedsiębiorcy chcąc znaleźć pokrycie na zwiększone wydatki na płace bez zmniejszenia zysków, muszą udoskonalać maszyny, polepszać organizację pracy itd., słowem, muszą korzystać ze zdobyczy postępu technicznego, by ilość wytworzonego towaru nie była mniejsza, mimo krótszy dzień pracy. Okres międzywojenny był właśnie takim okresem bardzo szybkiego postępu technicznego, ulepszonej organizacji produkcji, opartej już nie na doświadczeniu, a na przesłankach naukowych. Zwiększające się wydatki na skutek wzrostu płac i kosztów ustawodawstwa społecznego zmuszały do tego. Rzecz zrozumiała, że nie tylko koszty ustawodawstwa społecznego wpływały na rozwój techniczny produkcji przemysłowej, były i czynniki inne, jak trudność inwestycji kapitałów danego kraju za granicą itd.

Wojna 1939—1945 zamyka pewien okres historyczny. Wobec tego powstaje pytanie, czym była polityka społeczna, jaką funkcję spełniała do roku 1939?

Od pierwszej chwili, tj. od dnia kiedy rozpoczęła się walka o poprawę bytu człowieka pracującego w przedsiębiorstwie kapitalistycznym, walka ta była walką klasową. Zmieniały się tylko jej formy, treść pozostawała niezmieniona. Czasem były wielkie rewolty, czasem spokojna i pełna finezji walka parlamentarna. Państwo po pierwszym okresie „neutralności“, mimo że ta swoista „neutralność“ zawsze chyliła się w stronę kapitału, próbuje odegrać rolę bezstronnego rozjemcy. Oczywiście państwo, lub ściślej mówiąc, jego rząd, nie jest czynnikiem abstrakcyjnym lub ponadklasowym. Wobec tego ustawodawstwo społeczne było wynikiem znanej „wypadkowej siły“, czyli wynikiem stosunku sił realnych, społeczno-gospodarczych i politycznych, działających w danym kraju i w danym okresie historycznym. Strony walczące stosowały niejednokrotnie z dużym powodzeniem taktykę zaskoczenia i wyzyskania chwili. Pierwsze dekrety o kasach chorych i czasie pracy, to u nas typowy wynik taktyki zaskoczenia i wyzyskania chwili przez ruch robotniczy. Tymi drogami, niejednokrotnie zygżakiem, szedł postęp i rozwój ustawodawstwa społecznego, zwanego przez nas zdobyczą społeczną, a przez obóz nam wrogi ciężarem społecznym. Znalazł się nawet poseł sprzed majowej Ch. D., który nasze ustawodawstwo społeczne nazwał ustawodawstwem „z wyspy Utopii“.

Sytuacja zmieniła się radykalnie w r. 1945-46. Państwo przejmuje nieomal we wszystkich krajach europejskich cały wielki przemysł lub niektóre jego gałęzie. Spełnia to ogromne dzieło albo w jednym akcie ustawodawczym (Polska), albo etapami (Anglia). Ten „etapowy“ charakter upaństwowienia jest posunięciem taktycznym, a nie wynikiem zasady. We wszystkich tych krajach, w których ten przewrót się dokonuje, partia socjalistyczna (sama Anglia) lub i partia komu-

nistyczna zasiadają w rządach i odgrywają rolę bardzo wielką, jeżeli nie decydującą. Można śmiało postawić twierdzenie, że udział partii robotniczych w rządach tych krajów byłby niemożliwy, gdyby rządy te nie realizowały żądania upaństwowienia przemysłu w całości lub jego kluczowych gałęzi. Udział w tej pracy związków zawodowych i całkowita aprobatą tych poczynań, mimo że ruch zawodowy jako całość nie ma nigdzie swych przedstawicieli w rządzie, są bezsporne.

Unarodowienie przemysłu nie jest tylko zmianą formy własności, lub zmienionym wpisem w księgach wieczystych, jest to nowa forma (i treść) życia gospodarczego. Konsekwencją tych zmian musi być gospodarka planowa, a więc całkowita reorganizacja życia gospodarczego na zupełnie innych podstawach. Inne będzie np. rozmieszczenie przemysłu w gospodarce upaństwowionej, inne jest w prywatnej, inne będzie pojęcie (i sens) t. zw. dochodowości produkcji i jej rentowności. Jaka więc będzie w tych państwach rola ustawodawstwa społecznego? Aż do 1939 r. ustawodawstwo społeczne było przejawem walki klasowej na tym odcinku. W wielkim przemyśle przeważała przecież własność prywatna. Obecnie sprawa unarodowienia przemysłu albo jest w całości przesądzona (Polska, Czechosłowacja), albo odbywa się etapami (Anglia, Francja). Wobec udziału partii robotniczych, wpływ związków zawodowych na politykę gospodarczą państwa (a więc i na treść i kierunek ustawodawstwa społecznego) jest bardzo znaczny.

Z natury rzeczy, wobec zmienionej sytuacji społeczno-gospodarczej, zmienić się musi i treść polityki społecznej, jej funkcja i hierarchia w ramach całokształtu polityki państwa. Zawsze bowiem twierdziliśmy, iż ustawodawstwo społeczne jest rozdziałem polityki gospodarczej danego państwa. W ówczesnej strukturze gospodarczej państwa (t. j. do r. 1939) polityka społeczna była jakby kłopotliwą przyczepką do ogólnej polityki gospodarczej, wobec przemożnej przewagi kapitału prywatnego. Wobec zmiany zasadniczej, t. zn. że największym gospodarczym ośrodkiem dyspozycyjnym w kraju jest państwo, narzuca się siłą rzeczy pytanie, jaka będzie treść polityki społecznej u nas w chwili obecnej?

Aby odpowiedzieć na to pytanie musimy odpowiedzieć na inne pytanie: czy Polska jest dzisiaj jeszcze państwem klasowym — oczywiście, że tak. Słusznie powiada tow. Szwalbe, iż „w obecnym okresie historycznym nie budujemy socjalizmu w Polsce“ (Rob. Przegl. Gosp. Nr 1, str. 9). Mamy przecież ogromny odcinek prywatno-gospodarczy na wsi oraz w mieście w formie przemysłu prywatnego, w warsztatach poniżej 50 zatrudnionych. Cały nieomal handel i hurtowy i detaliczny jest w rękach prywatnych“.

Stwierdzając ten stan, nie można jednak zapomnieć, że rząd znajduje się od r. 1944 w rękach

przedstawicielstwa politycznego, robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Rząd ten, jako inicjator i twórca ustawy o reformie rolnej i o unarodowieniu przemysłu jest w tych warunkach gwarantem wykonania i urzeczywistnienia i w treści i w formie tych ustaw.

W tym stanie rzeczy (politycznym i gospodarczym) walka klasowa przybrać musi zupełnie inny charakter, albowiem znalazła się na innych torach, bynajmniej nie na bocznych, przybierając czasem formy zupełnie nowe, tracąc ostry charakter w tych dziedzinach, gdzie ongiś była prowadzona w formach bardzo ostrych.

Jaka będzie w tej sytuacji rola ustawodawstwa społecznego w Polsce dzisiejszej? Rzecz zrozumiała, że uzyskać musi ono przede wszystkim pełne prawo obywatelstwa, t. zn. że jego istnienie i dalszy rozwój stać się musi częścią planu gospodarczego Rzeczypospolitej. Nie może ono być w aktualnych stosunkach społeczno-gospodarczych przedmiotem walki, a stać się musi formą i metodą podniesienia poziomu życia mas pracujących uznaną przez państwo. Obserwujemy stałą wyżkę płac realnych. Otóż ustawodawstwo społeczne powinno być jedną z form podwyższenia płacy robotczej w Polsce. Opłacanie w całości przez pracodawcę składki ubezpieczeniowej zwalnia robotnika od troski poszukiwania funduszków na leczenie się w okresie choroby. Pokrycie przez pracodawcę choćby części wydatków na wczasy, jest nie tylko obowiązkiem społecznym, ale także i realną podwyżką płacy. Przykładów takich przytoczyć możnaby oczywiście bardzo wiele. Skoro w danej chwili ze znanych powodów nie możemy radykalnie podnieść płacy w formie pieniężnej, możemy je podwyższyć w formie zwiększonych świadczeń (choćby w naturze) na ustawodawstwo społeczne.

A wreszcie ostatni argument, który narzuca konieczność rozwoju ustawodawstwa społecznego. Podkreślamy słusznie, iż jednym z warunków dobrobytu jest wzmożenie wydajności pracy. Otóż polityka społeczna jest znakomitą drogą do wzmożenia tej wydajności. Robotnik pracujący w warunkach higienicznych, mający zapewnione odpowiednie warunki bezpieczeństwa w zakładzie pracy, pracuje i lepiej i wydajniej. Dlatego musimy zawsze podkreślać, że im racjonalniejsza jest polityka społeczna, tym praca robotnika będzie bardziej wydajna.

W tym stanie rzeczy zmienia się rola ruchu zawodowego, przybyszą mu także i nowe zadania. Z organu wyłącznie walki klasowej staje się organem reprezentacji klasowych interesów pracowników najemnych, w dziedzinie życia gospodarczego. A zatem chwila dzisiejsza to nie okres zbędności i likwidacji ruchu zawodowego, a nowe formy i rozszerzony zakres działania naszych organizacji zawodowych, które dzięki temu stają się jednym z najważniejszych organów polityki pań-

stwowej. Rola ruchu zawodowego np. w pracach Komitetu Ekonomicznego R. M. jest najlepszym potwierdzeniem słuszności tego stanowiska. Wobec tego powstaje nowe zagadnienie natury już nie tylko gospodarczej, a prawnopaństwowej. Przyszła konstytucja musi ustalić funkcje i zakres działania ruchu zawodowego w ramach struktury państwowej. Związki Zawodowe muszą pozostać zrzeszeniem społecznym o charakterze dobrowolnym i niezależnym.

Reasumując moje wywody sędzę: primo —

ustawodawstwo społeczne powinno stać się częścią ogólnopństwowego planu gospodarczego, secundo — ustawodawstwo społeczne powinno być środkiem podwyższenia płacy realnej ludności pracującej, stosowanym na wielką skalę, tertio dalszy rozwój i pogłębienie ustawodawstwa społecznego jest racjonalną drogą wpływającą na wzmożenie wydajności pracy, quarto — przyszła konstytucja winna ustalić funkcję ruchu zawodowego w ramach administracji państwowej i samorządowej i zakres jego działania.

ZYGMUNT GROSS

SPOŁECZNA KONTROLA PRODUKCJI

Jeden z pracowników cukrowni w liście datowanym 2 sierpnia 1909 r. pisze: „gdy chłopcy jeździli wózkami po szynach, niby to za prędko i zderzyli się wózkami, zarząd naznaczył karę chłosty, i ojcowie tych dobrowolnie się zgodzili...” (B. Krzeczkowski: Byt i warunki pracy rob. w przem. cukr. Król. Polsk. 1911). A więc w okresie kiedy w innych państwach kontynentu istniało już prawo koalicji (nawet w sąsiedniej Galicji) na terenie Król. Polskiego panowały jeszcze stosunki patriarchalne, jak pisze w swej monografii Krzeczkowski „właściciel fabryki „pan dziedziec“ zna swoich robotników i roztacza nad nimi „ojcowską opiekę“ władza właściciela fabryki jest nieograniczona, obejmuje wszystkie dziedziny życia... powstawanie wszelkich urządzeń jest zawsze wyrazem łaski, lub dobrego humoru, wreszcie nagrody...” W tym czasie t. zw. Królestwo Polskie liczy blisko 2 tysiące zakładów pracy. Stosunki kulturalne wśród ludności robotniczej nie są równomierne. Niemniej przykład podany przez Krzeczowskiego jest charakterystyczny, rzuca światło na nędzne warunki bytu klasy pracującej, na jej zależność od przemysłowców, brak samodzielności, i dopiero formujące się poczucie wspólnoty klasowej. Warunki polityczne nie sprzyjają jego rozwojowi, nie dziw więc, że forma jego rozwoju jest tak prymitywna, że następstwo tych stosunków daje się w kraju poznać, że wprawdzie w tym samym czasie Ludwik Krzywicki otwiera „uniwersytet dla wszystkich“ jeździ po ośrodkach robotniczych i wygłasza odczyty na temat idei przymusowego rozjemstwa w Anglii, ale cóż kiedy w tym czasie, w pobliskich ośrodkach przemysłu panują stosunki patriarchalne, władza fabrykantów jest nieograniczona, robotnicy nie są w stanie własnymi siłami jej obalić, gdyż za każdym razem natrafia na sprzymierzone siły kapitalistyczne - rządowe.

Nie dziw więc, że stan będzie opłakany, że zarobki nie przekroczą kilku kopiejek za godzinę, że częstym zjawiskiem będą wspólne baraki dla kobiet i mężczyzn, — że działacze znajdą się wobec zasadniczych trudności, by podnieść byt klasy pracującej, będą zmuszeni zacząć od podstawowych żądań. Toteż gdy po rewolucji z 1905 roku nastanie okres wolnościowy i zapowiedź pewnych zmian, gdy wydawać się będzie, że wolność ta dotrze do wszystkich zakamarków życia, i że nie ominie też i proletariatu fabrycznego, — będą czynione próby sformułowania ustawy o związkach zawodowych.

Gdy więc robotnik chciał się wyzwolić, przemysłowcy organizują lokaut. Będzie to słynny lokaut zainaugurowany w fabryce I. K. Poznańskiego, a potem podjęty przez Reinzla i Kunitzera, K. Scheiblera i czterech dalszych fabrykantów przemysłu bawełnianego w Łodzi, w latach 1907, który objął 1 milion proletariatu (wliczając rodziny). Interesują nas motywy tego lokautu, ogłoszone w memoriale fabrykantów łódzkich... „w ustroju społecznym jaki panuje dotąd rządzić w fabrykach naszych chcemy my sami i nie pozwolimy, aby w nich rządzili robotnicy...”

Za wzorem fabrykantów łódzkich poszli przemysłowcy innych miast, — był to okres katastrofalny, gdyż jak pisze F. Perl... „od początku naszego ruchu robotniczego, od r. 1877, chciano nieraz coś zrobić w tym kierunku, aby wytworzyć jakąś ekonomiczną organizację robotniczą. Próbowano zakładać „kasy oporu“ i „kasy wzajemnej pomocy“, ale były to właściwie kółka, które z powodu tajności nie mogły liczyć ani na większą liczbę członków ani na zebranie większych funduszy... Rząd moskiewski dążył do tego, ażeby robotnicy nie mieli żadnego poczucia siły zbiorowej, żadnej ochrony i opieki organizacji. W takim stanie zaskoczyła robotników polskich niesłychana w dziejach świata wojna“ (F.

Perl: O Związkach Zaw., 1917). Z końcem kwietnia 1907 r. redakcja „Związkowca“, wychodzącego wówczas w Warszawie, opracowała projekt ustawy o związkach zawodowych. Projekt ten jest jeszcze bardzo skromny w swych żądaniach. Na nim możemy dopiero zaznaczyć się ze stopniowym wzrostem roli klasy robotniczej w Polsce. W projekcie tym jeszcze nie ma wzmianki o współrzędach w przemyśle, trudno w nim dopatrzeć się demokracji gospodarczej, jeszcze daleko do kontroli przemysłu. Według projektu tego związek dąży...: „ku skróceniu dnia roboczego, podwyższeniu zarobków, poprawie warunków higienicznych, pracy, podniesieniu świadomości, poczucia godności osobistej, solidarności, szerzeniu oświaty, podniesieniu poziomu moralnego i umysłowego ogółu robotników“.

Lata od 1907 roku to okres ciągłych rozpaczliwych prób wskrzeszenia organizacji robotniczych pod różną postacią. Był to czas zmienny, na tej niewielkiej przestrzeni nawet był i początek dość potężnego ruchu zawodowego, dochodzącego do kilkudziesięciu tysięcy członków. Ruch ten jednak szybko zanika, gdy władze carskie przystępują do represji. Okólnik z 1910 roku przyczynia się do rozwiązania wszystkich organizacji, posądzanych o jakąkolwiek łączność ze stronnictwem socjaldemokratycznym.

Ideologicznie związki zawodowe nie wyłaniają jeszcze jakiegoś zwartego programu wyzwolenieckiego, są one raczej częścią składową politycznej walki niepodległościowej, kontynuacją „Proletariatu“ później bądź Polskiej Partii Socjalistycznej, bądź Socjal Demokracji, choć noszą nazwę „bezpartyjnych“. Nie wyłaniają one jeszcze tej ideologii związkowej, która w przyszłości klasę będzie fundamenta pod demokrację gospodarczą, pod kontrolę produkcji, wykonywaną przez samych robotników. Ta droga widoczna będzie dopiero po zakończeniu pierwszej wojny światowej, stanowić będzie ona zasadniczy przedział między epoką carską a nową, która zapoczątkuje okres demokracji ludowej.

Pierwsze sformułowania ideologiczne nowego ruchu zawodowego będą miały miejsce już na pierwszym kongresie ogólnopolskim klasowego ruchu robotniczego: Na tym kongresie, choć wypuklały się różnice taktyczne, jednakże doszło już na nim do zasadniczych sformułowań ideologicznych, które są jak gdyby zapowiedzią programu dziś przez nas realizowanego.

Wówczas już wyczuć można było, że klasa robotnicza w tej jeszcze epoce historycznej budować będzie nowy ustrój. Lata poprzedzające drugą wojnę światową miały przygotować klasę pracującą do objęcia funkcji w nowym ustroju. Niestety rządy dyktatury faszystowskiej udaremniły w wielu krajach wypełnienie tych żądań, które na klasie robotniczej ciążyły.

Na pierwszym kongresie klasowych związków zawodowych w Warszawie w maju 1920 roku przewodniczący kongresu Z. Żuławski, przema-

wiając w drugim dniu obrad nad celami i zadaniami klasowego ruchu zawodowego, w ten sposób formułuje program rozszerzenia wpływu na cały przemysł przez opanowanie rynku pracy, przez stworzenie komitetów fabrycznych, kopalnianych, warsztatowych... „zaś w toku dyskusji jeden z delegatów zabrawszy głos oznajmił, że... „głównym zadaniem organizacji zawodowych musi być stworzenie aparatu do objęcia w przyszłości kierownictwa produkcji...“

O ile rok 1907 oddzielała jeszcze epoka historyczna od współczesnych nam systemów ustrojowych, — mimo że w tym samym czasie na kongresie tradunionów w Bałt delegaci stwierdzili, iż „władza polityczna, którą posiada klasa robotnicza jest tak silna, że jest w stanie zmienić samą podstawę społeczeństwa“ — to rok 1920 był już zapowiedzią współczesnych nam czasów, przygotowaniem rządów demokracji ludowej. Prawda, że późniejsze wydarzenia polityczne udaremniły przygotowania niezbędne do wprowadzenia w życie tych zadań, jakie klasa robotnicza przez usta swych delegatów na kongresach wypowiadała. Jednak okres po pierwszej wojnie był nam już historycznie również bliski, był zapowiedzią tych wydarzeń, które następnie przewroty faszystowskie miały o kilka lat opóźnić.

Wprawdzie i dziś klasa zainteresowana w produkcji nie jest jeszcze dostatecznie przygotowana do wykonywania swych zadań, a w szczególności kontroli publicznej. Dzieją się więc nadużycia, kosztem całego społeczeństwa, rady zakładowe nie są w stanie tej kontroli przeprowadzić, gdyż okres bezpośrednio wielką drugą wojnę poprzedzający był zmarnowany.

Sprawą jednak zasadniczą dla nas wagi będzie zainteresowanie się linią rozwojową ideologii polskiego klasowego ruchu zawodowego. Znajdujemy się w tej chwili w pewnym sensie u punktu szczytowego. W tej chwili formujemy już teorię przejmowania zasadniczych funkcji od państwa (patrz artykuły W. Sokorskiego). Nasze zadania i program sformułowany w projekcie ustawy o związkach zawodowych zawiera syntezę współczesnej myśli socjalistycznej. Projekt ten jednak jest silnie powiązany z naszą przeszłością i trudno go rozpatrywać w oderwaniu od historii klasowego ruchu zawodowego. Daleki jestem od omawiania poszczególnych punktów projektu, interesuje mnie jedno z zadań włożonych na klasę pracującą, a mianowicie zadanie kontroli produkcji. To niezmiennie doniosłe we współczesnym aparacie prawopublicznym zadanie. Problem demokracji jest równoznaczny w dużej mierze z właściwym rozłożeniem funkcji kontroli na całe społeczeństwo. Państwo demokracji ludowej musi kontrolę produkcji przerzucić na samych robotników, zgodnie z żądaniami, jakie już od zarania XX wieku w tej mierze szermierze myśli socjalistycznej stawiali.

Nie ludźmy się, kontrola natrafi jeszcze w Polsce na duże trudności, częstokroć na teren nie

przygotowany do tych funkcji. Wykonywanie kontroli wymaga znacznego przygotowania fachowego, wymaga opanowania pewnych wiadomości, czy to z zakresu prowadzenia przedsiębiorstwa, księgowości, czy też kalkulacji. Są to umiejętności, które stopniowo klasa robotnicza nabędzie, — ale niemniej kontrola musi być przeprowadzona, gdyż w przeciwnym wypadku nadużycia będą popełniane, tak jak to miało np. miejsce w jednej z garbarni, gdzie składami skór zarządzał magazynier, który brał skórę na potrzeby produkcji, odbiór skóry nie był kwitowany, księgowość nie wykazywała zużycia surowców i materiałów wartościowych, magazyny nie miały dostatecznego zabezpieczenia itp. (patrz akta komisji spec. do walki ze szkodnictwem gospod.).

Jeden z najlepszych angielskich teoretyków ruchu zawodowego G. D. H. Cole w książce p. t. „*The World of Labour*“ (Świat Pracy), analizując szczegółowo funkcje współczesnego ruchu zawodowego dochodzi do wniosku, że funkcja kontrolna jest może najbardziej podstawowa, powiada dosłownie „...w systemie nacjonalizacji kontrola musi być przeniesiona na producentów, na całą klasę robotniczą, małych tyranów zastąpimy uświadomionymi, mającymi pełne poczucie odpowiedzialności robotnikami...“ Myśl ta zresztą podjęta przez wszystkie kierunki teoretyczne wyrosła z ruchu zawodowego, zapoczątkowana w Anglii jeszcze przez R. Ovena, doczekała się również i u nas w Polsce realizacji, (w ustawie o radach zakładowych i w projekcie ustawy o zw. zaw.). Również i w naszej publicystyce doniosłość czynnika kontroli była ostatnio poruszona. Dla W. Sokorskiego „...zagadnienie niezależności związków zawodowych nie jest więc tylko sprawą ich organizacyjnej odrębności — jest to sprawa zachowania w zbiorowości narodu czynnika kontrolującego, zdolnego przeciwstawić się naturalnej tendencji biurokratyzowania się życia...“ (Społeczny aspekt ustawy o zw. zaw.). Myśl tę jeszcze silniej podkreślił w artykule **Związki zawodowe a Państwo** (nr 4 Rob. Przegl. Gosp.).

Wydział organizacyjny KCZZ wpadł na szczególnie cenną myśl przeprowadzenia ankiety obejmującej kilkadziesiąt pytań w dziedzinie wykonywania przez rady zakładowe kontroli i współrzędów. Odpowiedzi napłynęło blisko 900. Wyniki ankiety po dziś dzień nie są jeszcze opracowane. — Wniosek ogólny jednak można już wyciągnąć. — Wynika z nich, że robotnicy nie wykorzystują w pełni uprawnień, jakie z racji ustawy im przypadają. — W szczególności, daleko jeszcze do całkowitego — w myśl zamierzeń ustawodawcy — realizowania kontroli produkcji przez samych robotników.

Równolegle obok ankiety KCZZ, Rada Miejska w Krakowie wyłoniła Komisję Kontroli Społecznej, — i po dzień dzisiejszy komisja ta złożyła sprawozdania z czterech przedsiębiorstw. — Sprawozdania komisji krakowskiej pozwalają może na głębszy wgląd, gdyż autorowie (F. Czarnecki i Z. Wrona) opracowali równocześnie obszerniejsze sprawozdania.

Oczywiście wyciągnięcie wniosków na podstawie materiałów dotychczas osiągniętych byłoby może przedwczesne, niemniej na pewne uwagi materiały te naprowadzają. To są potężne osiągnięcia historyczne, jeśli weźmiemy je w perspektywie dziejowej, — gdyż tylko od tej strony można oceniać zjawiska społeczne. — Klasowy ruch zawodowy w Polsce odbył w krótkiej przestrzeni czasu „siedmio-milowymi butami“ olbrzymią drogę. — Dogonił zachodnio-europejski ruch związkowy. Uprzytomnić sobie musimy wyjątkowe opory, jakie mieliśmy do pokonania. Z jednej strony i w samym społeczeństwie. — Za przykład służyć nam może żądanie strajkujących górników w 1907 roku w Czeladzi, domagających się, ażeby personel kopalni nie zwracał się do nich na „ty“ — a z drugiej strony nieprzejednane stanowisko władz moskiewskich, które dusiły w zarodku jakiegokolwiek przejawy organizacyjny. Cały wysiłek proletariatu polskiego skierowany był raczej na walkę o niepodległość (w tym kierunku też szły uchwały PPS poczynawszy od zjazdu paryskiego 1892), — walka ta prowadzona była kosztem ekonomicznych interesów proletariatu. Toteż w tym okresie mieliśmy niejednokrotnie i objawy rozpaczki w szeregach klasy proletariatu (np. akty terroru ekonomicznego w formie zabójstwa przemysłowców).

O ile więc do pierwszej wojny światowej ruch zawodowy w Polsce pozostawał w tyle i nie dorównał światowemu ruchowi związkowemu, to dziś znajdując się w szeregach przodowników, — musimy przystąpić do realizowania tych zadań, jakie idea demokracji ludowej w sobie zawiera.

Jest to wielki łuk historyczny polskiego proletariatu, — na niewielkiej przestrzeni historycznej od stosunków patriarchalnych, nieograniczonej wprost władzy fabrykantów, tak jak je opisuje w swojej monografii Krzeczkowski, — aż po współrzędów i kontroli przemysłu przez samych producentów, to jest przez uświadomiony proletariat.

Wysiłek współczesnego okresu musi obecnie pójść w kierunku dostatecznego przygotowania robotnika do wypełnienia obowiązków nałożonych mu z racji jego funkcji współrzędzenia w produkcji i w państwie.

DZIESIĘCIOLECIE DEKLARACJI RUCHU PRACOWNICZEGO

(10.IX.1936—10.IX.1946)

Związki zawodowe pracowników umysłowych, pomimo swej—stosunkowo dużej liczebności—nie stanowiły po 1918 r. czynnika, który by odgrywał jakąś istotniejszą rolę w życiu społecznym, gospodarczym czy politycznym Polski. Działo się to na skutek wielu przyczyn. Jedną z najpoważniejszych obok rozproszkowania organizacyjnego ruchu zawodowego pracowników umysłowych był brak wspólnej płaszczyzny ideowej tego ruchu. Wmawiano w inteligenta, a on na ogół chętnie tego słuchał, że bezideowość i apolityczność (nie bezpartyjność) to najwłaściwsze zasady, na których winien opierać się ruch zawodowy.

Rok 1936 jest niewątpliwie rokiem przełomowym w ruchu pracowniczym. Związki zawodowe pracowników umysłowych zdobyły się na wysunięcie zbiorowe i zorganizowanie własnej myśli gospodarczej i społecznej. Myśli te sprecyzowane w postulatach ujęto w deklaracji społeczno-gospodarczej 10.IX.1936 r. Stała się ta deklaracja nie tylko podstawą ideowej konsolidacji ruchu pracowniczego, ale i podstawą dla zbliżenia się do klasowego ruchu zawodowego robotniczego. Ten fakt jest szczególnego znaczenia. Należy przy tym pamiętać, że czas, w którym powstaje deklaracja, to w Europie okres triumfującego faszyzmu. To czas, kiedy dla działaczy demokratycznych w ruchu pracowniczym nie było sprzyjającego klimatu dla pracy. Trzeba było walczyć z wpływami sanacyjnymi i endeckimi przenikającymi do inteligencji. Zresztą cały ruch zawodowy, a więc i robotniczy był rozbity i skłócony. A jednak na owe czasy deklaracja treścią swą daleko wybiegała poza ówczesną rzeczywistość. Jakież są zasadnicze myśli i założenia deklaracji? Podstawowym na wstępie deklaracji sformułowaniem jest domaganie się przebudowy i rozbudowy gospodarstwa polskiego. Zaniechania stosowania półśrodków, a wypracowanie przez państwo planu naprawy naszej struktury gospodarczej, planu, który byłby zdolny wyzwolic i zmobilizować na rzecz dobra powszechnego wszystkie siły w narodzie. Jako warunek tej mobilizacji deklaracja domaga się rzeczywistego współdziału warstw pracujących w rządzeniu państwem, bo tylko wówczas, głosi deklaracja, będzie można nadać wszelkim poczynaniom istotną treść społeczną, a nową politykę gospodarczą będzie można oprzeć na zasadach sprawiedliwości społecznej, tak, by nastąpił słuszny podział dochodu społecznego między poszczególne warstwy. Dalej deklaracja

domaga się stałej waluty, przeciwstawia się wywozowi zagranicę środków pieniężnych, oraz usunięcia z życia gospodarczego Polski obcych agentur. Wiemy jakie procenty obcych kapitałów były w naszych poszczególnych przemysłach, będących narzędziem obcej polityki i obcych interesów ekonomicznych.

Całą zaś produkcję przemysłową, zdaniem deklaracji, należy tak przestawić, aby jej głównym celem było zaspokojenie potrzeb społecznych, a nie dostarczanie zysków przedsiębiorcom. Dlatego też deklaracja wysuwa żądanie ustanowienia państwowo—społecznej kontroli cen przemysłowych, by przystosować je do siły nabywczej szerokich mas konsumentów na wsi i w mieście.

Jednym z najbardziej podstawowych postulatów deklaracji jest żądanie przejścia pod bezpośredni zarząd państwowy wielkiego przemysłu, a przede wszystkim węglowego, hutniczego i naftowego z uwagi na pochodzenie zaangażowanych w nim kapitałów, kluczowe znaczenie dla całej wytwórczości i obronności państwa. Całą nową politykę gospodarczą należy zdaniem deklaracji oprzeć przede wszystkim na warstwach pracujących.

Dalej deklaracja stwierdza, że przebudowa ustroju gospodarczego nie może zatrzymać się na rogatkach miast, ale musi wkroczyć na wieś dla stanowczego przeprowadzenia reformy rolnej, którą uważa za konieczność państwową. Reformę rolną należy wesprzeć uprzemysłowieniem wsi i rozbudową spółdzielczości jako najlepszej formy wymiany między wsią i miastem.

W konkluzji części I-ej deklaracji, deklaracja bowiem składa się z dwu części: część I-sza polityczno-gospodarcza i część druga. Szczegółowe postulaty społeczno—zawodowe, znajdujemy takie, możemy sobie to powiedzieć przewidujące i znamienne stanowisko: „stała waluta—kluczowe gałęzie przemysłu pod kontrolą zorganizowanych warstw pracujących i konsumentów—rolnik i rzemieślnik na własnym warsztacie pracy—oto obok wysokiego poziomu powszechnej oświaty i kultury—trwałe fundamenty dobrobytu społecznego i potężne filary wolnego Państwa Polskiego. W oparciu o nie zdolni będziemy podjąć wielkie dzieło naprawy szkód, dokonanych przez kryzys gospodarki kapitalistycznej i własnego zaniedbania. Będziemy zdolni podjąć i wykonać wielki plan inwestycyjny, którego celem będzie uprzemysłowienie kraju i rozbudowa urządzeń gospodarczych. Wierzmy głęboko, że

na tej drodze Polska osiągnie szybki wzrost dochodu społecznego i będzie w stanie dać pracę milionom bezrobotnych i wzrastającym młodym pokoleniom w miastach i na wsi. Wkroczymy tym samym w okres przebudowy gospodarczej i społecznej. W takim okresie musi zapanować wyższa moralność, którą najpierw zagwarantuje zmniejszenie rozpiętości zarobków oraz ustalenie słusznego minimum i maksimum zarobków w pracy publicznej czy prywatnej, działalności przemysłowej czy handlowej". „Planowa gospodarka społeczna uczyni Polskę zdolną do pokonania wszelkich przeciwności".

W swej drugiej części deklaracja zawiera szereg postulatów takiego charakteru jak: problem poprawy płac, poprawy całego ustawodawstwa społecznego pogarszanego systematycznie przez rządy sanacyjne, pociągnięcia do świadczeń na rzecz państwa sfer posiadających a ukrywających olbrzymie dochody, upowszechnienia oświaty przez zapewnienie wszystkim obywatelom wykształcenia w zakresie szkoły podstawowej i zawodowej, ochrony działaczy zawodowych przed represjami w walce o postulaty pracownicze. Do jednych z bardzo wymownych postulatów deklaracji należy domaganie się wprowadzenia rad zakładowych i zapewnienia związkom zawodowym kontroli i współkierownictwa przedsiębiorstwami.

Wreszcie deklaracja wysuwa jako naczelny obowiązek całego świata pracy hasło jednolitego frontu całej Polski Pracującej w następujących słowach „Poprawa położenia gospodarczego i socjalnego warstw pracujących musi być wywalczona solidarnym wysiłkiem ich organizacji zawodowych. W tym celu należy rozszerzyć i utrwalić współpracę ruchu zawodowego pracowników umysłowych i fizycznych, prywatnych i publicznych".

Jak możemy obecnie z perspektywy czasu scharakteryzować deklarację? Deklaracja niewątpliwie nakreśliła wspólne postulaty nie tylko w dziedzinie spraw ściśle zawodowych, ale i społeczno-gospodarczych. Wskazała ruchowi pracowniczemu właściwą drogę. Nie angażując się w aktualnych zagadnieniach partyjnych zdobyła się na określenie oblicza politycznego i ideowo-społecznego ruchu pracowniczego. Stała na stanowisku podjęcia walki z wszechwładzą prywatnego kapitału, walki z ustrojem kapitalistycznym, a przystąpienia do budowy zrębów gospodarki uspołecznionej. Wiemy co znaczyło w owych czasach takie postawienie sprawy. W deklaracji związki pracowników umysłowych dały pełny wyraz temu, że pragną skonsolidować nie tylko ruch pracowników umysłowych, ale utrwalić współpracę ruchu zawodowego pracowników umysłowych i fizycznych.

Zrozumiał to dobrze robotnik zorganizowany w związkach klasowych. Dał wyraz temu Mieczysław Niedziałkowski w artykułach w owym czasie w „Robotniku" pisząc między innymi, że

klasa robotnicza ocenia ten moment jako przełomowy w stosunkach między ruchem zawodowym pracowników umysłowych a związkami robotniczymi, że „prysły lody", które dzieliły pracownika umysłowego i fizycznego. Deklaracja w całej swej treści była protestem przeciwko panoszącemu się elitaryzmowi i to w najgorszym wydaniu, protestem przeciwko postępującej faszyzacji stosunków w kraju.

Dzisiaj czytając deklarację widzimy, że odezwał się i wśród pracowników umysłowych zdrowy instynkt i że pomimo całego naporu ówczesnych stosunków politycznych zdobył się ruch pracowniczy na odwagę wkroczenia na tę samą drogę ideowo - społeczną, po jakiej kroczył klasowy ruch robotniczy. A trzeba pamiętać, że był to czas działania na arenie politycznej naszego kraju pana Koca wraz z całą „ideologią" Ozonu. Nie pomogły jednak różne „namowy" stosowane przez aparat administracyjny, aby zaniechać wkraczania według ich ocen na drogę „antypaństwową". Nie pomogły próby sterroryzowania ruchu pracowniczego, czego przykładem było między innymi uderzenie w Z. N. P. poprzedzone akcją „antyplomykową", aby wreszcie w dniu 1.X. 1937 r. zawiesić działalność Zarządu Głównego Z. N. P. Z tych wszystkich prób ruch pracowniczy wyszedł zwycięsko i możemy śmiało to stwierdzić dzięki temu, że znalazł potężnego sprzymierzeńca w ruchu robotniczym i że dopracował się wspólnego języka ideowego, wspólnej postawy ideowo - politycznej, która okazała się silniejszą i skuteczniejszą, jak działania biur personalnych i innych środków sanacyjnych.

Okres straszliwych zmagani z barbarzyńskim faszyzmem hitlerowskim pogłębił współpracę między pracownikami umysłowymi i fizycznymi. Współpraca ta realizowana była w płaszczyźnie wspólnej heroicznej walki konspiracyjnej o niepodległość w kraju, w bohaterskich walkach na szlaku spod Lenino — do Berlina, pod Tobrukiem, Narwikiem, Cassino, w powstaniu warszawskim i wszędzie, gdzie walczył żołnierz polski.

W innych formach, ale nie mniej mocno występowała w obozach koncentracyjnych, jenieckich czy więzieniach. Jako dowód, że deklaracja zawierała w sobie nieprzemijające walory niechaj posłuży taki charakterystyczny przykład, że nawet w obozach jenieckich, kiedy rozpoczynaliśmy z tow. Rusinkiem, obecnym sekretarzem gen. K. C. Z. Z. pracę nad kształtowaniem oblicza społeczno - ideowego oflagowców podstawą do porozumienia w sprawach przeszłości i co ważniejsze przyszłości naszego ustroju społeczno - gospodarczego stały się między innymi i zasady zawarte w deklaracji. I kiedyśmy w Prenlau z tow. Rusinkiem już w październiku 1939 r. rozpoczęli w zakonspirowanych grupach najpierw nauczycieli - związkowców, a potem i skarbowców i innych członków ruchu pracowniczego pogadanki o ruchu robotniczym i pracowniczym znaleźliśmy wspólną płaszczyznę dla snucia wizji form

i kształtów naszej Ojczyzny między innymi i w deklaracji.

Już wówczas było dla nas jasne, że decydującą rolę w Nowej Polsce odegrać musi obóz demokracji z maszerującym w pierwszych szeregach tego obozu jednolitym ruchem zawodowym robotniczym i pracowniczym.

Po odzyskaniu Niepodległości powstaje spontanicznie **jednolity ruch zawodowy** mający swoją naczelną reprezentację w K. C. Z. Z. Odrodzone i jednolity ruch zawodowy docenia rolę i znaczenie inteligencji pracującej. Na odbytym w listopadzie 1945 r. kongresie Związków Zawodowych przedstawiciele dawnej C. K. P. składają oświadczenie o rozwiązaniu C. K. P. i wstąpienie do K. C. Z. Z. W ten sposób zrealizowany został jeden z naczelných postulatów deklaracji. Zjednoczenie całego ruchu zawodowego staje się faktem.

Już wspólnie w jednolitych formach organizacyjnych tworzymy krok po kroku dalszą naszą historię. Tworzymy ją już w nowej roli jako współgospodarze kładący fundamenty razem z chłopem pod gmach Polski Ludowej, której oblicze nakreśliły hasła Manifestu Lipcowego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Postulaty wysuwane przez nas w deklaracji znalazły swój wyraz i w treściach, które przed Narodem Polskim jako programie pracy całego obozu demokracji wysunął Manifest Lipcowy, a realizuje nasz Rząd Jedności Narodowej.

Mamy sobie jako skonsolidowany cały ruch zawodowy zdajemy sprawę z roli, którą mamy do spełnienia w obecnym momencie historii naszego narodu. Tym bardziej, że w obozie demokracji budującym gmach Polski Ludowej jesteśmy nie wtłoczeni mechanicznie przez bieg wydarzeń, ale jako świadomy i czynny uczestnik nowej naszej rzeczywistości politycznej, gospodarczej, społecznej i kulturalnej, posiadający dobrą legitymację uzyskaną w trudnych latach.

Postulaty nasze sformułowane w deklaracji widzimy w różnych fazach realizacyjnych. Od nas samych zależy w dużym stopniu tempo i zakres ich dalszej realizacji. Ale kiedy zbieramy się w obecnym momencie, aby uczcić dziesięcioletnią rocznicę naszej deklaracji myślę, że mamy prawo powiedzieć publicznie jasno i wyraźnie całemu narodowi, że jesteśmy w takim momencie naszej historii, że nie wystarczy tylko, by jedność ruchu zawodowego zapanowała — ale musi cały

naród zdobyć się na wielką jedność. Musi cały naród zdać sobie sprawę z przeżywanej chwili. Zobaczmy wówczas czego od nas wymaga polska racja stanu. Nie czas teraz na spory wewnętrzne, kiedy pojawiają się coraz częściej na arenie międzynarodowej głosy, które świadczą o tym, że milionowe męczeńskie ofiary poniesione przez nasz naród, że nasze prawa historyczne są mniej ważne w pojęciu niektórych przedstawicieli z obozu międzynarodowej reakcji od interesu narodu zbrodniarzy.

Wystąpienie pana ministra Byrnesa nie może pozostać bez echa.

Nie możemy nie widzieć istotnego jego sensu.

Nie możemy tkwić w emocjonalnych zaślepieniach. Musimy wreszcie nauczyć się widzieć i rozumieć rzeczywistość, myśleć beznamietnymi kategoriami politycznego patrzenia i oceniania, gdzie są nasi przyjaciele, a gdzie ich nie ma. Ale równocześnie jako ruch zawodowy mamy i na terenie polityki międzynarodowej wiele do zrobienia. Musimy mocno i wyraźnie postawić sprawę przywołania przez międzynarodowy ruch zawodowy do porządku igrających z ogniem polityków i dyplomatów. Już skończyć się winien czas, kiedy o sprawach pokoju decydowali tylko zawodowi dyplomaci. Dlatego też łącząc się z całym polskim narodem w jak najostrzejszym potępieniu ostatniego wystąpienia pana ministra Byrnesa zwrócimy się do 70 milionowej armii zrzeszonych związkowców całego świata, aby tym mocniej postawić sprawę wpływu związków zawodowych na sprawę zorganizowania trwałego pokoju. Dopiero wówczas, kiedy masy ludu pracującego całego świata będą mogły mieć przez swoich przedstawicieli wpływ na sprawę organizowania świata i pokoju światowego będzie można mówić o jego trwałości. Pan minister Byrnes jest jednym z tych, któremu bardzo nie na rękę jest stałe uczestnictwo w Organizacji Narodów Zjednoczonych przedstawicieli Związków Zawodowych. Wierzimy i tego się będziemy domagać, aby światowy ruch zawodowy odegrał właściwą rolę w tworzeniu pokoju. Jesteśmy też pewni tego, że nasi towarzysze związkowcy całego świata łatwiej zrozumieją niż panowie Churchill i Byrnesy, że między innymi na Odrze i Nisie leży nie tylko los narodu polskiego, nie tylko wyraz sprawiedliwości dziejowej, ale i trwałość pokoju światowego.



UWAGI O USTROJU RUCHU ZAWODOWEGO

Artykuł dyskusyjny

Struktura ruchu zawodowego jest ściśle związana z rolą, jaką ma on do odegrania w nowej naszej powojennej rzeczywistości. Chcąc rozwiązać zagadnienie dobrze funkcjonującej struktury organizacyjnej musimy zdać sobie dokładnie sprawę z zadań, jakie ciążyą na ruchu zawodowym.

Rzeczywistość nasza jest rezultatem głębokich przemian społecznych i gospodarczych, dokonanych we wszystkich dziedzinach naszego życia. Mówimy stale w trybie biernym, zmiany te bowiem nie są wynikiem rewolucji społecznej, w której masy pracujące w ciężkiej walce zdobywają pozycję za pozycją, stwarzając równoległe przełom w psychice każdego robotnika, pracownika jako też i chłopą.

Przełom społeczny, który się dokonał w wielu państwach jest konsekwencją upadku faszyzmu w wyniku przegranej przezeń wojny ideologiczno - imperialistycznej. Władza w tych państwach została przejęta przez partie robotnicze i chłopskie, które rozpoczęły realizację wiekowych marzeń wsi o reformie rolnej i robotników o uspołecznieniu przemysłu.

Wielkie te przemiany zostały przeprowadzone dekretemi, bowiem okres okupacyjny nie pozwalał na codzienną pracę i walkę przygotowawczą dla tego wielkiego dzieła przebudowy społecznej, co spowodowało pozostawanie świadomości mas robotniczych w tyle za rozwojem naszych nowych form ustrojowych. Do tego przyczyniła się jeszcze także działalność polityczna wstecznych sił społecznych.

Brak uświadomienia i odpowiedniego przełomu w psychice mas przyczyniają się do tego, że nasze zmiany społeczne nie posiadają odpowiedniej bazy realizacyjnej.

Do wyrównania tej luki jest właśnie powołany ruch zawodowy. Ta sytuacja nakreśla jego rolę i zadania, sprawia, że charakter naszego ruchu jest rewolucyjny, ma on bowiem swoją działalnością dodatkowo dokonać przełomu społecznego w psychice mas przez bezpośredni udział w budowaniu nowej rzeczywistości.

Przed ruchem zawodowym staje więc dzieło nadania wszystkim dekretem i ustawom treści i życia.

Nie jest sprawą przypadku, że ruch zawodowy w Polsce odgrywa coraz to większą rolę w kształtowaniu się naszego życia społecznego i gospodarczego — jest to historyczną koniecznością dla zrealizowania wielkich możliwości rozwoju społecznego jakie zaistniały w życiu Polski.

Do roku 1939 zagadnienia społeczne i gospodarcze nawet programowo nie stały przed ruchem zawodowym w tak szerokim zakresie. Nic dziwnego, że tak krok za krokiem, w trudach, wykuwa się nowa rola ruchu zawodowego. Nic dziwnego też, że ruch zawodowy musiał się nieomal beczynnie przyglądać, jak do życia gospodarczego i społecznego przenikali wczorajsi kapitaliści, ludzie „Lewiatana” i biurokraci, którzy w dużej mierze marnowali dorobek i pracę robotników i pracowników.

Wysuwanie jednego, czy wielu robotników na naczelne stanowiska w przemyśle czy administracji nie rozwiązuje zagadnienia. Ruch zawodowy musi to zagadnienie rozwiązać organizacyjnie tak, aby mógł on być sprawdzianem działalności gospodarki państwowej.

Na najniższej komórcie w fabryce zostało to zagadnienie pomyślnie rozwiązane przez stworzenie rad zakładowych, których kompetencje są co prawda ograniczone, ale które pozostają nadal czynnikiem współrządzającym poprzez swoją rolę kontrolera.

Logicznie byłoby więc, aby poprzez wszystkie ogniwa w górę takim samym kontrahentem w stosunku do zjednoczeń przemysłowych były oddziały związków zawodowych, a w stosunku do central przemysłowych były zarządy główne związków zawodowych danych przemysłów.

Tymczasem rola ruchu zawodowego jako czynnika kontroli, a tym samym i czynnika współrządzającego urywa się na radach zakładowych.

Ta funkcja ruchu zawodowego wynika z roli klasy pracującej w nowej naszej rzeczywistości. Nie wysuwamy dziś żądań mas pracujących o polepszenie egzystencji bez uwzględnienia gospodarczych możliwości państwa. Zanim postawimy iakiekolwiek żądania, przedtem badamy zawsze stan naszego życia gospodarczego. Tym samym musimy w interesie reprezentowanych przez nas mas pracujących stać na straży dobrego, prawidłowego o szcudnego funkcjonowania całego życia gospodarczego.

W ten sposób wzmoże się nasza kontrola i nastąpi stopniowe wzrastanie naszej organizacji w życie gospodarcze państwa, a zatem nastąpi zsynchronizowanie świadomości robotnika z dokonywującym się stale przełomem społecznym.

Niespełnianie tej roli przez ruch zawodowy staje się przyczyną wadliwego działania naszych oddziałów i zarządów głównych; staje się również przyczyną tego, że mamy do zanotowania coraz

to nowe nadużycia i nieosiąganie odpowiedniego poziomu rentowności przedsiębiorstw.

Na mocy tej swojej funkcji otrzymuje ruch zawodowy na odcinku każdego przemysłu wgląd w cały mechanizm gospodarczy i występując w imieniu robotników, posiada możliwości wpłynięcia na odpowiedni rozwój przemysłu, a tym samym zdobycia dla pracujących odpowiednich warunków egzystencji.

Przez taką działalność głównych zarządów staje się dopiero Komisja Centralna Związków Zawodowych poważnym i współrządzającym partnerem Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

W obecnym stanie rzeczy brak jest pośrednich ogniw kontroli i współdziałania między radą zakładową, która jest organem współgospodarującym w zakładzie pracy, a Komisją Centralną Związków Zawodowych, która jest reprezentowana w Komitecie Ekonomicznym. Mamy tu na myśli reprezentację oddziałów w zjednoczeniach i zarządów głównych w centralach przemysłowych.

Pionowa budowa naszych związków zawodowych jako jednolitych i przemysłowych polega na tym, że obejmują one wszelkie agendy, wynikające z interesów materialnych i zawodowych swoich członków.

Jeśli w ten sposób określimy zadania pionu, to będziemy mogli bez trudu wyznaczyć agendy, jakie należą do zarządów głównych zw. zaw. Będzie to: kontrola gospodarki danego przemysłu, inicjatywa w kierunku podniesienia rentowności, sprawy płac i warunków pracy, szkolenie zawodowe, bezpieczeństwo i higiena pracy, statystyka oraz prasa zawodowa. Po tym pionie sięga zarząd główny zw. zaw. do poszczególnych oddziałów i rad zakładowych poprzez swoje sekretariaty okręgowe, jako wyraz gospodarczej funkcji ruchu zawodowego.

Ruch zawodowy ma ponadto swoją rolę społeczną i kulturalną do spełnienia. W tym celu następuje drugie łączenie się poszczególnych oddziałów ze sobą w każdym mieście, aby stworzyć ogólne przedstawicielstwo związkowe. Otrzymujemy radę związków zawodowych, która jest najniższym ogniwem poziomej formy organizacyjnej ruchu zawodowego. Rady związków zawodowych reprezentują społeczne i kulturalne interesy mas pracujących w każdym mieście. Wysyłają one swoich przedstawicieli do wszystkich samorządów i instytucji społecznych, związanych z egzystencją świata pracy.

Odpowiednio do organizacji administracyjnej państwa, posiadamy powiatowe i okręgowe rady związków zawodowych. Rady te, jako przedstawicielstwo mas pracujących dla tak ważnych i życiowych zagadnień, pochodzą z wyborów. Dlatego to określenie okręgowych komisji związków zawodowych jako sekretariatów K.C.Z.Z. jest nieścisłe. Są one poziomym ogniwem Komisji Centralnej i z tego tytułu są jej reprezentacją w terenie wykonując jej zalecenia, ale dzia-

łając równocześnie stosownie do potrzeb miejscowych w myśl ogólnej linii ruchu zawodowego, na podstawie uchwał, podjętych przez plenum O.K.Z.Z.

Zadaniem rad związków zawodowych jest zdobywanie dla mas pracujących dodatkowych korzyści, nie będących bezpośrednim wynikiem ich pracy, lecz przede wszystkim wynikiem ich wspólnej łączności organizacyjnej.

Rady związków zawodowych spełniają również rolę wychowawcy mas pracujących, przysparzającego je do ujęcia swego losu we własne ręce. Przez wciąganie do aktywnej pracy społecznej coraz to nowych rzesz pracujących rady związków zawodowych wychowują je zarazem na ludzi światłych i przenikniętych duchem solidarności i pomocy wzajemnej — dwóch fundamentalnych zasad organizacji związkowych.

W Okręgowej Komisji Związków Zawodowych zacierają się różnice między robotniczymi i pracowniczymi związkami zawodowymi. Powstaje zwarty front całego świata pracy, który wspólną pracą i decyzją sięga do wszystkich dziedzin życia społecznego. Z tej właściwości Okręgowej Komisji Związków Zawodowych wynikają jasno jej zadania i funkcje. Możemy je określić w skrócie, — jest ona: reprezentacją świata pracy we wszystkich samorządach, organem wykonawczym Komisji Centralnej Związków Zawodowych w sprawach o charakterze społecznym i kulturalnym oraz organem kontrolującym z ramienia K.C. Z.Z. działalność Zarządów Głównych w terenie, organizatorka wszystkich możliwości pomocniczych dla podniesienia standardu życiowego mas pracujących (wczasy, mieszkania, aprowizacja i inne); wychowawczynią mas przez rozwinięcie szerokiej działalności kulturalno-oświatowej, propagatorką założeń ruchu zawodowego, przez prowadzenie różnych akcji okolicznościowych i doraźnych oraz kolportaż wszystkich wydawnictw K.C.Z.Z.

Ponadto dopomaga ona do tworzenia nowych form organizacyjnych w dziedzinie wytwórczości i rozdziału przez intensywne propagowanie spółdzielczości, jak i jej powstania, a w końcu stoi na straży prawidłowego organizacyjnego działania wszelkich sobie podległych komórek od powiatowej rady związków zawodowych do rady zakładowej.

Gdyby nasz ruch był od pierwszej chwili różnił wyraźnie rolę naszej pionowej i poziomej organizacji, wówczas uniknęlibyśmy dwutorowości, która hamuje odpowiedni rozwój naszej działalności organizacyjnej, narażając na spory kompetencyjne oraz na marnowanie zasobów materialnych i sił ludzkich. Uniknęlibyśmy również błędu niedoceniań znaczenia powiatowych rad związków zawodowych, przez co ucierpiała praca w terenie.

Tylko ta niejasność co do roli i zadań Zarządów Gł. i O.K.Z.Z. stała się powodem tak nieracjonalnego rozdziału składek członkowskich.

Musimy przeto nasz system organizacyjny szybko przestawić i uwolnić zarządy główne zw. zaw. od agend, które należą do O.K.Z.Z. i odwrotnie. W ten sposób będą zarządy główne mogły skoncentrować całą swoją uwagę na zagadnieniach zawodowych, a O.K.Z.Z. na zagadnieniach społecznych, co umożliwi racjonalne wykorzystanie naszych kadr i możliwości organizacyjnych.

Zrozumiała rzecz, że praca pionowej i poziomej organizacji koordynuje się w Komisji Centralnej Związków Zawodowych, której plenum ustala taktykę i politykę ruchu zawodowego. Realizowanie uchwał Komisji Centralnej winno być

pozostawione zarządom głównym i O.K.Z.Z. z uwzględnieniem ich specyficznych warunków zawodowych i terenowych. Centralizacja ruchu nie powinna odbierać wybranym centralom związkowym i regionalnym radom możliwości inicjatywy.

Ruch zawodowy jest organizacją żywą, tworzącą o wielkich celach społecznych — w swojej istocie antybiurokratyczny i demokratyczny. Dlatego winniśmy tak oddolnie, jak odgórnie o tym pamiętać, że dobra organizacja polega na sprężystym koordynowaniu wszelkiej inicjatywy po właściwej linii organizacyjnej i sprężystym realizowaniu uchwał podjętych przez władze centralne.

DOROTA KLUSZYŃSKA

STRAJK GÓRNIKÓW PRZED 46 LATY

(Karta z dziejów polskiej klasy pracującej)

Długa i przepelniona cierpieniami jest droga prowadząca do wyzwolenia. Na przestrzeni tysiącleci klasy posiadające broniły z całą bezwzględnością swego stanu posiadania, a klasy buntujące się przeciwko wyzyskowi i poniewierce określano mianem partii przewrotowych. Tak było już w państwie rzymskim z pierwszymi chrześcijanami i tak jest po dzień dzisiejszy.

Wszystkie najszlachetniejsze nakazy i zawołania o miłości bliźniego, o nie czynienie drugiemu co tobie nie miło, mimo grózb o potępieniu wiecznym i malowaniu piekła w najczarniejszych kolorach, taniec koło „złotego cielca“ działa tłumiąco na wszelki głos sumienia; człowiek człowiekowi staje się wilkiem, a nie bratem w Chrystusie.

Taka jest prawda nie zaćmiona frazesami. Można by tomy pisać na dowód, że „miłość bliźniego“ nie wytrzymała próby życia poprzez pobożne średniowiecze, aż po nasze czasy.

Zastosowanie przez świat pracy bardziej przekonywujących argumentów położyło częściowo kres zbrodniczym metodom wyzyskiwaczy. Nie można już dochodzić do miliardowych fortun pracą małych dzieci, jak to miało na przykład miejsce w purytańskiej Anglii. Fabrykanci w niedzielę śpiewali psalmy, a dzieci skoszarowane w fabrykach, pracowały po 12 godzin, oblewane zimną wodą, kiedy zasypiały. Taki był porządek społeczny i przystosowane do niego ustawodawstwa.

Na arenę dziejową wstępują, po próbach socjalizmu utopijnego, mocarze nauki, słowa, pióra i sumienia. Wypowiedzieli nieubłaganą wojnę dotychczasowemu „świętemu porządkowi“, wszystkim prawom pisanym i zwyczajowym i zawołali do świata pracy: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się“.

Ludzkosc jeszcze nie dotarła do ostatecznego celu, do ustroju socjalistycznego, jednak

panowanie klas żyjących przywilejem bogactwa, nie ma już tej mocy uderzenia.

Świat pracy w skali międzynarodowej głosi mobilizację przeciwko mocarzom złota, a ostateczne wyzwolenie nie jest tak bardzo dalekie. Biali robotnicy stają w obronie kolorowych i międzynarodowa solidarność nabiera znaczenia. **Światowa Federacja Związków Zawodowych** jest tego najwymowniejszym dowodem, oni właśnie będą decydującym czynnikiem na arenie wydarzeń światowych. Jak zaznaczyliśmy na wstępie, klasa pracująca w krwawym boju zdobywała pozycję za pozycją.

Najcięższą była i jest praca górników, tak świetnie opisana w „Germinalu“ przez Emila Zolę. W górnictwie obowiązywał 12 godzinny dzień pracy tak, że górnik przez połowę swojego życia nie widział światła dziennego. Raz w tygodniu pracowano 18 godzin, a 12-letni chłopcy pracowali pod ziemią.

Stopa życiowa górników była na najniższym poziomie. Królowała wódka — pocieszycielka. Wzbierała fala rozgoryczenia, kilkakrotnie górnicy zrywali się do walki. Zjednoczony kapitał międzynarodowy i międzywyznaniowy stał z bronią u nogi, gotowy we krwi utopić wszelkie usiłowania poprawy warunków pracy ze strony „swoich robotników“.

Należy zaznaczyć, że od 1880 roku płace w górnictwie spadały, podczas gdy właściciele cenę węgla podnosili. Rotszyldowie, Gutmanowie, hr. Wilceczek, hr. Larisch należeli do najbogatszych ludzi w Austrii.

Burzliwy był rok 1899 w rewirach węglowych, aż w styczniu 1920 roku zastrajkowali górnicy Zagłębia Karwińskiego na Śląsku Cieszyńskim. Strajk objął następnie wszystkie kopalnie w Austrii. Był to pierwszy strajk na tak szeroką skalę, a baroni węglowi, Niemcy, Żydzi, Austriacy podali sobie ręce, żeby „nauczyć rozumu“ żywioły „przewrotowe“. Żandarme-

ria obsadziła kopalnie, domy gwarectw, gdzie mieszkali górnicy. Wojsko w ostrym pogotowiu czekało na rozkazy. Rozlepiono odezwę, zakazującą zwoływania wieców. Nawet małe zgromadzenia były pilnie śledzone.

Strajk objął 75 tys. górników wszystkich rewirów, z rodzinami 250 tys. głów. Postawa kobiet miała poważne znaczenie w tym pierwszym spotkaniu, w otwartej wojnie pracy z kapitałem. Łamistrajków były miotłami, nie mógł zdradca nosa wychylić poza plecy żandarmów. Bohatersko cierpiały głód i patrzyły na głodujące dzieci.

Żandarmi nie próżnowali, wyłapywali górników i skutych prowadzili przez kolonię. W całej rozciągłości stosowano sławną ustawę o włóczęgostwie i zwłaszcza młodych ludzi szupasem odstawiono do miejsca urodzenia.

Zamknięto konsumy, gdzie kupowano żywność. Prywatne sklepy nie wchodziły w rachubę, górnicy nie mieli pieniędzy. Nakazy do opuszczenia mieszkań — własności kopalń — były na porządku dziennym, a była to ostra zima 1900 r. Kasy brackie wstrzymały pomoc chorym, nie wypłacano zapomóg (ale lekarze — społecznicy opiekowali się chorymi), akuszerkom zakazano udzielania pomocy żonom górników, zmarłym nie dawano trumien.

Hr. Larisch, właściciel 38 folwarków, pięciu kopalń węgla, koksowni, browarów, gorzelnii, fabryki chemicznej, tartaków, napisał do Statystycznego Urzędu Pracy w Wiedniu:

„Socjalistyczna Międzynarodówka potrzebuje koniecznie środków do podburzania, między innymi, strajków. Szczęśliwie socjalizm ma u nas poczynił postępy t. zn. na Śląsku Cieszyńskim. W 1906 r. Śląsk, mały kraj, wysłał 7 posłów — socjalistów do parlamentu w Wiedniu, Polaków, Niemców i Czechów“.

Przez 10 tygodni, głodując, zmagał się świat pracy z przemożnymi kapitalistami. Na setkach zgromadzeń, mimo zakazu, przywódcy robotniczy tow. tow. Regier Tadeusz, Cinar Piotr, dr Kunicki, Bonczek, Kantor, dr Seidl, Pytlik przemawiali, zagrzewając do wytrwania, chociaż i tak nastrój był stale bojowy. Z Krakowa przyjeżdżali tow. Daszyński, Sułczewski, Englisch, Misiólek, dr Kłuszyński.

„Równość“ tygodnik wychodził codziennie, jak i „Nazdar“ organ czeskich organizacji.

Z trybuny parlamentarnej tow. Daszyński, poparty przez klub posłów socjalistycznych, odsłonił przed światem prawdziwe oblicze kapitalistów: jak to Gutmanowie, — Żydzi sprowadzili o. o. Jezuitów ze Lwowa w przekonaniu,

że z ich pomocą opanują „czerwone niebezpieczeństwo“. Socjalistyczni posłowie wnieśli projekt ustawy, regulujący zagadnienie pracy i płacy w górnictwie. Wyłoniony sąd rozjemczy do prowadzenia rokowań właściciele kopalń zrywali, przy cichym poparciu delegatów rządu, a nawet ministrów. Nowe próby, inicjowane przez rząd, nie dawały rezultatów; baroni węglowi byli nieprzejednani.

Strajk odbił się na całym przemyśle, z powodu braku węgla inne gałęzie ograniczyły, a nawet wstrzymały produkcję.

Górnicy nie byli osamotnieni. Zbierano na fundusz strajkowy. W sumie Związki Zawodowe przekazały 223 tys. koron (poważna suma w 1900 r.) od robotników austriackich, 48 tys. od górników angielskich. W Szwajcarii akcja pomocy była w toku. W każdym razie solidarność międzynarodowa świeciła swój tryumf. Związek Górników przedłożył sądowi osiem punktów do uchwalenia: 1) 8 godzinny dzień pracy, 2) minimum płac, 3) tygodniowa wypłata, 4) 30 cetnarów węgla jako bezpłatny deputat, 5) uregulowanie spraw Kas Brackich, 6) uznanie 1-go Maja jako święta robotniczego, 7) sprawa mieszkań, 8) nikt nie będzie wydalony z pracy za strajk. Po dziesięciu tygodniach postawa górników budziła podziw. Gorzał bój na śmierć i życie. Potęga kapitału okazała się niewystarczająca, żeby wygrać tę wielką bitwę.

W marcu 1900 r. parlament uchwalił ustawę o 9-godzinny dzień pracy w górnictwie. Górnicy uzyskali 12 proc. podwyżkę zarobków, węgiel deputatowy, oliwę do lampek, cofnięcie wypowiedzeń z pracy.

Po strajku zmienił się zasadniczo klimat polityczny na Śląsku. Socjaliści przewodzili strajkami („żółte“ organizacje nie wchodziły w rachubę), zajęli czołowe pozycje. Zwłaszcza P.P.S.D. tak wzrosła w znaczenie, że miała moralne i faktyczne prawo do przemawiania w imieniu ludu polskiego na Śląsku Cieszyńskim i pograniczu Ostrowskim.

Strajk górników 1900 r. miał podstawowe znaczenie dla klasy robotniczej w walce z potężnym kapitałem i chociaż zakończył się zwycięstwem, nie mogło być mowy o spoczynku.

Dopiero po drugiej wojnie światowej, kiedy złamano kręgosłup dawnemu, „świętemu“ porządkowi społecznemu, kiedy lud robotczy zajął należne mu z tytułu pracy miejsce w Polsce — prawie we wszystkich krajach Europy kopalnie przeszły na własność państwa.

Sprawiedliwości dziejowej stało się zadość.

Polska na morzu

Współczesna polska flota handlowa obchodzi w bieżącym roku dwudziestolecie swego istnienia, gdyż dopiero od roku 1926 można poważnie mówić o istnieniu i rozwoju polskiej marynarki handlowej w skali, pozwalającej na częściowe chociaż zaspokojenie potrzeb gospodarstwa narodowego w dziedzinie obsługi handlu zamorskiego. Dopiero zorganizowane w roku 1926 przedsiębiorstwo państwowe „Żegluga Polska” pierwsze potrafiło przełamać wszelkie początkowe trudności i rozpoczęło z powodzeniem najprzód nieregularne przewozy towarów masowych, a następnie uruchamianie linii regularnych, ważnych z punktu widzenia naszego handlu zamorskiego i polityki żeglugowej. W ślad za towarzystwem „Żegluga Polska” zostało stworzone w roku 1929 mieszanne „Polsko - Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe”, a w roku 1930 powołano do życia „Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe”, później popularnie nazwane GAL'em, które podjęło regularną obsługę linii żeglugowych, łączących Gdynię z Ameryką. Na tych trzech towarzystwach o kapitale czysto bądź też w większości państwowym oparła się organizacja polskiej marynarki handlowej, wzbogacona jeszcze przed wojną utworzeniem kilku mniejszych prywatnych przedsiębiorstw armatorskich.

W końcu sierpnia 1939 roku pod banderą polską pływało ogółem 39 statków pełnomorskich o łącznym tonażu 120.000 BRT¹⁾. Na flotę tę składało się 28 parowców, 10 statków motorowych oraz 1 żaglowiec szkolny z motorem pomocniczym.

Zainicjowana w roku 1934 planowa modernizacja naszej floty handlowej doprowadziła do tego, że przed wybuchem wojny mieliśmy już tonaż stosunkowo nowoczesny. Znaczna większość statków, bo ponad 60 proc. tonażu, znajdowała się w granicach wieku do lat 10, statków średnio starych było 23 proc., zaś przestarzałych, w wieku powyżej 20 lat, tylko 16 proc.

Większość polskiej floty handlowej zatrudniona była przed wojną na liniach regularnych. Żegluga liniowa posiadała 23 statki, reprezentujące 75 proc. ogólnego tonażu, podczas gdy żegluga trampowa²⁾ tylko 16 statków, stanowiących 25 proc. ogólnego tonażu. Flota rybacka, używana do połowów dalekomorskich, składała się z 10 trawlerów³⁾ i 20 dryfterów⁴⁾, należących do sześciu towarzystw. Prócz tego dla połowów bliskich istniała spora flota kuterów i łodzi rybackich.

Statków pasażerskich ilościowo posiadaliśmy niewiele, gdyż tylko 7 jednostek, jednak łączny ich tonaż przewyższał połowę całości polskiej floty handlowej. Budowaliśmy bowiem przed wojną wielkie i luksusowe statki pasażerskie, które nie odpowiadały naszym istotnym potrzebom, były bardzo kosztowne w eksploatacji i wymagały stałych subwencji ze strony Skarbu Państwa. Była to polityka niezdrowa z punktu widzenia interesów państwowych i społecznych, która w warunkach powojennych nie może być kontynuowana. Polsce są potrzebne przede wszystkim statki towarowe, liniowce i trumpy, które są niezbędne do obsługi naszego handlu zagranicznego i które w normalnych warunkach nie powinny przynosić deficytu, a stanowić źródło dochodowe i dopływu dewiz dla Państwa. W tym

kierunku zmierza też plan odbudowy i rozbudowy naszej floty handlowej, przygotowany przez towarzystwa żeglugowe i Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego.

Przed zaznajomieniem się z zarysami tego planu, należy zdać sobie sprawę z rozmiaru spustoszeń, jakich dokonała wojna w stanie polskiego taboru żeglugowego, oraz z usiłowań, zmierzających do częściowego choćby pokrycia tych strat drogą rewindykacji i przez reparacje wojenne.

STRATY WOJENNE POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ

Początek wojny w dniu 1 września 1939 roku zastał większość polskich pełnomorskich statków handlowych poza portami ojczystymi, a przeważnie nawet poza obrębem Bałtyku. Tonaż morski został zawczasu i celowo ewakuowany, bądź też w trakcie odbywanych rejsów⁵⁾ skierowany do portów nie zagrożonych agresją. W ten sposób zdołano zabezpieczyć 37 jednostek pełnomorskich o łącznym tonażu 117.000 BRT.

W portach polskich pozostał tylko transportowiec „Toruń”, przy pomocy którego zablokowano wejście do portu w Gdyni, oraz niewielki statek towarowy „Tczew”, znajdujący się w Gdańsku po awarii⁶⁾. Prócz tych dwóch jednostek pozostał w portach cały tonaż portowy i przybrzeżny, którego ewakuacja nie była możliwa. Straty w tej kategorii tonażu objęły 4 statki pasażerskiej żeglugi przybrzeżnej, 2 pływające stacje bunkrowe⁷⁾, szereg małych jednostek portowych, jak również wszystkie kutry i łodzie rybackie. Łączna pojemność tych wszystkich jednostek wynosiła w sumie ponad 10.000 BRT.

Lista jednostek, utraconych wskutek wybuchu wojny, obejmuje oprócz tego statki, budowane dla Polski na stoczniach w kraju oraz w Holandii i Belgii, które w latach 1939 - 1940 wpadły w ręce niemieckie, w ogólnej liczbie 8 statków o łącznej pojemności około 17.000 BRT.

Większa część polskiej floty handlowej, która zdołała się schronić w portach państw zaprzyjaźnionych, została w czasie wojny uzupełniona przez zakup 8 statków frachtowych⁸⁾ o łącznej pojemności około 50.000 BRT. Niestety wydarzenia przewlekłej wojny morskiej w latach 1939 - 1945, spowodowały zniszczenie 13 przedwojennych polskich statków pełnomorskich, oraz 3 jednostek spośród zakupionych podczas wojny. Wśród straconych jednostek znajduje się nasz wielki statek pasażerski „Piłsudski” oraz piękny motorowiec pasażersko - towarowy „Chrobry”.

Jeżeli podsumować wszystkie straty wojenne w polskim tonażu handlowym, wyrażają się one cyfrą około 90.000 BRT. W stosunku do wielkości całej posiadanej przez Polskę floty handlowej, są to straty nad wyraz dobitliwe, które zredukowały stan naszego tonażu po wojnie do cyfry niewiele większej niż 100.000 BRT.

Cyrowe zesławienie strat wojennych polskiej floty handlowej nie wyczerpuje całości szkód, poniesionych przez naszą marynarkę handlową. Okazuje się obecnie, że w wyniku zniszczeń wojennych zaledwie 30 proc. naszego tonażu można traktować jako tabor pełnowartościowy. Każde zatopienie polskiego statku przez nieprzyjacielskie samoloty czy okręty podwodne, oznaczało nie tylko lukę w stanie ilościowym narodowego tonażu, ale co gorsze — również obniżenie jakościowe, niemożliwe do wyrównania w warunkach wojennych. Stracony tonaż mógł być podczas wojny uzupełniony tylko częściowo i to przeważnie seryjnymi statkami amerykańskiej produkcji wojennej, których wartość z punktu widzenia ekonomicznego eksploatacji pokojowej przyjmowana jest na ogół dość krytycznie. Są to mianowicie statki za mało szybkie i nie bardzo oszczędne, nie mówiąc o tym, że nadają się tylko do transportu towarów i nie mogą zastąpić utraconego tonażu pasażerskiego. Panująca obecnie pomyślna koniunktura w zakresie pośpiesznych przewozów pasażersko - towa-

1) BRT — brutto register tons — tonaż rejestrowy brutto, określający pojemność wszystkich pomieszczeń użytkowych statku.

2) Trampowa — nieregularna.

3) Trawler — statek rybacki ciągnący sieć.

4) Dryfter — statek rybacki zastawiający sieci.

5) Rejs — podróż.

6) Awaria — wypadek.

7) Pływająca stacja bunkrowa — statek do zaopatrywania innych jednostek morskich w paliwo.

8) Frachtowy — towarowy.

rowych nie może być przez nas odpowiednio wyzyskana wskutek braku odpowiedniego tonażu.

Obniżenie ilościowe i jakościowe w stanie tonażu handlowego stanowi część wkładu, jaki Polska wniosła do dzieła wywalczenia zwycięstwa w ostatniej wojnie. Dlatego straty nasze w tej dziedzinie muszą znaleźć na terenie międzynarodowym choćby częściową rekompensatę z tytułu reparacji wojennych przy podziale floty niemieckiej.

MOŻLIWOŚCI RESTYTUOWANIA STRAT

Ocalałe z pogromu resztki dawnej niemieckiej floty handlowej zostały już podzielone między państwa sojusznice. Polska otrzymuje swój udział we flocie niemieckiej z części, przypadającej Związkowi Radzieckiemu. Ponieważ Z. S. R. R. otrzymuje około 360.000 BRT., udział Polski, wynoszący 15 proc. tej ilości, wyraża się cyfrą około 54.000 BRT.

W wyniku rozmów, które toczyły się ostatnio w sprawie realizacji polsko - radzieckiej umowy reparacyjnej, uzgodniono w dniu 19 września br. listę statków, podlegających przekazaniu Polsce. W liczbie 19 statków, które przyspać mają Polsce, znajdują się m. in.: szybki turbinyowy parowiec pasażerski „Duala”, prom kolejowy „Mecklenburg”, dwa nowoczesne liniowce frachtowe „Athen” i „Rheinfels”, 6 statków trampowych, 1 statek - cysterna i 3 silne holowniki. Natychmiast po zatwierdzeniu listy przez polsko - radziecką mieszaną komisję reparacyjną w Berlinie statki te będą przekazane rządowi polskiemu i wejdą w skład polskiej floty handlowej.

Niezależnie od reparacji wojennych, nasza flota handlowa powiększa się drogą rewindykacji statków, które przed wojną pływały pod banderą polską lub gdańską.

W końcu roku ubiegłego pięć nad zagadnieniem rewindykacji tonażu okrętowego objęła Polska Misja Morska, powołana do życia w Londynie z ramienia rządu polskiego. Na terenie okupowanych Niemiec Misja utworzyła swoje przedstawicielstwo z siedzibą w Hamburgu. Niezależnie od tego, Departament Morski Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego mianował przy Polskiej Misji Repatriacyjnej w Berlinie swego przedstawiciela, którego zadaniem są m. in. prace, związane z rewindykacją morskich taboru pływającego. Przy Głównym Urzędzie Morskim w Gdańsku stworzono referat rewindykacyjny, mający czuwać nad techniczną stroną akcji sprowadzania do kraju odzyskanych statków.

Stwierdzenie identyczności poszczególnych jednostek pływających nie było rzeczą łatwą, gdyż Niemcy z rozmysłem poprzerałali zabrane nam statki, zacierając ślady ich polskiego pochodzenia. Również zgromadzenie dowodów, uzasadniających nasze prawa do poszczególnych jednostek morskich, następczo wiele trudności, wobec zaginięcia lub zniszczenia odpowiednich dokumentów oraz rozproszenia ludzi, którzy mogliby służyć jako świadkowie.

Tym niemniej, po pokonaniu piętrzących się trudności formalnych i technicznych, oraz po skompletowaniu polskich załóg, udało się dotychczas sprowadzić do kraju około 40 rewidykowanych statków polskich. W tej liczbie znajduje się frachtowiec dalekomorski „Toruń”, 8 holowników, 24 kutry rybackie, oraz 2 statki z tonażu pogdańskiego: „Weichsel” i „Hafnia”.

Odnosnie szeregu statków polskich wniesione zostały reklamacje, dotychczas jeszcze pozytywnie nie załatwione. Dotyczy to m. in. dwóch statków motorowych „Lewant II” i „Lewant III”, które w momencie wybuchu wojny znajdowały się w budowie na stoczni belgijskiej, a obecnie omyłkowo zostały włączone do masy reparacyjnej. W tej samej grupie znajduje się nasz szkuner „Zawisza Czarna”, statek inspekcyjny „Berkut”, wiele kutrów i holowników, jak również statków portowych i rzecznych, oraz tabor pływający stoczni gdańskiej i gdynińskiej.

Niezależnie od dotychczasowych wyników akcji rewindykacyjnej, Polska Misja Morska prowadzi nadal poszuki-

wania w portach niemieckich za polskim taborem pływającym, a zwłaszcza za statkami dalekomorskimi „Łódź” i „Olza”, jak również gromadzi dokumenty na poparcie naszych roszczeń. Praca w dziale rewindykacji przyczynia się wybitnie do powiększenia stanu ilościowego naszego tonażu handlowego z korzyścią dla życia gospodarczego całego kraju.

W zakresie odbudowy taboru rybolowczego wielką pomoc okazuje Polsce UNRRA, która zakupiła dotychczas dla nas 15 kutrów oraz 2 trawlerzy. Pentraktacje o nabycie dalszych statków są w toku. W Anglii UNRRA zamówiła dla Polski 18 dużych dalekomorskich kutrów drewnianych, które będą wybudowane do końca bieżącego roku na tamtejszych stoczniach. Łącznie więc z jednostkami, których budowę podjęliśmy na stocznich krajowych, istnieje uzasadniona nadzieja doprowadzenia wkrótce naszej floty rybackiej do stanu: 20 trawlerów, 10 ługrów, 260 kutrów motorowych i 900 łodzi. Flota ta powinna dostarczać w ciągu roku 20.000 ton ryb, przyczyniając się do odciążenia trudnej sytuacji na odcinku żywnościowym.

OBCENNY STAN POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ

Jeśli chodzi o aktualną ewidencję naszej pełnomorskiej floty handlowej, to w posiadaniu poszczególnych polskich towarzystw żeglugowych znajdują się następujące statki:

1) Gdynia — Ameryka Linie Żeglugowe S. A. (GAL).

M/S	„Batory” ⁽¹⁾	tonaż	14.287 BRT.
„	„Sobieski”	„	11.030 „
„	„Morska Wola”	„	3.208 „
„	„Stalowa Wola”	„	3.133 „
S/S	„Białystok” ⁽²⁾	„	7.172 „
„	„Tobruk”	„	7.047 „
„	„Narwik”	„	7.031 „
„	„Bałtyk”	„	7.001 „
„	„Borysław”	„	5.977 „

2) Żegluga Polska S. A.

S/S	„Wisła”	tonaż	3.108 BRT.
„	„Kraków”	„	2.018 „
„	„Wilno”	„	2.018 „
„	„Toruń”	„	2.018 „
„	„Poznań”	„	2.017 „
„	„Katowice”	„	1.995 „
„	„Sask”	„	1.402 „
„	„Hel”	„	1.066 „
„	„Rataj”	„	1.021 „
„	„Nyssa”	„	556 „
M/S	„Lewant”	„	1.942 „
„	„Lechistan”	„	1.937 „
„	„Oksywie”	„	766 „

3) Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe (Polbryt).

S/S	„Lech”	tonaż	1.568 BRT.
„	„Lida”	„	1.568 „
„	„Lublin”	„	1.409 „

4) Polsko - Skandynawskie Towarzystwo Transportowe (Polskarob).

S/S	„Kordecki”	tonaż	1.975 BRT.
„	„Kmicic”	„	1.894 „

5) Bałtycka Spółka Okrętowa.

S/S	„Narocz”	tonaż	1.795 BRT.
„	„Chorzów”	„	845 „

6) Rother i Kilaczycki.

M/S	„Bug”	tonaż	499 BRT.
-----	-------	-------	----------

W czasie wojny władze naszych towarzystw okrętowych zostały zdekompletowane tak, że nie było komu reprezentować tych przedsiębiorstw poza krajem. Na podstawie dekretu o zarządzaniu i rozporządzaniu mieniem Polski zagranicą zostali mianowani dla każdego z towarzystw żeglugowych — kuratorzy. W drugiej połowie 1944 roku,

¹⁾ M/S motor ship — statek motorowy.

²⁾ S/S — steam ship — statek parowy.

kuratorzy S. A. „Żegluga Polska” oraz S. A. „Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe” oddali majątek tych spółek w administrację towarzystwa „Gdynia — Ameryka Linie Żeglugowe S. A.”. Od tego czasu GAL faktycznie rozporządza i zarządza przeszło 92 proc. całego polskiego tonażu handlowego.

Na okres wojny wszystkie polskie przedsiębiorstwa żeglugowe obrały sobie swoją siedzibę w Londynie. Ze względu na skomplikowaną procedurę techniczno-finansową, powrót ich do kraju na stałe wraz z całym taborem pływającym, rozpocząć się ma dopiero od października br.

DALSZA ROZBUDOWA TONAŻU

Unormowanie sytuacji przedsiębiorstw żeglugowych wysunie siłą rzeczy na pierwszy plan zagadnienie dalszej rozbudowy polskiej floty handlowej. Dla zapewnienia krajowi pewnej autonomii w zakresie transportu morskiego, niezbędnym jest posiadanie własnej floty handlowej o odpowiednich rozmiarach i poziomie technicznym. Przed wojną Polska, mając swój udział w światowym handlu zagranicznym w wysokości 0,84 proc., figurowała w światowej statystyce tonażu okrętowego syfry zaledwie 0,01 proc. Rezultatem tego stanu rzeczy była konieczność opłacania corocznie wielomilionowego haraczu banderom obcym za przewóz polskich towarów i pasażerów. Kraj, zubożały wskutek wojny, tym bardziej nie może obecnie ponosić tak wielkiego obciążenia i dla tego konieczność rozbudowy własnego tonażu nie może w zasadzie podlegać dyskusji.

Sprawa komplikuje się jednak, gdy zechcemy ustalić zakres tej rozbudowy. Wbrew wszelkim względom sentymentalnym czy prestiżowym, w dziedzinie transportu morskiego musi być prowadzona bardzo ostrożna polityka, szczególnie w okresie następującym bezpośrednio po wojnie, gdy wynikłe wskutek wydarzeń dziejowych przemiany polityczne, gospodarcze i społeczne jeszcze się nie zdążyły „skrystalizować”. W tym czasie nie należy robić żadnych pochopnych posunięć, które mogłyby raczej narazić gospodarkę narodową na straty, niż przynieść jej realne korzyści.

Dlatego dobrze się stało, że pierwszy powojenny program rozbudowy polskiej floty handlowej, opracowany przez naszych armatorów¹⁾ w porozumieniu z Ministerstwem Żeglugi i Handlu Zagranicznego, zawarty został w umiarkowanych ramach, uwzględniających tylko najniezbędniejsze potrzeby naszej marynarki handlowej, a równocześnie przystosowanych do obecnych możliwości krajowego przemysłu okrętowego. Nowe statki mają być bowiem wybudowane na polskich stocznicach, które dopiero podniosły się z ruin wojennych i nie posiadają jeszcze pełnych możliwości produkcyjnych.

Porozumienie, zawarte ze Zjednoczeniem Stoczni Polskich w maju br. przewiduje wykonanie 14 nowych statków, w czym 6 statków dla przewozu węgla i rudy o nośności po 2.600 ton, 2 trampów parowych dla przewozu towarów masowych o nośności po 4.500 ton, 2 statków motorowych dla przewozu drobnicy o nośności po 800 ton, oraz 4 holowników. Program ten ma być wykonany w przeciągu 2,5 — 3 lat, przy czym wodowanie pierwszych statków przewiduje się w drugiej połowie 1947 roku.

Plan rozbudowy polskiej floty handlowej przewiduje na najbliższe lata następujące pozycje:

1) Rok 1946.

a) Stan floty po wojnie	118.044 DWT ²⁾
b) Udział Polski w podziale floty poniemieckiej	60.000 „
c) Zakup 4 statków amerykańskich typu C 1	14.800 „

2) Rok 1947.

a) Wejście do służby zamówionego podczas wojny zagranicą statku typu „Hel”	1.540 „
--	---------

¹⁾ armator — właściciel statku.

²⁾ DWT — dead weight tons — określenie nośności statku.

b) Wejście do służby zamówionych podczas wojny zagranicą 2 statków typu „Goole”	2.240 DWT
---	-----------

3) Rok 1948.

a) Wejście do służby zamówionego zagranicą statku typu „Bielesko”	6.500 „
b) Wejście do służby wybudowanych w kraju 6 węglorudowców	15.000 „

4) Rok 1949.

a) Wejście do służby wybudowanych w kraju: 2 trampów i 2 motorowców drobnicowych	10.600 „
--	----------

Ogólna nośność polskiej floty handlowej przy końcu 1949 roku 228.724 DWT

W porównaniu do stanu z roku 1946, roczna zdolność przewozowa floty wzrośnie o około 40 proc., tj. z 2 milionów na 2,8 miliona ton.

Niezależnie od planowej rozbudowy, możliwe jest powiększenie tonażu naszej floty drogą podniesienia z wody i wyremontowania niektórych statków, zatopionych w portach w czasie działań wojennych, jak również drogą dalszej rewindykacji tonażu pogdańskiego.

LINIE REGULARNE

Podobnie jak przed wojną, nasza polityka żeglugowa skierowana jest na obsługę linii regularnych, nie zaniedbując przy tym żeglugi trampowej. W obecnych warunkach eksploatacyjnych kursowania statków ogranicza się tylko do zapewnienia stałych odjazdów na danej trasie, natomiast ściśle rozkłady jazdy jeszcze nie istnieją.

Dotychczas zostały wznowione pod polską banderą następujące linie regularne:

- 1) Gdynia — porty wschodniej Szwecji.
- 2) Gdynia — porty zachodniej Szwecji.
- 3) Gdynia — Antwerpia.
- 4) Gdynia — porty Anglii (Londyn, Hull).
- 5) Gdynia — porty U. S. A.
- 6) Gdynia — Ameryka Południowa (Brazylia, Argentyna).
- 7) Gdynia — Bliski Wschód.

Na razie na powyższych liniach kursują przeważnie statki towarowe, w miarę istniejących ładunków. Uruchomienie stałej komunikacji pasażerskiej między Gdynią a New Yorkiem miało nastąpić już we wrześniu br. Jednakże pożar statku „Batory” w czasie powojennego remontu na Stoczni w Antwerpii opóźnił wznowienie tej ważnej linii komunikacyjnej o szereg miesięcy.

ZWIĄZKI ZAWODOWE

W dziale odbudowy administracji i gospodarki morskiej wielką rolę odgrywają Związki Zawodowe, które coraz bujniej się rozwijają, różniczkując się w swoich poszczególnych członach, a krzepnąc jako łączna całość.

Jednym z pierwszych związków powstałych na Wybrzeżu był autonomiczny oddział Związku Zawodowego Transportowców R. P. Istniejący w jego ramach Oddział Marynarzy grupuje oficerów i marynarzy polskiej marynarki handlowej, podczas gdy Oddział Pracowników Portowych skupia różnorodne branże fachowców w dziedzinie obsługi statków i przeładunku towarów. Ponieważ znaczna część polskich załóg okrętowych zamieszkuje dotychczas na terenie Anglii, Związek posiada również swoje przedstawicielstwo w Londynie, pracujące nad konsolidacją ruchu zawodowego w polskiej marynarce handlowej.

Ze względu na swoją popularność, znaczną ilość członków, jak również zakres działalności i wpływów, Związek Zawodowy Transportowców R. P. stał się jedną z najwybitniejszych organizacji swego rodzaju na Wybrzeżu.

Jeśli chodzi o pracowników morskich, reprezentujących personel państwowy w zakresie administracji morskiej, to mają oni szereg specjalnych interesów, których wła-

ciwym wyrazicielem może być tylko własne zrzeczenie. Z tej przyczyny powstał Związek Zawodowy Pracowników Administracji Morskiej z siedzibą w Gdańsku. Reprezentuje on interesy państwowego świata pracy na Wybrzeżu i najżywniejsze jego sprawy, oraz jest odpowiedzialny za los pracownika.

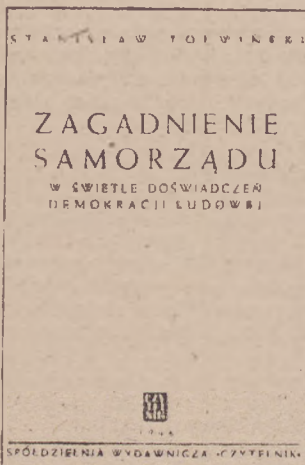
Wobec pokrewieństwa spraw i interesów Związku Za-

wodowego Pracowników Administracji Morskiej z Oddziałem Marynarki i Oddziałem Pracowników Portowych Związku Zawodowego Transportowców R. P., łączy obecnie te organizacje najściślejza współpraca, a nie jest wykluczone, że po pewnym czasie, w późniejszej fazie rozwojowej, nastąpi w jakiejś formie fuzja obu tych Związków.

M. K.

NOWE KSIĄŻKI

Rzecz o samorządzie integralnym



Rozważania prezydenta stołecznego miasta Warszawy nad zagadnieniem samorządu są lekturą obowiązkową, tak przez osobę autora, który w książkę wniósł doświadczenia i przemyślenia całej swej działalności twórczej własnie w tej dziedzinie, jak i przez swój temat. Tym bardziej, że autor postawił zagadnienie na szerokiej płaszczyźnie socjologicznej i nadał pojęciu samorządu znaczenie przekraczające utarte dotychczas rozumienia. Początkowo czytelnik jest nawet zaskoczony szerokością ujęcia; zwłaszcza

czytelnik wychowany na teorii organizacji państwa i życia zbiorowego, kultywowanej przez klasyczną naukę uniwersytecką, ściśle mówiąc naukę prawa i w dodatku czytelnik bez przygotowania socjologicznego, czyli normalny wychowanek wydziałów prawa doby przedwojennej. Odmosi się wrażenie, że i sam autor, w poszukiwaniu własnego podejścia do zagadnienia, musiał się przede wszystkim sam oswobodzić od narzucającej się konwencji, poświęcając pierwsze trzy rozdziały książki rozprawie z uartym pojęciem samorządu. Dopiero całkowite zaniechanie dociekań na platformie nauki o prawie publicznym i obranie wyłącznie linii socjologicznej pozwoliło autorowi w rozdziale czwartym na właściwe podejście — oddolne.

Podstawy samorządu dopatruje się autor w pomocy wzajemnej w jednorodnej pod względem interesów ekonomicznych gromadzie. „Wszędzie czynnik pomocy wzajemnej, stosowany konsekwentnie doprowadził do rozbudowy urzędów samorządowych, opartych na powszechnym uczestnictwie zainteresowanych, wybieraniu i odwoływaniu kierowników posiadających odpowiednie uzdolnienia, sprawowaniu ciągłej kontroli nad czynnikami organów kierowniczych, utrwalaniu się określonych i przez wszystkich przyjętych zwyczajów, oddziaływaniu opinii publicznej. Wewnątrz samorządowej gromady wykluczone były antagonizmy i walki, usuwano je z całą bezwzględnością, natomiast podkreślano ciągłe interesy wspólne, stanowiące sens społeczny zrzeczenia i podstawę samorządu”.

Rozpatrując siły, na których oprzeć się można w kształtowaniu samorządu, opartego na czynniku wzajemnej pomocy, jako ogólnej i przemożnej metodami działania, zastanawia się autor, czy połączenie wysiłków organizacji, z ducha pomocy wzajemnej czerpiących swoje soki życiowe, w dzisiejszym rozproszkowanym społeczeństwie może nas doprowadzić do wykształcenia jednolitego ustroju organizmu społecznego, którego cechą istotną będzie współdziałanie poszczególnych organów i wynikający z tego współdziałania samorząd.

„Żyjemy w okresie przełomowym. Siły antagonistyczne, które doprowadziły do obecnego starcia się narodów i klas w samounicestwiającej walce, dowiodły tak wielkiej mocy rozkładowej, że ich utrzymanie się nadal w roli kierowniczej wydaje się całkowicie niemożliwe. Musi nastąpić i następuje całkowite ich załamanie i bankructwo. Do głosu i władzy wychodzą i przyjdą muszą klasy przyszłościowe: proletariaty miejski i wiejski ze skupioną przy nich inteligencją zawodową. Od prężności i odwagi organizacyjnej instytucji gospodarczych i społecznych tych klas zależy, czy aparatura pomocnicza, niezbędna w okresie walki o nowy ustrój polityczny i społeczny utrzymać się będzie musiała dłużej czy krócej, czy jej rola pomocnicza nie przybierze formy mniej lub więcej trwałego przewodnictwa biurokracji, tak niezbędnej dla każdego istotnego samorządu mas ludowych”.

Za podstawę klasyfikacyjną naszych instytucji przeszłościowych, opartych na pomocy wzajemnej, przyjmuje autor funkcje, dla których wypełnianie dana instytucja została powołana do życia. Są to przede wszystkim funkcje życia ludzkiego: mieszkanie, praca, odpoczynek, przenoszenie się z miejsca na miejsce; bardziej szczegółowy podział funkcji zaspakaja potrzeby jako to: mieszkanie, zaopatrzenie, zdrowie łącznie z ubezpieczeniem na starość lub na okres braku zarobku, kultura i oświata, wczas.

Przyjawszy funkcjonalizm, jako metodę rozpatrywania i konstruowania ustroju samorządowego, omawia autor wszystkie przejawy zaspakajania potrzeb człowieka i buduje konsekwentnie strukturę samorządu od mieszkania, organizacji zaopatrzenia, ochrony zdrowia człowieka, pracy, kultury i pracy, i wczasów, od najniższej komórki organizacyjnej, osiedla społecznego i dzielnicy mieszkaniowej, poprzez samorząd pracy, samorząd terytorialny aż do państwowej nadbudowy samorządu. W koncepcji autora kraj jest jednostką terytorialną, obejmującą okręgi gospodarcze o jednolitym składzie etnograficznym, a organy samorządu krajowego są naturalną nadbudową samorządu okręgów. Nie ma organów centralnych niezależnych od tego samorządu, ani osobnej, niezależnej struktury powoływania organów państwa na podstawie odmiennej zupełnie od samorządu terytorialnego. Powołanie organów centralnych kraju, nastawianie i kontrola ich działalności nie mogą być oderwane od ogólnej struktury samorządu na niższych stopniach jednostek terytorialnych, muszą być z sobą związane. Autor nie widzi potrzeby stosowania odmiennej zasady, niż przy kształtowaniu organów samorządu dzielnicowego lub okręgowego. Delegaci sejmików okręgowych tworzą sejm krajowy, najwyższy organ prawodawczy na tym stopniu samorządu. Reprezentowani są w nim zarówno działacze i kierownicy samorządu zaspakajania potrzeb, jak samorządu pracy. Organizacja pionowa tych samorządów stwarza naturalną podstawę organów, kontrolujących pracę poszczególnych ministerstw.

W ten sposób autor przyjmuje zasadę bezpośrednich wyborów tylko do najniższych komórek samorządowych i oparcia sejmiku krajowego na delegacji z komórek niższych. Ogranicza przy tym pojęcie powszechności czynnego prawa wyborczego, przez zastosowanie kryterium aktywności w życiu społecznym. Uważa też, że wymóg taj-

ności i proporcjonalności z czasem utraci w mniejszym lub większym stopniu swe znaczenie zasadnicze.

W stu dwudziestu ośmiu stronach książki zawarte jest obryzkie zagadnienie ustroju państwowego we wszystkich jego przejawach; każdy z jej osiemnastu rozdziałów zawiera materiał dyskusyjny na osobną książkę, materiał dyskusyjny dla socjologa, urbanisty i prawnika. Tak wielkie skumulowanie myślowe książki jest jej zaletą i wadą. Z natury rzeczy autor nie mógł się ochronić przed dysproporcją w potraktowaniu różnych problemów. Zagadnienie urbanistyczne, najbliższe autorowi potraktowane są przez niego szerzej i głębiej niż nierównie ważniejsze kwestie ustroju państwowego. Problem wsi w książce prawie nie istnieje, co w warunkach polskich jest chyba poważnym mankamentem.

Czytając książkę należy stale pamiętać, że jej słowo wstępne uprzedza, iż „bogate doświadczenie ubiegłego roku — pierwszego roku Nowej Polski nie zostało zupełnie uwzględnione” i że książka była pisana w czasie okupacji.

Przy nader szczegółowym przemysleniu szeregu elementów samorządu, uderza brak wyraźnej koncepcji co do związków zawodowych. W zakończeniu książki, str. 127, stwierdza słusznie autor, że „Przed odbudowującym się ruchem zawodowym staną też od razu do wykonania nowe zadania, przekraczające swym zakresem dawne zadanie bojowe w ustroju kapitalistycznym. Tych nowych zadań związki zawodowe podjąć się muszą z pełną odwagą i mastawieniem na przyszłościową swą rolę w samorządzie pracy

odbudowującego się przemysłu, sieci komunikacyjnej, aparatury wymiany i rozdziału, świadczenia usług”. Ale przy szczegółowym omówieniu zakresu działalności związków zawodowych i ich miejsca w ustroju państwowym (str. 66 — 68), autor ma niewiele do powiedzenia. A tymczasem życie o wiele wyprzedziło koncepcje autora i skomplikowało pozycję związków zawodowych, jako wyraźnego współczynnika ustroju państwowego.

Podobnie życie wyprzedziło wizję autora co do rad załogowych (str. 80), nadając im kompetencję znacznie obszerniejszą i wnikliwszą.

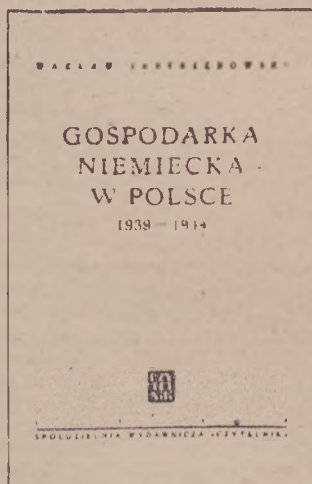
Na stronie 124-ej wyrażona jest zdecydowana sugestia pośredności wyborów do wyższych instytucji samorządu, a zaraz po tym autor zamieszcza cytaty i przykłady pośrednich wyborów do parlamentu w równy sposób przekonywujące do tego systemu.

Ostatecznie czytelnik traci orientację.

Uwagi te jednak w niczym nie umniejszają wartości książki; wartość jej stanowi szerokie ujęcie socjologiczne, logiczna i warta konstrukcja myślowa oraz do końca przemyślana zasada funkcjonalizmu w ustroju państwowym. Dodać należy, że jest to pierwsza praca całkowita na tematy ustrojowe, tak potrzebna w chwili, kiedy znajdujemy się na progu dyskusji konstytucyjnej.

Należałoby zachęcić autora, aby użył swych prerogatyw przełożonego i nakłonił swych licznych podwładnych do przestudiowania książki; apel uzasadniony masową odrazą do czytania wartościowych dzieł problemowych, szerzącą się wśród inteligencji.

Książka - dokument



Treść czterystu stron pracy W. Jastrzębowskiego znana jest mieszkancom G. G. aż nadto dotkliwie z codziennych przeżyć czasu okupacji. Książka W. Jastrzębowskiego napisana podczas okupacji dla zagranicy, powróciła nie wykorzystana i wydana obecnie przez „Czytelnika” ma spełniać swą rolę na użytek wewnętrzny.

Rozpatrując ją pod tym kątem widzenia musimy ją ocenić przede wszystkim jako interesującą wszystkich próbę wysnuć z przejawów rządów okupacyjnych tego co było w nich planem i systemem, a co wpływem

mniej lub więcej przypadkowego splotu okoliczności wojennych.

Dzisiaj, gdy wiemy, że kwestia niemiecka jest dla nas nadal żywa z całą swą dotychczasową ostrością oraz gdy wiemy, że nie można liczyć na gruntowną przemianę psychiczną Niemców — musimy sobie stale uświadamiać to co u Niemców w stosunku do nas jest istotne i niemieckie.

Elementy okupacyjnej polityki niemieckiej wobec nas zarysowywały się z grubsza już podczas pierwszej wojny światowej. Ta sama koncepcja kraju pobocznego, przeznaczonego na eksploatację kolonialną, obszaru bezpośrednio penetracji politycznej i gospodarczej, to samo zużycie potencjału przemysłowego na rzecz metropolii i czerpanie taniej siły roboczej. Jedynie tylko na skutek ówczesnych oficjalnych tendencji wyzyskania sprawy polskiej w rozgrywce z Rosją metody okupacji nie były tak brutalne.

Hitlerizm nie zmienił zasadniczych linii politycznych

wobec wschodu Niemiec, lecz jedynie ujawnił je z całą brutalnością i to co po poprzedniej wojnie mogło być jeszcze przypuszczeniem, już w czasie drugiej wystąpiło jako fakty.

Dlatego też najciekawsze z książki W. Jastrzębowskiego są rozdziały traktujące o niemieckich zamierzeniach ujawnionych.

Wschodnie plany niemieckie oparte były na założeniach wielkoprzesuszającej gospodarki, europejskiego obszaru gospodarczego, wielkich Niemiec i niemieckiego wschodu jako obszaru, w którym Niemcy mają żyć, a nie tylko rządzić. W systemacie tym ziemie polskie stanowiły niezbędny teren wyjściowy dla szerszej polityki wschodniej, miały to zadanie w budowaniu niemieckiej Europy, jakie ziemie nadodrzańskie miały w budowaniu wielkich Niemiec. Tu więc na ziemiach polskich znajduje się punkt węzłowy planowanego przez narodowy socjalizm imperium niemieckiego. Tu jednocześnie plany niemieckie napotykają na najsłabszy opór w odporności narodowej większej niż w innych krajach tej części Europy i w wielkiej żywotności biologicznej narodu polskiego. W ten więc sposób eksterminacja Polaków i zagarnięcie ich ziem okazuje się naczelnym i koniecznym celem polityki niemieckiej, w napisanym jej zakresie.

Pierwszym przejawem zamierzeń, jakie Niemcy mieli w stosunku do poszczególnych obszarów wschodnich, był sposób przeprowadzenia granic okupacyjnych. Przyłączono do Rzeszy ziemie najbogatsze, odznaczające się najwyższą kulturą gospodarczą, a więc w stosunku do swego stanu zainteresowania i możliwości nie przełudnione i uznano je za obszar zwartej kolonizacji niemieckiej. Autor podnosi, że granica ziem zachodnich w ogólnym swym zarysie nie jest pomysłem nowym, powziętym przez narodowy socjalizm. Ta właśnie linia pojawia się już w okresie Kongresu Wiedeńskiego i pod nazwą linii gen. Knesbecka jest stałym postulatem niemieckiej polityki wschodniej. Ożyła ona ponownie w czasie poprzedniej wojny światowej, gdy wysuwają ją zarówno niemieckie sfery gospodarcze jak i kwatera główna.

Ziemie włączone do zw. Generalgouvernement są obszarem szcątkowym, bez wyraźnego charakteru gospodarczego, nie zdolnego do samodzielnego życia gospodarczego.

go. Kraj taki nie mógłby utrzymywać swej ludności z własnego terytorium, a jedynym jego produktem wywozonym musiałyby być ręce robocze, oddawane silniejszym i bogatszym sąsiadom.

Komisariaty Rzeszy były terenem o zdecydowanej przewadze rolnictwa o niewysokim poziomie kultury gospodarczej. Kraj zawsze żyjący w tempie dość powolnym, utracił swe jeszcze nie dosyć mocno wykształcone formy organizacji gospodarczej i cofnął się do dającego maksimum szans, przetrwania bytu izolowanego, starającego się nie wykraczać poza granice osiedla czy powiatu i poza biologiczne konieczności życia. Stał się więc podatnym podłożem dla gospodarki typu kolonialnego.

Na ziemiach przyłączonych przystąpiono od razu do likwidowania polskości przez wysiedlenie, usunięcie Polaków od dyspozycji gospodarczej i politykę depopulacyjną przy równoczesnym osadnianiu Niemców.

W ogólnym swym zarysie zamierzenia dotyczące polskich ziem centralnych zostały ustalone już dawno, w każdym razie przed wybuchem wojny i zasadniczymi zmianami nie podlegały. Zachodziły natomiast zmiany co do szczegółów wykazania tych planów. Rozróżnić można w tym względzie cztery okresy, zależne od sytuacji politycznej i wojennej. Momentami zawrotnymi są: upadek Francji, wybuch wojny z ZSRR oraz początek niepowodzeń militarnych (Stalingrad i El Alamein). W okresie pierwszym wytyczne gospodarki niemieckiej stwierdzają, że nie można na razie uprawiać w G. G. żadnej gospodarki na dłuższą metę i że należy z tego obszaru wyciągnąć wszystko potrzebne dla wzmocnienia siły obronnej Niemiec. Okres drugi charakteryzuje poświadczenie, że G. G. jest pewną już trwałą zdobyczą, którą należy włączyć organizacyjnie do Rzeszy. Eksploatacja kraju stała się bardziej melodyczna i planowa, a jednocześnie zaczęto dostosowywać jego strukturę do wymagań Wielkiej Rzeszy i kierowanego przez nią europejskiego obszaru gospodarczego. W okresie trzecim ogłosił Frank, że G. G. przeobraża się z kraju leżącego na pograniczu Rzeszy w kraj dla niej przejściowy. Okres czwarty i początek końca znamionowało wzmocnienie, eksploatacji kraju, wywożenie ludzi i maszyn do Niemiec.

Wszystkie cztery okresy charakteryzowało usuwanie Polaków od szczytowej dyspozycji gospodarczej i rozdrabnianie polskich warsztatów pracy. Pozostawiając rozmyślnie nieuporządkowane stosunki prawne, obniżając planowo warunki życia kulturalnego, popierając wszystko co

degenerowało ludność polską psychicznie dążyli Niemcy konsekwentnie do przetworzenia ludności w rozproszkowaną masę niewolniczą.

Pod względem aprowizacyjnym, polityki pracy, cen i płac stworzyli Niemcy fenomen gospodarczy, polegający na fikcji, a powstały po części z planowej polityki eksploatacyjnej i nieporadności władz okupacyjnych. Dla fenomenu tego znajdujemy u innego autora nazwę „gospodarka wyłączona” (Kazimierz Wyka w artykule „Gospodarka wyłączona” — Twórczość: zeszyt 1 z sierpnia 1945 r. pisze: „Powstał... system gospodarki, która pewnymi swymi funkcjami została włączona w obojętne jej i obce ciało, a innymi zawisła w powietrzu, wyłączona od wszelkiej zależności społecznej... Mieszkaniec G. G. dostrzegając, że okupant w niczym z niego nie troszczy, uważał się ze swej strony — i słusznie — za zwojnionego od uczestnictwa moralnego w narzuconym mu planie zbiorowym... Taką drogą w psychologii społeczeństwa powstał konglomerat, który uważamy za centralne zjawisko psychosocjalne lat okupacji — i gospodarka wyłączona moralnie, wyłączona ze wspólnoty społeczno-państwowej”.

Zgodnie z założeniem omówienie niniejszego zawiera tylko fragmenty cechujące istotny i stały stosunek polityki Niemiec w stosunku do ziem polskich; W. Jastrzębowski zakreślił swej pracy o wiele szerszy zasięg, bo analizę skutków gospodarczych okupacji, aby dojść do konkluzji, że „pod rządem okupacyjnym dokonane zostały obrznięcie zmiany w aparaturze kraju, polegające na zmniejszeniu jej ogólnych rozmiarów i na zmianie jej struktury wewnętrznej. Zdolność produkcyjna gospodarstwa narodowego uległa przy tym zredukowaniu w słabszym stopniu aniżeli liczba ludzi, potrzebnych do jego obsługi”. Mimo to przewidywał, pisząc książkę, że „bezpośrednio po wojnie Rzeczpospolita stanie wobec problemu szybkiego znalezienia warsztatów pracy dla wielomilionowych rzesz, które polityka okupacyjna upłynniła. O te rzesze te nie byłyby szybko zatrudnione i uproduktywione, wywarłyby one ujemny wpływ na kierunek odbudowy i rozwój gospodarstwa narodowego w najważniejszym momencie startu... (Reasumując), twierdząc, że pełny optymizm co do powojennego rozwoju gospodarczego Rzeczypospolitej okaże się uzasadnionym wówczas dopiero, gdy przyjmiemy, że dostatecznej wielkiej liczba rolników polskich będzie mogła opuścić swe karłowate i przeludnione zagrody, aby osiąść w nowych dzielnicach zachodnich Rzeczypospolitej”.

(C. Z.)

RUCH ZWIĄZKOWY W POLSCE

Praca kulturalno-oświatowa w związkach zawodowych

W dniach, kiedy toczyły się jeszcze walki z najeżdżącą niemieckim na terenie kraju, związki zawodowe przystąpiły natychmiast do prac organizacyjnych i postawiły przed sobą ściśle określone zadania, dążące do gruntownej zmiany dotychczasowej pozycji świata pracy w nowej strukturze państwa. Jednym z podstawowych celów, do których postanowił dążyć ruch związkowy było — uświadomienie społeczne, szerzenie oświaty oraz podniesienie ogólnego poziomu kulturalnego mas pracujących.

Należy bowiem zdać sobie sprawę z historii ciężkich walk o prawa społeczne i kulturalne robotnika w Polsce przedwojennej i z ogromu zniszczeń, jakie na tym polu dokonała systematyczna i celowa robota niemiecka, by zrozumieć wagę — jak na najintensywniejszej działalności w tej dziedzinie. Chwila obecna, w której przemiany państwowe, socjalne i ekonomiczne dokonują się w tempie przyśpieszonym wymaga od klasy pracującej postawy zdecydowanej i silnej. Robotnik stając się współgospodarzem państwa, musi mieć wszystkie cechy pełnowartościowego członka społeczeństwa, by mógł sprostać powadze zadań.

Do tego zaś prowadzą, między innymi, drogi przez uświadomienie społeczne, oświatę i podniesienie poziomu kulturalnego.

Wydział Kulturalno - Oświatowy KCZZ przystąpił już w czerwcu 1945 roku do organizacji aparatu pracy, tworząc odpowiednie wydziały przy OKZZ, Zarządach Głównych i Oddziałach Związków Zawodowych.

Nakreślony plan działania uwzględnił trzy kierunki pracy na terenie związków zawodowych. Kierunki te odpowiadają istotnym potrzebom świata pracy, który doceniając w pełni znaczenie rozwoju intelektualnego, stara się wszelkimi siłami wywyższyć na poziom odpowiedni zadaniom, jakie stoją w dniach bezkruwawej rewolucji socjalnej przed robotnikami nowych czasów.

Trzem torom, po których posuwa się działalność kulturalno-oświatowa odpowiadają w pracy aktywnej sekcje uświadczenia społecznego, oświaty i twórczości amatorskiej oraz godziwej rozrywki.

Wielka akcja uświadczenia społecznego przeprowadzona jest za pomocą odczytów, referatów, pogadanek, grup prasowych, gazet ściennych oraz drogą szkolenia na kursach okresowych.

Utworzona w ostatnich miesiącach przez KCZZ instytucja kół prelegentów, obejmująca wszystkie szczeble organizacyjne związków zawodowych, postawiła sobie za cel umasowienie akcji odczytowej. Organizowane przy OKZZ

i PRZZ koła prelegentów, w skład których wchodzi działacze związkowi mają za zadanie, przy współpracy z TUR-em, Urzędami Informacji i Propagandy oraz wydziałami Wychowawczo - Politycznymi W P., opracowywanie konspektów, dostarczanych im przez KCZZ i wygłaszanie referatów w zakładach pracy. Jednocześnie, stałe czytanie prasy oraz komentowanie artykułów utrzymuje pracownika w ciągłym kontakcie z aktualnymi wydarzeniami. Bierna metoda kształcenia światopoglądu uzupełniona jest pracą aktywną nad tworzeniem własnych gazet ściennych i dyskusjami na temat wysłuchanych referatów.

Na działaczach, kierujących pracą w zakresie uświadczenia społecznego, spoczywają dwa jeszcze wielkie obowiązki.

Obowiązki te — to szkolenie radców zakładowych i przyszłych działaczy związkowych. Szkolenie radców zakładowych, wobec znaczenia, jakie w obecnym szczególnie stadium rozwoju Związków Zawodowych posiada ta akcja, stanowi niemal oddzielną samodzielną dziedzinę. Rady zakładowe są instrumentem klasy pracującej, za pośrednictwem którego ma ona wpływ nie tylko na współudział w kierowaniu produkcją, lecz i bezpośrednio na rozbudowę całego państwa.

Dopóki jednak wszyscy członkowie rad zakładowych nie będą mogli, na skutek niedostatecznego uświadczenia, podjąć obowiązków, które wzięli na siebie, dopóty słuszne prawa świata pracy nie zostaną zaspokojone. Dopóty nie nastąpi całkowita harmonia między dyrekcjami zakładów pracy a robotnikami. Związki zawodowe przeszkoliły do tej pory 9.000 radców zakładowych.

Jest to zdobyć duża i wielki wysiłek został włożony w tę pracę. Szkolenie musi jednak postępować dalej, jeśli chcemy, by szkodliwe nieraz stosunki, panujące w radach zakładowych, zniknęły i zastąpione zostały świadomą i celową działalnością.

Problem szkolenia działaczy związkowych, rozwiązany początkowo przez stworzenie Centralnej Szkoły Działaczy Związkowych w Łodzi, którą w okresie od I.VII.45 r. ukończyło 176 działaczy i 86 aktywistów młodzieżowych, jest w tej chwili na drodze całkowitego rozwiązania. Powstające obecnie wojewódzkie szkoły działaczy związkowych pozwolą na przeszkolenie dostatecznej ilości nowych kadr. Rozwiązanie to nastąpiło w odpowiedniej chwili, kowijający się bowiem w szybkim tempie ruch związkowy odczuwa z dnia na dzień coraz większy brak wyszkolonych działaczy, bez których niemożliwa jest rozbudowa aparatu wykonawczego oraz praca instruktorska w terenie. Sporadyczne kursy, które do tej pory zastępowały tworzące się szkoły, były tylko czasowym środkiem w tej akcji. Zostaną one jednak utrzymane. Każdy bowiem wysiłek, włożony w kształcenie nowych działaczy, nie może być zaniedbany.

Drugim kierunkiem działalności kulturalno - oświatowej jest szerzenie i ugruntowanie oświaty wśród ludzi pracy. Zagadnienia oświaty zawodowej i dokształcania wymagają zbyt wiele miejsca, by omówić je nawet po bieźnie w krótkim artykule. Tym bardziej, że są one ściśle związane z pracą Ministerstwa Oświaty i częściowo Ministerstwa Przemysłu, i instytucjami gospodarczymi. Głównym zadaniem związków zawodowych w tej dziedzinie jest realizowanie pełnej współpracy z ministerstwami, która jest konieczna, ze względu na strukturalne i ideowe więzy, łączące masy robotnicze z organizacjami związkowymi.

Zwalczanie analfabetyzmu i koła samokształceniowe stanowią zasadniczą bazę, na której musi się oprzeć ewolucyjny rozwój najmniej światłych warstw pracujących. Winna ona być otoczona szczególną opieką, by nie doprowadzić do wytworzenia się nadzwyczaj szkodliwego zjawiska zacofania — intelektualnego dołu — przy podciąg-

nięciu na stosunkowo wysoki poziom uświadczonego elementu.

Kolejnym środkiem do osiągnięcia właściwych rezultatów w pracy oświatowej jest troska o rozwój czytelnictwa. Propaganda odpowiedniej książki i dostarczanie jej pracownikowi — oto cel ostateczny. Bezprzykładne zniszczenie księgozbiorów przez okupanta odbiło się w równej mierze na bibliotekach związkowych. Praca na tym polu bierze po dwóch liniach. Zakładania bibliotek stałych i tworzenie sieci bibliotek ruchomych. Do tego dołącza się konieczność szkolenia fachowych bibliotekarzy. Mimo wielkich trudności, związki zawodowe dokładają wszelkich starań, by dać robotnikowi książkę do ręki. Książkę wartościową, która stałaby się jego doradcą w formowaniu poglądów i przyjaćielem jego myśli.

Dwa omówione kierunki pracy są przejawem wkładu społeczno - oświatowego związków zawodowych w ogólną akcję dążącą do uświadczenia i oświecenia całego narodu. Irzeci kierunek, stawiający sobie za cel rozwinięcie twórczości amatorskiej i udostępnienie pracownikowi godziwej rozrywki opiera się na podstawowych elementach wszystkich przejawów sztuki. Jest to działalność niezwykle ważna ze względu na zaniedbanie, w jakim ruch związkowy odrodzonej Polski zastał ten odcinek życia robotniczego. Dotychczasowy bowiem wpływ sztuki ograniczał się do niewielkiej grupy społecznej, która uznawała go za wyłączny przywilej. O popularyzacji mówiono wiele, nie dokładając specjalnych starań, by ją zrealizować. Pojęcia przy tym błędnie, dawała szerokim masom bezwartościową namiastkę piękna. Toteż nie ma w tym nic dziwnego, że akcja związków zawodowych, dążąca do rozwoju twórczości amatorskiej, znalazła pełny oddźwięk wśród świata pracy. Tysiące kół teatralnych i baletowych, orkiestr i chórów zrzeszają legion robotników, którzy opanowani gołdem artystycznych wzruszeń, nie szczędzą wolnych od pracy godzin, by głód ten zaspokoić.

Związki zawodowe, kierując tą działalnością, pragną, by cały świat artystyczny dopomógł robotnikowi w jego usiłowaniu dotarcia do istotnych wartości sztuki. Jest obowiązkiem artystów stworzyć nową treść i nową formę sztuki, by stała się ona odbiciem duchowych sił przebudzonego robotnika, współgospodarza kraju.

Organizowane przez robotników widowiska dają towarzysząc im pracy możność zbliżenia się do prawdziwych wartości piękna, wyrażonego w sztuce dramatycznej, poezji, muzyce i tańcu. Poziom zespołów jest podnoszony przez konkursy twórczości amatorskiej, które stanowią dla nich próbną osiągnięć, będąc jednocześnie bodźcem do dalszej pracy i doskonalenia się tak w zakresie programowym, jak i wykonawczym.

Tworzenie warsztatów działalności kulturalno - oświatowych, jakimi są świetlice, lokale związkowe i Domy Kultury należą do zasadniczych zadań wydziałów kulturalno - oświatowych związków zawodowych. Skupiając ludzi pracy, placówki te dają im, prócz możliwości kształcenia, drugi dom, w którym znaleźć mogą to wszystko, czego brak najśliszniej odczuwają. Znajdują w nich prelegenta, który wyjaśni zagadnienia społeczne i ekonomiczne, książki i gazetę, wzruszenia artystyczne, rozrywkę i wreszcie wypoczynek w środowisku uformowanym na dobrych wzorach sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej.

Ten bardzo pobieżny i powierzchowny skrót zagadnień kulturalno - oświatowych wskazuje, jakiego ogromu pracy wymaga ta dziedzina od działaczy związków zawodowych.

Wskazuje też nieodzowną konieczność przeprowadzenia konsekwentnie nakreślonych planów. Od ich wykonania bowiem zależeć będzie w dużej mierze nie tylko rozwój związków zawodowych, lecz i przyszłość naszego kraju.

Jan Lichosik

Po uchwałach Mieszanej Komisji Płac

Na posiedzeniu Prezydium Komisji Centralnej Zw. Zaw., odbytym dnia 30 sierpnia br., po wysłuchaniu sprawozdania o stanie prac Mieszanej Komisji Płac powzięto uchwałę zaakceptowania stanowiska przedstawicieli KCZZ w Mieszanej Komisji Płac i wniosków, do których Komisja doszła w zakresie podwyżek i uporządkowania płac. Stwierdzono, że obecnie przeprowadzone zmiany i podwyżki są tylko etapem na drodze prowadzącej do uregulowania polityki płac oraz poprawy położenia materialnego mas pracujących. Stwierdzono również, że dyscyplina w przeprowadzeniu tych zmian, wzmoczenie wydajności pracy i wzrost produkcji oraz likwidacja przerostów administracyjnych i biurokratycznych stworzą podstawy dla następnych etapów na drodze dalszej poprawy bytu mas pracujących.

Z uwagi na konieczność przeprowadzenia tych wszystkich zmian i zakreszonych celów dalszej pracy Prezydium KCZZ postanowiło zwrócić się do Rządu o przedłużenie działalności Mieszanej Komisji Płac.

W dniu 7 września br. na konferencji przedstawicieli zarządów głównych związków zawodowych i okręgowych komisji związków zaw. przy udziale sześciu delegatów z całego kraju sekretarz Mieszanej Komisji Płac i przedstawiciele związków zaw. w tej komisji złożyli sprawozdanie ze swych prac w Komisji, przy czym zebrani aprobując stanowisko Prezydium KCZZ w tej sprawie i licząc się z tym, że w związku z uzyskaną przez pracujących podwyżką uposażeń mogą powstać próby wywołania przez elementy spekulacyjne zwwyżki cen, zalecili organizacjom zawodowym zachowanie czujności w celu natychmiastowego i energicznego przeciwdziałania tym próbom oraz zwrócili uwagę na konieczność wzmocnienia walki o dalszą obniżkę cen.

Wszelkie próby sprowokowania przez reakcję najmniej uświadomionych elementów klasy robotniczej do wysuwania niemożliwych do zrealizowania żądań większych podwyżek powinny być natychmiast likwidowane przez masy pracujące, jako świadoma akcja w kierunku pogorszenia położenia klasy robotniczej przez wywołanie skutków inflacyjnych i w ten sposób faktycznego obniżenia płacy realnej.

Słuszne jest ustalenie górnej granicy płac i obniżka wszystkich płac, przez krnączących w chwili obecnej tę granicę.

Zalecono następnie przedstawicielom KCZZ wystąpienie w Komisji Mieszanej Płac z projektem zakazu łączenia kilku posad przez jednego pracownika. Jeden pracownik może zajmować najwyżej dwa stanowiska, przy czym za dodatkową funkcję powinien być odpłacany w 50 proc. należnego za dane stanowisko wynagrodzenia.

Wyrażono przy tym przekonanie, że świat pracy niezależnie od wysokości

uzyskanych podwyżek, a więc zarówno ci, którzy otrzymali mniejsze, jak i ci którzy ze względu na wyższy poziom płac nie zostali nimi objęci, odnoszą się z pełnym zrozumieniem do decyzji Mieszanej Komisji Płac, zmierzających do jak najbardziej sprawiedliwego układu płac.

W końcu zebrani zobowiązali się do przeprowadzenia w terenie kampanii uświadamiającej o rezultatach działalności Mieszanej Komisji Płac, które z jednej strony doprowadziły do wydatnego wzrostu płac realnych i stanowią istotny krok naprzód w dziedzinie ustawodawstwa społecznego, z drugiej zaś poważnie zmniejszają istniejące nieuzasadnione dysproporcje w zarobkach oraz wprowadzają bardziej przejrzysty i racjonalny system pracy i płacy.

WOBEC PRZEMOWIENIA BYRNESA

Klasa pracująca Polski zrzeszona w swych organizacjach zawodowych zareagowała natychmiast na antypolskie stanowisko ministra Byrnesa organizując masowe demonstracje i deklarując swą postawę w rezolucjach swych organizacji.

Używając słów jednej z wielu uchwał związków zawodowych — protestu Zarządu Głównego Związku Nauczylielstwa Polskiego — klasa pracująca stwierdza, iż troska przedstawicieli Stanów Zjednoczonych o byt narodu niemieckiego, który wydał ze swego łona miliony zbrodniarzy i najbar dziej zbrodniczą w dziejach wojnę — budzi w całym społeczeństwie polskim najwyższe zdziwienie i rozczarowanie. Polskie ziemie odzyskane stanowią terytorium odwiecznie polskie, które od stuleci narażone były na wpływy germanizacyjne i każdy zamach na te ziemie spotka się z jednolitą obroną i oporem narodu polskiego. Wysuwanie myśli o rewizji obecnej granicy polsko-niemieckiej należy traktować jako podniecie do nowej wojny, a przyspieszanie odbudowy gospodarczej Niemiec prowadzi automatycznie do ich przewagi w stosunku do wszystkich państw, których terytoria były systematycznie gospodarczo przez Niemców niszczone i okradane.

Zebrani na konferencji w KCZZ w dn. 7 września działacze polskiego ruchu zawodowego stwierdzili, że mowa min. Byrnesa stwarza niebezpieczeństwo zejścia z tej drogi do pokoju powszechnego, po której narody zjednoczone kroczyły w czasie wojny i po której zobowiązały się kroczyć nadal po wojnie. Mowa min. Byrnesa w znacznym stopniu podważa politykę denazifikacji i demokratyzacji Niemiec i może posłużyć do odrodzenia imperializmu niemieckiego, jako bastionu przeciw ruchom demokratycznym w Europie. Polityka, którą zapowiedział Byrnes, rozuchalając imperialistów niemieckich, stanowi groźbę dla całości granic i bez-

pieczeństwa Polski, dla której imperializm niemiecki niósł i niesie zapowiedź nowej agresji. Granice Polski zostały ustalone w Jaltie i Poczdamie, a ludność niemiecka została wysiedlona zgod nie z postanowieniami powziętymi w Poczdamie i w chwili obecnej prastare nasze ziemie zachodnie odbudowuje i zamieszkuje ludność polska.

Masy pracujące Polski, które najbardziej w tej wojnie ucierpiały od najazdu niemieckiego barbarzyńcy, protestują przeciw wszelkim próbom odrodzenia niemieckiego imperializmu i stwierdzają, że granice Polski na Odrze i Nisie Łużyckiej nie mogą być i nie będą przedmiotem przetargów międzynarodowych. Masy pracujące Polski, zorganizowane w ruchu zawodowym, apelują do klasy robotniczej St. Zjedn. Ameryki, Anglii i do kierownictwa związków zawodowych CIO, AFL i TUC, aby w imię pokoju przeciwstawiły się zrecydowanie kołom reakcyjnym, zmierzającym do odrodzenia imperializmu niemieckiego, ogniska agresji i wojny w Europie.

Z działalności szkoleniowej Komisji Centralnej Zw. Zaw.

Przy poparciu Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. oraz Związku Gospodarczego Spółdzielni „Społem” Komisja Centralna Związków Zawodowych zainicjowała urządzenie w Ośrodku Szkoleniowym „Społem” w Otwocku dwutygodniowy kurs dla pogłębienia przygotowania spółdzielczego wśród aktywistów związkowych. Kurs ten zgromadził 34 słuchaczy z całego kraju, skierowanych przez OKZZ i Związki Zawodowe. Zakończenie kursu uświetnił swą obecnością Prezydent KRN Bolesław Bierut, Wiceprezydent KRN Stanisław Szwalbe oraz Premier Stanisław Osóbka - Morawski.

W dniu 5 września zakończył się piąty kurs dla działaczy związkowych w Szkole Centralnej w Łodzi.

Na kursie przeszkolono 69 uczestników, w tym 29 aktywistów młodzieżowych.

8 września br. rozpoczął się nowy miesięczny kurs dla kandydatów i referentów wydziałów i komisji kulturalno-oświatowych.

Komisja Centralna Związków Zawodowych wychodząc z założenia, że dotychczasowe szkolenie działaczy związkowych, ograniczające się, poza Centralną Szkołą w Łodzi do sporadycznych kursów, staje się wobec szereckiego rozwoju ruchu związkowego nie wystarczająca, organizuje obecnie wojewódzkie szkoły działaczy związkowych. Szkoły takie zostały już uruchomione w Krakowie, Poznaniu i Katowicach. W końcowym stadium organizacyjnym znajduje się szkoła województwa warszawskiego, prace nad utworzeniem dalszych szkół rozpoczęto w Łodzi i Wrocławiu. Ponadto Związek Zawodowy Górników zorganizował z własnej inicjatywy szkołę dla działaczy górników w Katowicach.

Z ŻYCIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W Kielcach odbyła się konferencja działaczy związkowych z terenu całego województwa przy udziale trzystu aktywistów. Głównym tematem dyskusji po referatach były niedomagania i usterki w organizacji związkowej, zwłaszcza w działalności rad zakładowych oraz kwestia mieszkaniowa. W dyskusji domagano się przede wszystkim rozciągnięcia dekretu o przymusowej gospodarce lokalami na całe województwo kieleckie. Poruszano również kwestię plac; w szczególności omawiano nienormowaną rozpiętość plac, która powoduje, iż np. robotnik w fabryce chemicznej zarabia 1500 zł, podczas gdy robotnik w garbarni, licząc przydziały gospodarcze lokalami na całe województwo kieleckie. Poruszano również kwestię plac; w szczególności omawiano nienormowaną rozpiętość plac, która powoduje, iż np. robotnik w fabryce chemicznej zarabia 1500 zł, podczas gdy robotnik w garbarni, licząc przydziały gospodarcze lokalami na całe województwo kieleckie.

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Spożywczego w Oddziale krakowskim skupia ponad 6 tysięcy członków, w tym 3 tysiące kobiet oraz ponad 800 pracowników umysłowych. Spośród szeregu działów na pierwszy plan wybija się tytoniowy, który obejmuje półtora tysiąca członków, następnie przemysł spożywczy, piaskarze, młynarze i rzemieślnicy. Związek korzysta z domów wypoczynkowych na Helu, w Zakopanem, w Spale, należących do K.C.Z.Z. Związek posiada 22 świetlice; czynnych jest 12 bibliotek.

W Katowicach obradował Zarząd Główny Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Chemicznego. W wyniku dyskusji wyłoniła się sprawa projektu nowej umowy zbiorowej w przemyśle chemicznym, mającej obowiązywać od 1 września. Celem usprawnienia organizacji Związku zaszła potrzeba przebudowy struktury Związku w terenie. Postanowiono powołać do życia w miastach wojewódzkich sekretariaty okręgowe Związku. Należy przy tym podkreślić rolę sekcji młodzieżowych Związku; liczą one obecnie 10 tysięcy członków, zatrudnionych w przemyśle szklanym, papiernym i chemicznym. Sekcje te poza działalnością kulturalno-oświatową prowadzą także szkolenie zawodowo-dokształcające.

Młodzieżowy wysiłek pracy na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego prowadzi Komitet Wojewódzki, w skład którego wchodzi przedstawiciel K.C.Z.Z. i zarządów głównych związków zawodowych: górników, przemysłu metalowego i przemysłu chemicznego. Do wysiłku pracy mogą stawać robotnicy w wieku od 10 do 26 lat. Obecnie w wysiłku

pracy bierze udział 59 przedsiębiorstw. Pierwsze wyniki są następujące: 18-letni Macherezyk z firmy „Deichsel” w Sosnowcu wykonał normę w 140%, — Erwin Cmok w Hucie „Florian” w 139%, pracownicy walcowni w hucie „Florian”: Reich, Nowak i Wąs 110%.

Związek Zawodowy Transportowców R. P. Oddział Administracji Morskiej odbył ważne zebranie. Związek ma do zanotowania następujące osiągnięcia: zawarto umowę zbiorową, utworzono dom wypoczynkowy w Bierutowicach koło Jeleniej Góry, koło niej letnią dla dzieci, założono w Gdyni i w Nowym Porcie spółdzielnię, obsługującą członków Związku.

Związek Zawodowy Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego opracowuje nową umowę zbiorową. Robotnicy obliczają płace w stosunku do ceny tarczy. Przeciętna cena jej wynosiła przed wojną 50 zł za 1 m sześć. obecnie 3.500 zł. Przed wojną robotnik tzw. trakowy zarabiał 50 gr za godzinę, obecnie — 11 zł 40 gr. Robotnicy domagają się dalszej podwyżki plac. Jednocześnie robotnicy zajęli przychylnie stanowisko wobec postulatu uregulowania plac pracowników umysłowych w przemyśle drzewnym. Podczas gdy najniższe kategorie plac pracowników fizycznych (sprzątacze, zamiatacze, młodociani) wynoszą 1,180 zł do 1200 zł miesięcznie, to biuralistki otrzymują wynagrodzenie od 400 zł do 520 zł maszynistki sekretarki — od 640 do 960 zł, urzędnicy ewidencyjni od 400 zł do 780 zł, kasjerzy od 960 zł do 1.400 zł miesięcznie.

Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych urządził w Bierutowicach trzydniową konferencję sekretarzy okręgowych. Przedmiotem konferencji były sprawy organizacyjne. Związek osiągnął w czerwcu br. liczbę 50.000 członków.

Celem podwyższenia poziomu prac rad zakładowych prowadzi się obecnie intensywną akcję szkolenia członków rad zakładowych. Warszawska Rada Związków Zawodowych urządziła dzie sięciodniowy kurs dla radców zakładowych; w Gdańsku OKZZ przy uchwale 40 uczestników urządziła podobny kurs i zamierza urządzić jeszcze trzy takie kursy; Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Bielsku zgromadziła na kursie 96 uczestników.

Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publ. w Poznaniu zrzesza samorządowców w trzech oddziałach. Siły, Światła i Wody, Oddziały Wydziału Administracyjnego i Oddziały Pracowników Tramwajowych. Podział ten jest spowodowany specyficznym charakterem zajęć i odmiennymi stawkami plac. Oddziały Związku utworzyły trzy spółdzielnie i trzy domy wypoczynkowe w Szklarskiej Porębie, mogące po-

mieścić 500 pracowników. O żywym zainteresowaniu członków pracami Związku świadczy fakt, że w ostatnim zebraniu wzięło udział 4.000 członków.

W Gdańsku toczyły się obrady I Ogólnopolskiego Zjazdu Aktywu Związku Zawodowego Transportowców — Wydziału Automobilistów i kierowników szkół samochodowych. Rezolucje zjazdu domagają się między innymi wyłącznie państwowych szkół samochodowych o jednolitym programie nauczania, ustalenia jednolitych typów praw jazdy, a ponadto przekazywana części dochodów z kar administracyjnych, pobieranych od kierowców samochodowych na cele szkolenia niezamożnych kandydatów i prace związane z podniesieniem kultury samochodowej.

Obrady delegatów Związku Zaw. Pracowników Cywilnych Administracji Wojskowej wykazały wielką użyteczność tegoż Związku. Przedmiotem obrad były sprawy organizacyjne i ekonomiczne. Zjazd powziął uchwały w sprawie unormowania plac dla wszystkich pracowników administracji wojskowej do czasu wydania ustawy, regulującej stosunek służby pracowników cywilnych w charakterze funkcjonariuszów państwowych resortu Obrony Narodowej.

Konferencja kulturalno-oświatowa w Krakowie, odbyta w dniu 19 września pod przewodnictwem kierowniczki Wydziału Kulturalno-Oświatowego Komisji Centralnej Zw. Zaw. ob. Cieślakowskiej Stefani, zgromadziła referentów kulturalno-oświatowych i kierowników świetlic z terenu województwa krakowskiego. Na konferencji omówiono aktualne zagadnienia pracy kulturalno-oświatowej, akcję czytelnictwa, koła prelegentów oraz ogólny plan pracy.

Przedstawiciele Centralnego Związku Zaw. Górników — w rocznicę objęcia przez administrację polską kopalń w Zagłębiu Dolnośląskim — przybyli na teren Dolnego Śląska dla zaznajomienia się z postulatami tamtejszych górników. W pierwszym rzędzie przedstawiciele C.Z.Z.G. odbyli konferencję w kamieniołomach w Wojciechowie; na tym terenie dochodziło do nieporozumień na tle organizacyjnym. Następnie zapoznali się z sytuacją na kopalni Nowa Ruda (pow. Kłodzko), gdzie również stwierdzono poważne niedociągnięcia w aprowizacji, transporcie, braku sprzętu technicznego itp. wynikałe z winy Zjednoczenia. Obszernie sytuację robotników w Dolnośląskim Zagłębiu Węglowym omówiono na konferencji rad zakładowych z wszystkich kopalń.

W wyniku interwencji, opartej na spostrzeżeniach C.Z.Z.G. usunięciem braków oświadczył zainteresował się minister przemysłu ob. Hilary Minc, wydając szereg poleceń.

Wczoraj i dziś czechosłowackiego ruchu zawodowego

Ruch zawodowy Czechosłowacji, jego zadania i problemy, sukcesy i trudności zasługują na naszą — polskich działaczy związkowych — uwagę w większym może stopniu, niż centralne związkowe innych krajów. Dzieje się to nie tylko dlatego, że Czechosłowacja jest naszym najbliższym sąsiadem słowiańskim z zachodu, że oba kraje złączyła wspólna dola niemiecko-faszystowskiego najazdu i okupacji i że geograficzne i międzynarodowe położenie dyktuje nam wspólną politykę zagraniczną. Na nasze zainteresowania dla ruchu zawodowego Czechosłowacji składają się inne jeszcze czynniki, a w pierwszym rzędzie bezsporny fakt, że i w Czechosłowacji i u nas dokonują się te same głębokie procesy przemian gospodarczych, społecznych i politycznych, że więc przed ruchem zawodowym obu krajów stoją identyczne prawie zadania. Wymiana więc między nami doświadczeń ma tym polu, jak również we wszystkich innych dziedzinach życia społecznego, przynieść wiele korzyści organizacjom zawodowym obu krajów. Trzeba powiedzieć — i nie przyniesie to nam żadnej ujemy — że polskie związki zawodowe mogą pozazdrościć klasie robotniczej Czechosłowacji wiele ważnych osiągnięć w dziedzinie organizacji związkowej. Artykuł niniejszy ma za zadanie zaznajomić czytelnika polskiego z głównymi problemami ruchu zawodowego Czechosłowacji oraz z osiągnięciami uzyskanymi przezeń przy rozwiązywaniu tych problemów.

* * *

Ruch zawodowy Czechosłowacji cechowało przed wojną — podobnie jak u nas — duże rozdrobnienie i rozbięcie. Do 1938 r. istniało tam 670 samodzielnych związkowych zjednoczeń i grup oraz 12 różnych, rywalizujących ze sobą i zwalczających się centrów związkowych. Partie reakcyjne tworzyły własne organizacje związkowe. Odrebną żywot wiodły chrześcijańskie związki zawodowe. Rozdarcie istniało także i w klasowym ruchu zawodowym, który dzielił się na związki będące pod wpływami socjaldemokratów i na czerwone związki zawodowe, gdzie dominowały wpływy komunistów.

Już przed wojną, w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa hitlerowskiej agresji i ataków rodzimego kapitału, wśród mas pracujących Czechosłowacji żłobiły sobie drogę silne tendencje do zjednoczenia, w pierwszym rzędzie do zespolenia ruchu zawodowego. Tendencje te wyraził, między innymi, stary działacz związkowy — obecnie przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych Czechosłowacji — Zapotocki na zjeździe produkcyjnych związków zawodowych w roku 1937. Wówczas to w momencie największego rozdrobnienia i rozdarcia ruchu zawodowego, Zapotocki mówił:

„Towarzysze, jesteśmy optymistami i wierzymy w przyszłość klasy robotniczej. Dlatego wierzymy i w jedność ruchu zawodowego. Słubujemy, opuszczając ten zjazd, uczynić wszystko, by następnym razem spotkać się już na zjeździe jednolitych związków zawodowych”.

I tak się też stało. Pierwszy powojenny zjazd czechosłowackich związków zawodowych — odbyty kilka miesięcy temu — w którym brały udział wszystkie związki zawodowe Czech, Moraw i Słowacji, stał się potężną manifestacją jedności organizacyjnej i jednomyślności ideologicznej. Nauczona gorzkim doświadczeniem wydarzeń ostatnich lat, klasa robotnicza Czechosłowacji już w pierwszych dniach po wyzwoleniu spod okupacji hitlerowskiej, przystąpiła do odbudowy swoich związkowych organizacji na zasadach jedności. W okresie, który minął od tych dni ruch zawodowy Czechosłowacji osiągnął w tej dziedzinie duże rezultaty. Z ogólnej liczby 2.307 tys. ludzi pracy najemnej w Czechach i na Morawach zorganizowanych jest w związkach zawodowych blisko 1.700

tys., a więc 73,5 proc. Do liczby tej dodać należy cyfrę 250 tys. członków związków zawodowych Słowacji, które na ostatnim zjeździe przystąpiły do ogólnej związkowej centrali w Pradze, koronując tym samym pełną jedność czeskich i słowackich związków zawodowych. Ogólna liczba członków jednolitych związków zawodowych Czechosłowacji dochodzi do 2 milionów.

Na terenie samych tylko Czech i Moraw istnieje ponad 11 tys. fabrycznych organizacji zawodowych. Własnością Centralnej Rady Związków Zawodowych Czechosłowacji jest jedno z największych wydawnictw w kraju, które zatrudnia do 2 tys. pracowników. Centralna Rada wydaje codzienne pismo p. t. „Praca”. Redakcja dziennika „Praca” posiada 24 oddziały na prowincji. Ponadto związki zawodowe wydają 36 innych organów prasowych. Związki zawodowe posiadają rozległy aparat dla kołporobania swych wydawnictw. Obejmuje on 14 wielkich księgarni i kilkaset kiosków i punktów rozdzielczych.

Czechosłowackie związki zawodowe zbudowane są według zasady pionowej — jedno przedsiębiorstwo — jeden związek zawodowy. W kierowniczych organach współpracują ze sobą przedstawiciele wszystkich dawnych kierunków związkowych i członkowie różnych partii politycznych socjal - demokracji, komunistów, narodowi socjaliści (beneszowcy), słowaccy demokraci, członkowie katolickiej partii ludowej. Przewodniczącym Centralnej Rady Związków jest członek Sekretariatu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji — Zapotocki. Zastępcą przewodniczącego jest delegat słowackich związków zawodowych Zubka. Stanowisko generalnego sekretarza Centralnej Rady zajmuje znany socjal - demokratyczny przywódca związkowy Erben. Zastępcą generalnego sekretarza jest słowacki działacz związkowy Szen. W skład prezydium Centralnej Rady wchodzi wybitni działacze byłych narodowo - socjalistycznych związków zawodowych, chrześcijańskich związków zawodowych i związku urzędników.

Jedność czechosłowackiego ruchu zawodowego osiągnięta została po długiej walce i kosztem wielkich ofiar. Była ona rezultatem zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem. Wyzwolenie Czechosłowacji spod okupacji hitlerowskiej nie tylko sprzyjało ustanowieniu jedności związkowej, ale stworzyło również warunki do likwidacji monopolistycznego kapitału niemieckiego i współpracującego z nim rodzimego. W 8.700 przedsiębiorstwach, będących własnością niemieckich kapitalistów i czeskich kółaborców, ustanowiona została administracja narodowa przy udziale związków zawodowych. Dekret o nacjonalizacji banków i kluczowego przemysłu prawnie usankcjonował ten stan rzeczy i 70 proc. czechosłowackiego przemysłu przeszło na własność państwa.

Związki zawodowe przyjmują aktywny udział w kierownictwie znacjonalizowanych przedsiębiorstw i wysunęły ze swych szeregów wielu dyrektorów wielkich kombinatów i fabryk. Związki współdecydujące przy rozstrzyganiu sprawy płac i cen. Również i w prywatnym sektorze gospodarczym robotnicy i pracownicy umysłowi oraz ich organizacje zawodowe korzystają z prawa udziału w rozstrzyganiu zagadnień produkcyjnych i administracyjnych. Ta nowa prawna pozycja związków zawodowych daje czechosłowackiej klasie robotniczej gwarancję rozwoju gospodarki narodowej w interesach mas pracujących i wzrostu dobrobytu klasy pracującej oraz dalszego wzmocnienia demokracji ludowej.

Nacjonalizacja banków i wielkiego przemysłu zmieniła radykalnie układ sił społecznych w Czechosłowacji, co z kolei wpływa na politykę ruchu zawodowego. Przed związkami zawodowymi stanęły obecnie nowe zadania, w pierwszym rzędzie zadanie odbudowy republiki i jej eko-

nomiki. Centralnym miejscem tych zadań jest przezwyciężenie chaosu gospodarczego, wywołanego przez wojnę i rabunkową gospodarkę niemieckich okupantów. Przed klasą robotniczą Czechosłowacji stało w całej rozciągłości zadanie zwiększenia produkcji i wzrostu wydajności pracy. I w tej dziedzinie związki zawodowe mają do zainicjowania duże osiągnięcia. Produkcja np. węgla, która przy końcu wojny katastrofalnie spadła, osiągnęła obecnie poziom przedwojenny. Zadymity na nowo piecze w hutach i odbudowany został w znacznym stopniu transport.

Bardzo dużo zdziałały związki zawodowe w zakresie urzeczywistnienia swego udziału w kierownictwie znacjonalizowanych przedsiębiorstw, w zakresie wysuwania i wyszkolenia nowych kierowniczych kadr gospodarczych. Jako przykład pod tym względem służyć mogą duże fabryki obuwia „Bata”. Mimo reakcyjne przepowiednie, że kombinat „Bata” rozpadnie się pod nowym zarządem, robotnicze kierownictwo stało na wysokości zadania i w krótkim czasie odbudowało zniszczone budynki i urządzenia, puściło w ruch przedsiębiorstwo i obecnie w związku z wzrostem produkcji obniżyło cenę swoich produktów.

Podobne rezultaty osiągnięte zostały w znacjonalizowanych przedsiębiorstwach metalurgii, przemysłu węglowego, cementowego i w transporcie.

Jeśli chodzi o stosunek związków zawodowych do partii politycznych, to zasady ideologiczne w tej sprawie sformułował na ostatnim zjeździe generalny sekretarz Centralnej Rady Erben:

„Związki zawodowe powinny walczyć przeciw faszyzmowi we wszystkich jego postaciach i z całą konsekwencją wyrwać jego korzenie. Ruch zawodowy nie posiada charakteru partyjnego, jednakowoż nie może stronić od polityki. Nie oznacza to wcale, że dopuścimy walkę partyjną wewnątrz związków zawodowych. Na odwrót — zadaniem związków zawodowych jest walczyć przeciw skleralistwu. Trzeba nauczyć działaczy związkowych klaso-

wo-politycznie myśleć, należy wychować ich w duchu wzajemnego poszanowania, nie dopuszczając do podziału ich według partyjnej przynależności. Pojęcie demokracji należy rozumieć tak, że demokratyczne jest tylko to, co rzeczywiście przynosi korzyść masom pracującym”.

Dzięki sukcesom w dziedzinie odbudowy gospodarczej kraju i jasnej pozycji demokratycznej, czechosłowackie związki zawodowe odgrywają poważną rolę w życiu politycznym kraju. Zarówno w okresie wyborów do parlamentu, jak i po wyborach, związki zawodowe występowały i występują jako czynnik konsolidujący czechosłowacką demokrację. W walce przeciw próbom zerwania realizacji programu ludowo-demokratycznego ze strony jawnych i zamaskowanych reakcjonistów, związki zawodowe konsekwentnie popierają politykę frontu ludowego i bronią programu postępowych reform demokratycznych.

Czechosłowacki ruch zawodowy, zorganizowany w skali narodowej w jednolitej organizacji, a w skali międzynarodowej w Światowej Federacji Związków Zawodowych, udzielał wiele uwagi zagadnieniom międzynarodowej walki o pokój. Znamy jest ich aktywny udział w potężnym ruchu świata pracy przeciw reżimowi Franco. Równoległe z tą walką przeciw międzynarodowej reakcji i pozostałościami faszyzmu, czechosłowacki ruch zawodowy — wbrew demagogicznym kłamstwom reakcji — czuje się mocno związany z międzynarodowym ruchem demokratycznym.

„My w żadnym razie nie odrzucamy zachodniej orientacji — oświadczył na ostatnim zjeździe przewodniczący Centralnej Rady Zapotocki — ale my zawsze będziemy orientowali się na to wszystko, co ma na zachodzie charakter progresywny, demokratyczny i socjalistyczny”.

Orientacja ta wynika z zasady międzynarodowej solidarności robotniczej, będącej wspólną własnością całego międzynarodowego świata pracy. (S.)

Świat. Federacja Zw. Zaw. — Francja — Finlandia — Szwecja — Austria — Niemcy — Bliski Wschód — Stany Zjedn. Ameryki

APEL ŚWIATOWEJ FEDERACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH DO SMUTSA

Światowa Federacja Związków Zawodowych zaapelowała do premiera Związku Południowo - Afrykańskiego, marszałka Smutsa, aby rząd rozpatrzył protesty 50 tysięcy górników kopalni złota w ich konflikcie z pracodawcami w Johannesburgu.

POSIEDZENIE KOMITETU WYKONAWCZEGO CTAL

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej (CTAL) oświadczył, że posiedzenie plenarne komitetu odbędzie się pod koniec roku bieżącego. Na posiedzeniu dyskutowane będą różne projekty prezydenta Trumana i między innymi plan „obrony kontynentalnej półkuli zachodniej”. Plenum komitetu CTAL zajmie się również sprawą kampanii, prowadzonej przez Amerykańską Federację Pracy, która wydaje olbrzymie sumy na przekupienie przywódców robotniczych w Ameryce Łacińskiej w celu rozbicia lewicowej CTAL i zorganizowania nowej prawicowej organizacji, przychylniej imperialistycznej polityce Stanów Zjednoczonych. Toledano doniósł również, że kampania bojkotu Franco w Ameryce przybiera z każdym dniem na sile.

WALKA O PODWYŻKĘ PŁAC WE FRANCJI

Przez kilka tygodni Francja była widownią walki prowadzonej przez CGT o podwyżkę płac robotników i urzędników oraz o zwiększenie emerytur. Walka ta zakończyła się poważnym sukcesem francuskiego świata pracy. Robotnicy francuscy uzyskali: 1) podwyżkę zarobków w przemyśle o 17 do 36%, 2) podwyżkę poborów urzędniczych i dodatków do poborów o 25%, 3) podwyżkę emerytur o 25%, przy czym minimum podwyżki nie może być niższe od 1500 franków, 4) podwyżkę rent dla ofiar wojny, 5) zwolnienie od podatku zarobków niższych od 60 tys. franków rocznie, 6) zapowiedź wydatnej podwyżki dodatków dla ojców rodzin, 7) zapowiedź podwyżki w przemyśle górniczym, rolnictwie i marynarce handlowej.

Walka o podwyżkę płac we Francji wykazała jak silną pozycję mają w kraju francuskie związki zawodowe. Czynniki rządowe z partii MRP z Bidault i Schumannem na czele przeciwstawiali się wysuwanej przez związki propozycji podwyżki 25% dla pracowników państwowych, proponując tylko zwiększenie pensji urzędników o 15%. Jednakże twarde stanowisko CGT zmusiło katolickich ministrów do ustępstw i do wyrażenia

zgody na pierwotne propozycje przedstawicieli ruchu zawodowego.

Skarb państwa w związku z podwyżką musi znaleźć na jej pokrycie sumę 26 miliardów franków. CGT wskazało źródło pokrycia tej sumy. Rząd mianowicie w celu zapobieżenia zwwyżce cen subwencjonuje wiele gałęzi gospodarstwa krajowego z funduszy państwowych. Wydaje on na te cele 60 miliardów franków. Z tych to funduszy zmniejszając subwencje, rząd pokryje wydatki na podwyżkę płac. Ażeby na skutek zmniejszenia subwencji ceny artykułów nie poszły w górę, CGT zapewnia rządowi jak największe współdziałanie w akcji zwalczania spekulacji. CGT wezwała także robotników do zwiększenia wydajności pracy. Wzrost produkcji bowiem oraz ożywienie wszystkich dziedzin życia gospodarczego to najlepsza gwarancja zwycięstwa uzyskanego przez francuskie związki zawodowe.

DAR WYCHODZSTWA POLSKIEGO DLA CGT

Rada Narodowa Polaków we Francji postanowiła ofiarować francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy posąg dłuta Marka Szwarcza w dowód uznania dla akcji CGT zmierzającej do poprawy losu mas pracujących bez względu na różnice narodowościowe.

FINSKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE W SPRAWIE HISZPANII

Delegacja związków Finlandii złożyla rządowi memoriał w sprawie zerwania stosunków z rządem Hiszpanii faszystowskiej i uznania rządu Hiszpanii republikańskiej.

DELEGACJA SZWEDZKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH O SWOIM POBYCIE W ZSRR

W ZSRR przebywała delegacja szwedzkich związków zawodowych. Przed wyjazdem ze Związku Radzieckiego przewodniczący sztokholmskiego zarządu związków metalowców szwedzkich Roland Turell oświadczył w imieniu delegacji co następuje:

„Mielismy możność zapoznania się z życiem, pracą i wypoczynkiem metalowców radzieckich. Zdumiało nas mistrzostwo zawodowe młodzieży i kobiet i rozwinięta organizacja wczasów. Byliśmy w Soczi na Kaukazie w wielu sanatoriach i przekonaliśmy się o tym, jakie ogromne sumy wydatkowane są przez związki zawodowe i państwo na wypoczynek i leczenie robotników.

Związki zawodowe odgrywają wielką rolę polityczną w życiu państwa. Po powrocie do kraju opowiemy na zebraniach robotniczych i w prasie o wszystkim, cośmy widzieli. Pragniemy, by przyjaźń mas pracujących Szwecji i ZSRR wzmacniała się coraz bardziej”.

DELEGACJA AUSTRIACKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W MOSKWIE

W ZSRR przebywa na zaproszenie Centrali Radzieckich Związków Zawodowych delegacja austriackich związków zawodowych. Przewodniczącym delegacji jest prezes austriackiego związku zawodowego pracowników poczt i telegrafów Holzfeind. W skład delegacji wchodzi ponadto członkowie zarządu austriackiego zjednoczenia związków zawodowych i przedstawiciele związków zawodowych górników, metalowców i urzędników prywatnych. W rozmowie z przedstawicielami prasy radzieckiej kierownik delegacji austriackiej oświadczył:

„Zaproszenie austriackiej delegacji związków zawodowych do ZSRR przez radzieckie związki zawodowe poczytujemy sobie za wysoki zaszczyt, za który wyrażamy serdeczne podziękowanie. Przekazujemy robotnikom radzieckim pozdrowienie od 700 tysięcy robotników austriackich, zorganizowanych w związkach zawodowych.

Jestem głęboko przekonany, że bezpośrednie spotkanie i kontakty między robotnikami poszczególnych krajów mogą w dużym stopniu przyczynić się do uregulowania wzajemnych stosunków i utrwalenia pokoju między narodami.

Pragniemy podczas naszego pobytu w ZSRR poznać, jak radzieccy robot-

nicy i urzędnicy oraz ich związki zawodowe walczą o jak najszybszą likwidację skutków wojny. Pragniemy również poznać socjalne i prawne osiągnięcia robotników w ZSRR. Jesteśmy przekonani, że zaznajomimy się tu z wieloma nowościami, które będzie można z korzyścią zastosować dla austriackiej klasy robotniczej”.

KONFERENCJA NIEMIECKICH ZW. ZAW. W BRITYJSKIEJ STREFIE OKUPACYJNEJ

W Bielefeld odbyła się pierwsza konferencja związków zawodowych w brytyjskiej strefie okupacji Niemiec. Związki te liczą 1.154.000 członków. Zadaniem konferencji było utworzenie jednolitej organizacji zawodowej.

KONFLIKT MIĘDZY WŁOSKA KONFEDERACJĄ PRACY A ZWIĄZKIEM PRZEMYSŁOWCÓW

„Między włoską konfederacją pracy a związkiem przemysłowców powstał konflikt, gdyż przemysłowcy odmówili pertraktacji na temat przedłużenia działania zakazu zwalniania robotników w przemyśle. Zakaz ten został wprowadzony latem 1945 r. po ukończeniu działań wojennych i wygaś 31 lipca 1946 r. Przemysłowcy żądają zniesienia zakazu tak, aby mogli oni zwolnić 500 tys. robotników, zdaniem ich zbędnych. Przemysłowcy twierdzą, że zatrudnianie tych robotników stoi na przeszkodzie „rekonwersji przemysłu i wzmocnienia produkcji”. Związek przemysłowców domaga się swobody zwalniania robotników w imię przywrócenia dyscypliny pracy i podniesienia wydajności pracy. Włoska konfederacja pracy przeciwstawia się zdecydowanie zwalnianiu robotników w warunkach, gdy w kraju znajduje się 2 miliony bezrobotnych. Sekretarz generalny włoskiej konfederacji pracy Vittorio określił stanowisko zajęte przez przemysłowców jako próbę „plutokracji przemysłowej przejścia do ataku na związki zawodowe i na masy pracujące”.

FALA STRAJKÓW NA BLISKIM WSCHODZIE

Jak donosi londyński tygodnik „Economist” przez Bliski Wschód przetoczyła się fala strajków. W Egipcie w ciągu ostatnich 3 miesięcy strajkowali telefoniści, kolejarze i robotnicy prawie wszystkich gałęzi przemysłu. Wysuwano hasła podwyżki płac i likwidacji bezrobocia. W Iraku przez szereg tygodni trwał strajk robotników naftowych. W Palestynie trwają ciągłe strajki robotników żydowskich. Strajki te mają charakter przeważnie polityczny. Szeroki zasięg przybrały także strajki robotników w Anglo-Persian Co w Iranie.

Strajki na Bliskim Wschodzie mogą być podzielone na 2 kategorie. Do pierwszej kategorii można zaliczyć strajki wywołane następstwami wojny. Przez 6 lat wojny stan zatrudnienia w przemyśle Bliskiego Wschodu był bardzo wysoki. Wzrosły również jak nigdy na tych terenach zarobki robotnicze. Wraz z końcem wojny

przedsiębiorcy próbują powrócić do warunków przedwojennych. Ale przede wszystkim ograniczają produkcję. Powoduje to, rzecz jasna, wzrost bezrobocia. W jednym tylko Egipcie liczba bezrobotnych wynosi 300 000. Do drugiej kategorii należą strajki polityczne, które mają miejsce przede wszystkim w Iranie i w Palestynie.

DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKOWA ROBOTNIKÓW LIBANU

Związki zawodowe w Libanie przejawiają ożywioną działalność. Przewodniczącym federacji związków zawodowych Libanu jest Mustafa al Ariss, członek komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Federacja Libańskich związków zawodowych skupiła w swych szeregach szerokie masy. Federacja przeprowadziła szeroką akcję w związku z dyskutowaną przez parlament ustawą o pracy, zapowiadając, że robotnicy nie zgodzą się nigdy na szereg punktów ustawy, które związki zawodowe zakwestionowały w specjalnym memorandum, skierowanym do rządu i do parlamentu. Memorandum to było wydane w oddzielnej broszurze i szeroko rozkolportowane wśród mas związkowych.

Związki zawodowe domagają się skrócenia dnia pracy dla kobiet i młodocianych, przedłużenia urlopów dla kobiet w okresie ciąży do 50 dni, ustalenia progresywnie wzrastających urlopów w miarę wzrostu lat pracy, ustalenia zasiłków chorobowych i okresu ich pobierania i t. d.

W walce o poprawę bytu robotnicy libańscy przeprowadzili szereg zwycięskich akcji. Specjalnie głośnym był 22-dniowy strajk w elektrowni bejruckiej. Strajk ten miał podłoże ekonomiczne. Robotnicy wywalczyli sobie tam podwyżkę płac, a ich sukces tak podziąkał na robotników innych przedsiębiorstw o kapitale zagranicznym, że rząd widział się zmuszonym wpłynąć na przeprowadzenie podwyżki płac we wszystkich zakładach pracy należących do obcych kapitalistów.

CENY I PŁACE W USA

W Waszyngtonie obradowała nadzwyczajna konferencja 300 przywódców związków zawodowych, zgrupowanych w C. I. O., na której zaaprobowano oświadczenie przewodniczącego C. I. O. Murray'a, że o ile ceny będą nadal iść w górę C. I. O. przystąpi do nowej akcji o podwyżkę płac.

Murray podkreślił, że od kwietnia r. 1945 płace robotników utrzymały się na ogół na tym samym poziomie, podczas gdy koszty utrzymania znacznie wzrosły. Realne płace są o 18% niższe niż w kwietniu ub. r. Murray domagał się wznowienia kontroli cen i ustanowienia cen maksymalnych według poziomu z 30 czerwca br. W sierpniu w USA odbyło się 10 strajków na tle podwyżki zarobków.

C. I. O. ustosunkowało się również bardzo krytycznie do poczynąń prezydenta Trumana i Kongresu w kwestii zapobieżenia inflacji, uważając je za niewystarczające.

Wczasy pracownicze w I półroczu

Wczasy Pracownicze stały się faktem! Wczasy Pracownicze zdobyły sobie prawo obywatelstwa, wbrew wszelkim przeciwnościom i pomimo przeróżnych braków i niedociągnięć, z których Fundusz Wczasów Pracowniczych zdaje sobie doskonale sprawę.

Samo porównanie cyfr mówi za siebie. Na 12.662 osoby, które w roku 1945 przeszły przez domy wypoczynkowe FWP — pierwsze półrocze roku bieżącego zamyka się cyfrą bez mała 155.000, pobeżenie zaś obliczenia na dzień 1-go września podwajają tę liczbę.

Od lutego br. współpraca poszczególnych związków zawodowych z FWP zacieśnia się coraz bardziej, wymiana obustronna świadczeń postępuje w miarę tego, jak coraz więcej domów wypoczynkowych poddaje się dyrektywom FWP, zostaje przezeń wchłonięta.

Dwutorowość akcji zastępowana jest zwołną jednorowym ruchem — podporządkowane FWP Domy wypoczynkowe związków zawodowych korzystać zaczynają z przydziałów żywnościowych, wczasowicze wyjeżdżający otrzymują bilety kolejowe bezpłatne w obie strony — FWP z reguły honoruje 35 proc. kosztów utrzymania ze swej strony, korzysta z 20 proc. miejsc w tych domach do dyspozycji swojej.

W ten sposób ewidencja akcji wczasowej za I półrocze br. przedstawiałaby się, jak następuje:

Ilość wczasowiczów w okresie sprawozdawczym

Województwo	Ilość Dom wyp.	w ciągu I turn.	Ogółem w I półr.
Krakowskie	83	4.350	21.750
Sl. - Dąbrowskie	96	3.200	16.220
Wrocławskie	175	7.720	76.500
Kieleckie	5	520	3.700
Warszawskie	7	710	6.100
Łódzkie	8	560	4.200
Poznańskie	4	250	1.200
Olsztyńskie	2	140	320
Gdańskie	12	1.050	4.600
Szczecińskie	28	1.370	18.750
Pomorskie	5	310	1.600
Razem	425	20.180	154.940

Tablica powyższa przejrzysta i wyraźna zupełnie — wywołać może jednak pewne wątpliwości, a mianowicie: Pozycja 3-cia, wykazując ilość wczasowiczów w 1-ym półroczu — winna być 12-krotnym iloczynem pozycji 2-ej; jeżeli tak nie jest, to skutkiem tego, że poszczególne Domy wypoczynkowe, otwierały się, lub też zaczynały funkcjonować w czasie lub przy końcu okresu sprawozdawczego.

Domy wypoczynkowe rozrzucone były w następujących miejscowościach.

91.460 mężczyzn, tj. 58,5 proc. ogólnej liczby wczasowiczów korzystało w okresie sprawozdawczym z wczasów i 63.480 kobiet, co stanowi — 41,5 proc. liczby ogólnej.

Ta ostatnia pozycja wymaga specjalnego omówienia. Kobieta pracująca, dotychczas spędzająca swój urlop na robieniu gruntownych porządków domowych i oddawaniu się ciężkim obowiązkom rodzinnym — dzisiaj na równi ze swym mężem, bratem czy synem korzystać zaczyna z dobrodziejstwa wypoczynku, w warunkach całkiem odmiennych od dnia codziennego.

Jakże wielkie zwycięstwo ruchu zawodowego na tym choćby małym odcinku życia klasy pracującej.

Województwo i miejscowość	Ilość domów	Województwo i miejscowość	Ilość domów
KRAKOWSKIE		KIELECKIE	
Bukowina Tatrzańska	3	Blachownia	1
Bukowno, pow. Oksuz	1	Busko — Zdrój	2
Bystra	3	Pińczów	2
Czorsztyn	3	Razem	5
Ojców	1	WARSZAWSKIE	
Kładna k. Tarnowa	1	Brzeście k. Góry Kalw.	1
Szczawnica	2	Osuchów	1
Rabka	5	Józefów k. Otwocka	1
Szczyrk	28	Konstancin	2
Węg. Górka, pow. Żywiec	3	Ślipno	1
Zembrzyce K. Suchej	1	Swider	2
Zwadron	2	Struża	1
Zakopane	23	Razem	9
Krynica	10	ŁÓDZKIE	
Razem	86	Kołumna k. Pabianic	4
SL. - DĄBROWSKIE		Przyglów	1
Cygański — Las, pow. Belsko	12	Podgbie	1
Nieborowice	4	Rydzyński	1
Strzebnica	1	Spała	1
Ustronie	18	Razem	8
Wisła	47	OLSZTYŃSKIE	
Wisła — Łądek	8	Rudczany	1
Wisła — Głęboce	4	Razem	1
Razem	94	GDANSKIE	
WROCLAWSKIE		Hallerowo	1
Bierutów	22	Jastrzębia — Góra	4
Bystrzyca - Górna	2	Jurata	5
Cieplice	3	Oliwa	1
Duszniki	25	Sopot	6
Drewnica k. Jeleniej Góry	3	Oslanin k. Pucka	1
Głucholazy	11	Razem	18
Góra — Smętka	1	SZCZECIŃSKIE	
Jelenia — Góra	3	Dziwna	8
Karpacz	35	Międzyzdrój	8
Kudowa	17	Ustronie Nadmorskie	3
Kuźnik	1	Uzdrowiska Państwowe	3
Leśniczówka	1	Łagów	3
Łądek — Zdrój	2	Połanka k. Międzyzdroju	3
Łąkowa k. Szkl. Poręby	1	Razem	28
Matejkowice	5	POMORSKIE	
Michałowice	2	Ciechocinek	4
Puszczyków	19	Inowrocław	1
Rucewo, pow. Nyski	6	Wieniec — Zdrój k.	3
Szklarska — Poręba	23	Włocławka	1
Wieniec — Zdrój	2	Lubostroń	1
Wojciechów	1	Razem	9
Wysoka — Łąka k. Jeleniej Góry	1	RZESZOWSKIE	
Zdrojowiec	3	Muszyna	2
Razem	189	Razem	2

116.010 robotników fizycznych, tj. 75 proc. i 38.630 pracowników umysłowych, tj. 25 proc. składa się na liczbę 194.940 wczasowiczów, korzystających w okresie sprawozdawczym z domów wypoczynkowych w ramach FWP.

Tak w przekroju niejako wygląda obraz tego, co FWP zdziałał w okresie ubiegłym, jakimi cyframi operował, jakimi zdobyczami może się pochlubić.

Z braków i niedociągnięć, o których się mówiło we wstępie, wymienić należy przede wszystkim trudności aprowizacyjne, które w pewnych województwach i w pewnych okresach utrudniały pracę, powodując monotonię potraw i jadłospisu; braki w urządzeniu wewnętrznym Domów, jak skąpość pościeli — co wywoływało częste skargi wczasowników, a nade wszystko wielokrotnie

stwierdzono chaotyczne wysyłanie wczasowiczów do Domów w danej chwili przepelnionych i nie mogących pomieścić wszystkich przybywających.

Winę niewątpliwie ponosi brak koordynacji pomiędzy pracą poszczególnych związków zawodowych, a okręgowymi komisjami zw. zaw. i nieuzgadnianie aktualnych danych z FWP.

Niewątpliwie rok bieżący jest rokiem próby, który FWP dał wiele materiału doświadczalnego i pouczającego, jedno jest pewne — Wczasy Pracownicze zdały próbę życia i, stanowiąc chlubną kartę ruchu zawodowego, ugruntowały swą pozycję bez szumnej reklamy.

H. Kruszevska

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Wrzesień 1946 rok

Na terenie międzynarodowym jednym z najpoważniejszych zagadnień stanowi w dalszym ciągu problem węglowy. Europejska Organizacja Węgla czyni dalsze starania celem dostarczenia węgla krajom pozbawionym tego cennego surowca. Francja, Belgia, Holandia, Luksemburg i Włochy znajdują się w rzędzie chętnych nabywców. Polska kroczy na czele tych państw, które mogą sobie obecnie pozwolić na eksport węgla. Na podkreślenie zasługuje różnica, w jakiej znajduje się Wielka Brytania z punktu widzenia produkcji węgla w porównaniu z Polską. Polska zniszczona przez wojnę potrafiła szybko regenerować swój przemysł węglowy i może czynić daleko idące zobowiązania w kierunku zaopatrywania Europy w węgiel. Pozycja węgla brytyjskiego jest natomiast wyjątkowo ciężka. Anglia nie zniszczona przez wojnę stopniowo zużywa swe zapasy węglowe na pokrycie bieżących potrzeb i z kraju przodującego w eksporcie węgla spada stopniowo do kategorii kraju deficytowego. Wielka Brytania potrzebuje na początku każdej zimy nieodzownego zapasu, wynoszącego około 16.000.000 ton węgla. W zeszłym roku wynosił ten zapas 13.000.000 ton, w bieżącym nie przewidywało 11.000.000 ton. Ten niski zapas bezpieczeństwa węglowego może jeszcze unicestwić jakakolwiek ciężka zima, dalsze zmniejszenie stanu załóg górniczych, względnie wzmoczenie ilości nieobecnych przy pracy. Anglia eksportowała przed I Wojną Światową około 50.000.000 ton węgla rocznie, dzisiaj wywozi z trudnością około 8.500.000 ton rocznie, ale i to jedynie kosztem ograniczenia wewnętrznego zużycia. Wprowadzenie w życie ustawy o nacjonalizacji przemysłu węglowego prawdopodobnie poprawi sytuację górnictwa angielskiego, pod warunkiem jednakże, że nowoutworzone Narodowe Biuro Węgłowe zrealizuje swój program w zupełności. Na program ten składają się następujące pozycje: unowocześnienie kopalni kosztem 150.000.000 £, zwiększenie uposażeń górników, zmniejszenie ilości godzin pracy tygodniowej w kopalniach, dalsze zmechanizowanie pracy w górnictwie.

* * *

Fala strajków, jaka przeszła przez Stany Zjednoczone Ameryki Pn. odbiła się silnym echem na Środkowym Wschodzie, gdzie znalazła licznych naśladowców. W Egipcie kolejarze, telegrafici, pracownicy radiowi zażądali od władz bardziej konkretnych form podwyżki płac nie zadowalając się obietnicami. W Iraku strajkowali pracownicy naftowi, w Palestynie poza przyczynami natury politycznej liczne strajki wybuchają na podłożu ekonomicznym. (Spadek dotychczasowej brytyjskiej produkcji wojennej). W Persji generalny strajk pracowników anglo-irańskiego Tow. Naftowego. Robotnicy krajów Bliskiego Wschodu w ciągu lat koniunktury wojennej osiągnęli wysokie zarobki — powojenna redukcja szeregu przedsię-

wzięć rzuciła na rynek pracy nowe szeregi bezrobotnych, powodując ze strony pracodawców dążenia do redukcji uposażeń.

* * *

Ostatnia sesja rady Unnry odbyła się w atmosferze niepewności. Praca Unnry nie została jeszcze zakończona, druga zima powojenna wymaga dalszych dostaw dla zubożonych krajów Europy. Przewidywane wydatki Unnry powinny wynieść około 187.000.000 £, podczas gdy w obecnej chwili Unnra ma do swojej dyspozycji jedynie 75.000.000 £. Rządy niektórych państw nie chcą w dalszym ciągu subsydiować Unnry, podczas gdy władze tej instytucji uważają, że dla odbudowy gospodarczej Europy niezbędnym jest przedłużenie działalności międzynarodowej organizacji przynajmniej o 1 rok.

* * *

Budżety b. walczących stron charakteryzujące się znacznymi deficytami, ulegają obecnie pewnej poprawie. Budżet kanadyjski np. wykazujący w r. 1943 — 44 deficyt 2 i pół miliardów \$, na rok 1945 — 46 przewiduje tylko deficytu miliard 745 milionów \$, zaś obliczenie eliminara na rok 1946 — 47 suponują już tylko 300 milionów \$ niedoboru. Kanada projektuje obniżenie podatków począwszy od 1.1.1947 r. Na tę samą drogę wkracza i Szwecja. Stany Zjednoczone Ameryki Pn. również poważnie redukują swój deficyt budżetowy pragnąc za wszelką cenę uniknąć dalszej inflacji. W rzeczywistości od lipca br. w Ameryce Pn. panuje ukryta inflacja wywołana przez wzrost cen szeregu artykułów pierwszej potrzeby.

* * *

Francja ogłosiła sprawozdanie swoich strat wojennych, a wykazujące zniszczenie 180.000 budynków, 5.000 km kolei żelaznych, 300.000 wagonów kolejowych — straty, które aczkolwiek przewyższające zniszczenia wywołane przez I Wojnę Światową są niewspółmierne ze stratami poniesionymi przez Polskę. Ogólne straty wojenne Polski obliczają fachowcy na 100.000.000.000 zł w zlocie. W normalnym toku pracy odbudowa kraju musiałaby być rozłożona na okres 40 do 50 lat. Konieczne się więc stały pewne zarządzenia nadzwyczajne umożliwiające szybszą odbudowę kraju. Na całym świecie stworzono specjalne komórki poświęcone planowej odbudowie. Państwa i rządy doszły do słusznego przekonania, że jedynie planowo przeprowadzone dzieło rekonstrukcji może dać szybkie rezultaty. Plan odbudowy Polski przewiduje już na rok 1949 powrót do stanu przedwojennego, jeżeli chodzi o wyżywienie, oraz zaopatrzenie w ubranie i materiały tekstylne. Otworzyłoby pozostaje jeszcze zagadnienie mieszkaniowe kraju. Rozwiązane być ono może jedynie przez wzmoczenie ruchu budowlanego na mieszkania. Wszelkie inne środki nie rozwiążą sytuacji mieszkaniowej, a będą stanowiły jedynie nieprzynoszący ulgi placebo na ropiejący wrzód problemu.

Plan 3-letni odbudowy kraju uchwalony we wrześniu br. będzie przedmiotem dalszych szczegółowych rozważań na łamach naszego pisma. Na tym miejscu w rzucie ogólnym należy podkreślić jego niezmienne i doniosłe znaczenie dla przyszłości gospodarczej Polski. Ze odbudowa kraju postępuje systematycznie naprzód — dowodzi tego akcja pod nazwą „Przemysł dla wsi” będąca w trakcie realizowania. W 16 miesięcy po wojnie zmiesione zostały w Polsce świadczenia rzeczowe, zaś kraj przeżywa realizację zasad wolnego handlu artykułami rolnymi i przemysłowymi. Akcja dostarczenia wsi towarów przemysłowych za sumę 50 miliardów złotych stanowi wstęp do daleko donioślejszego przedsięwzięcia, jakim jest bez wątpienia ustalenie fundamentalnego systemu obrotu towarowego w Polsce. System ten wymagać będzie rozwiązania problemu pośrednictwa, dzikiego handlu oraz niedopuszczenia do konsumowania dochodu społecznego w większej części przez elementy nieprodukcyjne

J. P.

Z tajników karteli niemieckich

Uniewinnienie na procesie norymberskim takich tuzów faszyzmu niemieckiego, jak Schacht, Papen i Fritzsche nie odbyło się bez wątplenia bez potajemnych wpływów anglo-amerykańskiego kapitału, związanego tysiącami niemi z kartelami niemieckimi. Kartele to odegrały olbrzymią rolę w organizowaniu zarówno pierwszej jak i drugiej wojny światowej, a obecnie wywierają niemały wpływ na wydarzenia. Mimo wszystkie zapewnienia kół rządowych Stanów Zjednoczonych i Anglii, że potęga karteli niemieckich zostanie złamana — istnieją one nadal pod zmienioną postacią i znajdują oparcie w sferach kapitalistycznych na Zachodzie. Nic więc dziwnego w tych warunkach, że taki potentat finansowy, jak Schacht zostaje nagle uniewinniony.

Niezależna prasa demokratyczna w Europie i Ameryce przynosi ostatnio wiele informacji z kulis karteli niemieckich, ujawniając ich rolę w życiu gospodarczo-politycznym świata na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat. Znajomość tych faktów jest rzeczą niezbędną dla każdego działacza społecznego w Polsce, dla której Niemcy stanowią stale aktualny problem.

Po pierwszej wojnie

Traktat wersalski nałożył na niemiecki przemysł zobowiązanie przerwania wszelkiej produkcji na cele wojenne. Zobowiązania te nie zostały, oczywiście, wykonane. Jednym z pierwszych koncernów, który wstąpił na drogę oszukiwanych manipulacji, mających na celu zachowanie potencjału przemysłowego był koncern Kruppa. Wprawdzie część instalacji i maszyn uległo na żądanie międzysojuszniczej Komisji Kontrolnej zniszczeniu, ale już wkrótce po tym, przy pomocy pożyczki holenderskiej, koncern Kruppa przeprowadził rekonstrukcję swych zakładów. Zamiast armat poczęto na razie produkować lokomotywy, traktery i samochody ciężarowe, lecz jednocześnie Krupp począł potajemnie dalej uprawiać zakazany proceder wojenny. W tym celu posługiwał się założonym przez siebie w Holandii towarzystwem „Siderius A. G.”, które stało się głównym sztabem koncernu zbrojeniowego. W skład tego towarzystwa wchodziło przedsiębiorstwo pod nazwą „Piet Smit Junior”, które produkowało armaty. Przedsiębiorstwo to utrzymywało ścisłą łączność z biurem konstrukcyjnym Kruppa, przeniesionym po zakończeniu wojny do Rotterdamu. Towarzystwo Siderius było dalej związane z firmą „Mashinen en Apparaten Fabriek Utrecht” oraz z firmą „Ingenieurkantoor voor Scheepsbouw”. Firmy te wytwarzały części składowe dla torped. Zakupy były uskuteczniane przez towarzystwo okrętowe, będące własnością koncernu Kruppa. Urząd przewodniczącego towarzystwa „Siderius” piastował nominalnie holenderski handlarz broni, nazwiskiem van Beumingen, lecz faktycznym kierownikiem był dyrektor Kruppa — Buschfeld. Wszystkie nici, prowadzące od tych towarzystw do koncernu Kruppa, były przez długi okres zamaskowane. Dopiero w r. 1926 rząd francuski w nocy do rządu holenderskiego ujawnił związek, istniejący między „niezależnymi” przedsiębiorstwami holenderskimi a Kruppem. Lecz rząd holenderski nie przedsięwziął żadnych kroków w celu unieszkodliwienia tej zbrodniczej roboty, twierdząc, że nie może ingerować w „sprawy prywatne” swych obywateli.

Jeszcze większe znaczenie dla koncernu Kruppa posiadała Szwecja. Po zakończeniu wojny Krupp odsprzedał szwedzkiemu przedsiębiorstwu przemysłu metalowego „Bofors” szereg wynalazków, otrzymawszy w zamian

część akcji tego towarzystwa. Z czasem Krupp zwiększył ilość posiadanych akcji „Boforsu” i po przez sieć zaufanych ludzi, występujących, jako właściciele udziałów akcyjnych, zabezpieczył sobie potajemną kontrolę nad towarzystwem szwedzkim. W fabrykach firmy „Bofors” można było bezpiecznie dokonywać doświadczeń i udoskonalać się produkcję broni, która na terenie Niemiec była zabroniona.

Lecz nie tylko koncern Kruppa zajmował się tego rodzaju machinacjami. To samo robiły również inne koncerny niemieckie, a w tej liczbie firma optyczna Zeiss. Jak wiadomo traktat wersalski zabronił także i tej firmie wszelkiej produkcji na cele wojny. Toteż w zakładach optycznych na terenie Jeny trudno było tymi sprawami się zajmować. Zeiss znalazł wyjście. W Holandii zostało założone „niezależne” towarzystwo pod nazwą „Nediusco”, które już bez przeszkód mogło działać. Nowopowstałe towarzystwo zawarło z kolei układ z amerykańską firmą „Baush and Lomb”. Układ przewidywał wymianę patentów na wynalazki i podział światowych rynków zbytu. W ten sposób niemiecka firma optyczna otrzymała dostęp do patentów amerykańskich i miała możliwość zaopatrywania wszystkich krajów, prócz Stanów Zjednoczonych w swe wyroby. Przy pomocy swego amerykańskiego partnera udało się Zeissowi znakomicie zamaskować działalność na polu udoskonaleń, związanych z przygotowaniem do nowej wojny, dla której postępy w dziedzinie optyki odgrywały dużą rolę.

W ten sposób Niemcy „przestrzegali” postanowień traktatu wersalskiego. Nazajutrz po końcu wojennej rozpoczęły koncerny kapitalistyczne przygotowanie do odwetu, wzmacniając tę pracę z każdym rokiem.

W przededniu drugiej wojny

Zdobycie władzy przez hitleryzm zapoczątkowało znacznie szerszą działalność karteli kapitalistycznych w dziedzinie przygotowań wojennych. Za granicami Niemiec powstają coraz to nowe towarzystwa, uzależnione od kapitału niemieckiego. Towarzystwa te mają na celu pomóc i uzupełnić pracę niemieckiego przemysłu zbrojeniowego. W ciągu szeregu długich lat związek niemieckich firm zagranicznych, rozsianych po całym prawie świecie, z koncernami w Niemczech był ściśle zamaskowany. Dopiero w latach wojny, dzięki pracy specjalnej komisji Senatu amerykańskiego, udało się część tych zatajonych kontaktów wykryć. Świat dowiedział się wielu ciekawych i pouczających rzeczy. Okazało się na przykład, że kapitał niemiecki głęboko przeniknął do wielu ważnych gałęzi przemysłu hiszpańskiego, holenderskiego, szwedzkiego, amerykańskiego i szwajcarskiego.

Przyjrzyjmy się rozgałęzieniom karteli niemieckich na terenie Stanów Zjednoczonych. W r. 1935 powstało tam towarzystwo pod nazwą „Steel Union—Sheet Polishing Inc”. Należało ono formalnie do pewnej holenderskiej firmy, a później przeszło na własność szwedzkiego Towarzystwa „Aktiebolaget Pars”. Dopiero podczas wojny wyszło na jaw, że faktycznym właścicielem towarzystwa amerykańskiego był niemiecki koncern stalowy „Fereinigte Stahlwerke”.

Jeszcze wcześniej, bo w r. 1930 powstało w Stanach Zjednoczonych Towarzystwo „United States and Transatlantic Service Corporation”. Formalnie było ono „niezależne” i wszystkie akcje znajdowały się w posiadaniu obywateli amerykańskich. Komisja senacka stwierdziła jednak, że ta

niezależność była fikcyjna, a faktycznym właścicielem tego przedsiębiorstwa był znany niemiecki koncern „I. G. Farbenindustrie“, który w danym wypadku działał przy pomocy firmy amerykańskiej „I. G. Corporation“. Firma ta była właśnie formalnym założycielem nowego „niezależnego“ przedsiębiorstwa amerykańskiego. Jak się ujawniło podczas ostatniej wojny „I. G. Corporation“ brała udział w szeregu przedsiębiorstw amerykańskich, wykorzystując je dla celów szpiegowskich na rzecz Niemiec.

Podobną robotę prowadził imperializm niemiecki na terenie Szwajcarii, która jako państwo neutralne, stanowiła bardzo wygodną bazę dla niemieckiej sieci przemysłowo-szpiegowskiej zagranicą. Najpoważniejsze koncerny niemieckie uwiły sobie tutaj wygodne gniazda w postaci powołanych do życia różnego rodzaju towarzystw i przedsiębiorstw, formalnie „niezależnych“. Koncern „I. G. Farbenindustrie“ rozporządzał w Szwajcarii Towarzystwem „I. G. Chemie“, które z kolei rozpościarało swe macki na inne państwa. Koncern „Metallgesellschaft“ założył towarzystwo pod nazwą „Aktiengesellschaft für Metallwerte“. Koncerny przemysłu elektrotechnicznego Siemens i AEG rozporządzały w Szwajcarii towarzystwami finansowymi, za pośrednictwem których zapewniły sobie udział w różnych firmach zagranicznych.

Podczas ostatniej wojny kartele niemieckie znacznie rozszerzyły swą sieć w Szwajcarii i przy pomocy szeregu kombinacji finansowych usiłowały silniej zakonspirować przed opinią publiczną swój udział w przedsiębiorstwach szwajcarskich. Tak na przykład kontrolowane przez kapitał niemiecki Towarzystwo „J. G. Chemie“ odprzedało w r. 1942 wszystkie posiadane akcje firmy „Durand und Huguenin“ szwajcarskiemu koncernowi chemicznemu. Ta sprzedaż była oczywiście fikcyjna — a firma „Durand und Huguenin“ znajdowała się nadal na usługach kapitału niemieckiego. Jednoczenie dokonana transakcja „sprzedaży“ umożliwiła kapitalistom niemieckim zdobycie większego wpływu na szwajcarski koncern chemiczny, który ze swej strony posiadał szereg przedsiębiorstw w innych krajach, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. W r. 1942 ujawniono tam, że towarzystwo „amerykańskie“ pod nazwą „Ciba Pharmaceutical Products Inc“, formalnie należące do szwajcarskiego koncernu chemicznego jest faktycznie kontrolowane przez „I. G. Farbenindustrie“.

Gdy mowa o międzynarodowych rozgąsieniach i wpływach tego olbrzyma kartelowego, jakim było „I. G. Farbenindustrie“, należy stwierdzić, że jedynie na terenie Stanów Zjednoczonych zawarł on 162 umowy z różnymi firmami w sprawie wymiany i skupu patentów na wynalazki chemiczne. Zgęsnie manewrując, mogły odtąd Niemcy hamować rozwój amerykańskiego przemysłu chemicznego i znać wiele tajemnic amerykańskich w dziedzinie produkcji chemicznej.

Powyższe dane nie wyczerpują bynajmniej zagadnienia wpływu karteli niemieckich na życie gospodarcze państw zachodnich w okresie między dwiema wojnami. Nie dają one również dostatecznie jasnego obrazu ogromnej roli karteli w przygotowaniach wojennych faszyzmu niemieckiego. Wielcy kapitaliści doskonale umieją konspirować i milczeć — toteż nie ulega wątpliwości, że wiele zbrodniczych afer pokrytych jest jeszcze głębokim mrokiem. Fakty dotyczące ujawnione stanowią jednak dostatecznie poważny materiał obciążający przeciwko kartelowi niemieckim, które na eżałoby zdruzgotać w interesie zabezpieczenia pokoju między narodami.

Niestety tak się nie stało.

Opiekunowie karteli niemieckich

Gdy tylko zakończyły się działania wojenne, zjawili się w Niemczech starzy anglosascy znajomi Kruppów i Siemensów, aby bronić wspólnych interesów kartelowych.

P o l s k a

PRZEMYSŁ DLA WSI

W dniach 6 i 7 września br. odbyła się w Warszawie konferencja zwołana pod hasłem „Przemysł dla wsi“. Konferencja ta, w której wzięło udział około 800 osób reprezentujących zarówno poszczególne resorty ministerialne, jak spółdzielczość i organizacje rolnicze wysłuchiwała szeregu referatów oraz powzięła uchwały mające na celu dalszą realizację doniesłego zadania, jakim jest bez wątpienia problem rzucenia

Puszczono w ruch wszelkie ukryte sprężyny i wyzyskano istniejące kontakty w celu ochrony koncernów niemieckich, wbrew wyraźnym uchwałom poczdamskim. Starania te odniosły skutek. W przedsiębiorstwach i firmach niemieckich na terenie amerykańskiej i angielskiej zony okupacyjnej można spotkać wielu dawnych dygnitarzy kartelowych na wysokich stanowiskach. Kierownicy takich koncernów jak AEG (Powszechne Towarzystwo Elektryczne), „Osram“ (lampy elektryczne), koncern metalurgiczny Flicka, koncern Stinnesa i szereg innych prowadzi od pierwszej chwili okupacji działalność reorganizacyjną na terenie anglo - amerykańskiej strefy.

Pismo socjalistycznej Partii Jedności „Nowe Niemcy“ przyniosło ostatnio szereg informacji o ożywionej działalności niemieckich rekinów kartelowych. Zjednoczenie Przemysłu Metalurgicznego w Nadrenii zwołało niedawno konferencję przemysłowców w Essen. W konferencji brali udział również przedstawiciele takich koncernów jak „Deutsche Röhrenwerke“, „Westfälische Drahtindustrie“, „Damag“, „Guts Hoffnungshuette“ itd.

Zjednoczenie Przemysłu Budowy Maszyn zorganizowało pierwszą konferencję oddziału północnego, na której omówiono plany dalszego rozwoju tej gałęzi przemysłu.

W Hamburgu dokonano zjednoczenia szeregu wielkich niemieckich firm eksportowych.

Szeroką działalność rozwijają przemysłowcy, którzy uciekli z radzieckiej strefy okupacyjnej. Zorganizowali oni w Hamburgu tzw. „Komitet Planowania Gospodarczego“, który planuje przeniesienie przedsiębiorstw niemieckich ze strefy radzieckiej do brytyjskiej.

Były generalny dyrektor koncernu AEG, Buecher, uciekając z radzieckiej strefy okupacyjnej, zabrał ze sobą 4 i pół miliona marek, będących własnością firmy „Olimpia“, która należała przed wojną do koncernu „AEG“. Buecher projektuje utworzenie w angielskiej strefie wielkiej fabryki maszyn do pisania.

Dziennik podaje dalej za amerykańską prasą demokratyczną szereg faktów, które jaskrawo naświetlają rolę poszczególnych osobistości z amerykańskiej administracji okupacyjnej. Tak na przykład generał Draper, kierownik wydziału gospodarczego amerykańskiej administracji wojennej, zorganizował ostatnio sprzedaż 35 fabryk, będących własnością koncernu „I. G. Farbenindustrie“. Akcje tych firm nabyli poprzedni ich dyrektorzy przeważnie hitlerowcy. Stało to się oczywiście za cichą zgodą amerykańskiej administracji, która musiała znać tych hitlerowskich nabywców.

Okazuje się dalej, że na czele trustu hutniczego w Düsseldorfie stoi niejaki Müller, który w czasie wojny był wiceprezesem zarządu koncernu hutniczego w „Berg-hütte“.

W dawnym syndykacie węglowym zagłębia Ruhry na kierowniczych stanowiskach pozostają hitlerowcy. Pierwotnie usunięto 40 urzędników hitlerowców, zatrudnionych w syndykacie, lecz wkrótce 39 spośród nich zrehabilitowano.

Przewodniczącym Zjednoczenia Niemieckich Przemysłowców Metalowych mianowano hitlerowca Pöngsena, który piastował urząd kierownika trustu stalowego, a następnie był członkiem Rady Przemysłu Wojennego.

Takich przykładów, ilustrujących pobłażliwość wobec karteli niemieckich, można by przytoczyć o wiele więcej. Wynika z nich niezbicie, że kartele te czują się wcale nieźle pod skrzydłami amerykańskich i angielskich władz okupacyjnych. Kapitaliści niemieccy zamierzają powtórzyć grę, jaką uprawiali po pierwszej wojnie.

Do czego to doprowadziło — wiadomo.

Toteż demokracja światowa ze wzrastającym niepokojem śledzi za wypadkami, domagając się od rządu w Stanach Zjednoczonych i Anglii zastosowania zdecydowanych środków wobec karteli niemieckich, w myśl wyrażonych uchwał poczdamskich.

(K)

większej fali artykułów przemysłowych na wieś. Konferencja ta nie miała na celu dyskusji na temat projektów sprzedaży po najwyższej cenie, względnie kupna po najniższej cenie, ale dążyła do oświecenia harmonijnego zagadnień, od których zależy wydajna produkcja przemysłu oraz wydajna produkcja wiejska.

W myśl planów zawarto 14 generalnych umów pomiędzy przemysłem a „Społem“, oraz 10 generalnych umów pomiędzy przemysłem a państwową centralą handlową. Zawarte umowy do tyczą II półrocza obecnego roku gospodarczego i kończą się 1.1.1947 r. Do tego dnia według zawartych umów, na wieś ze strony przemysłów, podległych Ministerstwu Przemysłu mają być dostarczone rolnictwu według cen dystrybucyjnych towary za 11.697 milionów złotych obiegowych. Dodając do tego artykuły monopolowe (zapalki, sól, tytoń, wódkę) oraz uwzględniając cukier i wyroby przemysłu spożywcze go sądzić należy, że ogólne dostawy przekroczą w I półroczu 20 miliardów zł. W ten sposób do 1.1.47 r. będzie wykonany plan 50 miliardów zł w nieco więcej niż 40 proc. Na drugie półrocze zostanie nieco mniej niż 60 proc. Suma 11 miliardów 697 milionów zł towarów (dostarczonych przez Ministerstwo Przemysłu) składa się z następujących pozycji:

Wyroby tekstylne	— 7.411 mil. zł
Zelazo i stal	— 239 „ „
Wyroby blaszane	— 428 „ „
Gwoździe, drut	— 493 „ „
Artykuły chemiczne	— 281 „ „
Produkty naftowe	— 780 „ „
Materiały budowlane	— 245 „ „
Papier	— 206 „ „
Art. elektrotechniczne	— 25 „ „
Porcelana i szkło	— 78 „ „

Do tego dojdą maszyny rolnicze oraz nawozy sztuczne. O ile chodzi o nawozy sztuczne to należy się spodziewać, że w bieżącym roku rolnictwo otrzyma 300.000 ton — jest to wzrost znaczny nawet w porównaniu ze stosunkami przedwojennymi, gdyż wówczas w tym okresie zużywaliśmy około 200.000 ton. Z ogólnej liczby nawozów wysłanych na wieś w obecnym sezonie na gospodarstwa chłopskie wypadnie 87 proc. Ta liczba dopiero obrazuje zmiany w sytuacji w porównaniu z okresem przedwojennym, gdy drobne gospodarstwa chłopskie otrzymywały tylko 13 proc. ogólnej liczby nawozów dostarczonych rolnictwu

PRZYZYNY WYDANIA DEKRETU O REGLAMENTACJI OBROTU SKÓRĄ

Ostatnio wydany dekret regulujący obrót i gospodarowanie skórą na terenie państwa polskiego posiada swoje poważne uzasadnienie ekonomiczne. W myśl dekretu wszystkie osoby znajdujące się w posiadaniu skór wyprawnych lub wygarbowanych w ilości ponad 50 kg skóry twardej lub ponad 20 m kw. skóry wierzchniej — winny zgłosić je do rejestracji. Od obowiązku z tego zwolnione są jedynie instytucje

i przedsiębiorstwa państwowe, lub znajdujące się pod zarządem państwowym. Dekret ten spowodował ciężką sytuację panującą na rynku skórnym — sytuacja ta powstała wskutek braku pogłowia zwierzęcego, oraz wskutek czasowej przerwy w imporcie skór surowych.

Jeżeli przyjmujemy, że w r. 1938 zapotrzebowanie skór gotowych na głowę ludności wynosiło 0,6 kg skóry twardej i po 15 dm kw. skóry miękkiej, to przy obecnej cyfrze ludności ogólne zapotrzebowanie wyniosłoby 14.500 ton skóry twardej i 3.600.000 m kw. skóry miękkiej. Przemysł skórnicy nie ma w chwili obecnej możliwości pokrycia tego zapotrzebowania.

DALSZY WZROST PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Pomyślny rozwój przemysłu na Ziemiach Odzyskanych podkreśliliśmy już w Nr. 4 naszego pisma (str. 41). W ciągu następnego miesiąca nastąpił dalszy pomyślny objaw udowadniający stałe zwiększenie się produkcji i zatrudnienia na tych terenach. Wartość ogół-

	produkcja w 1936 r.	w II półr. 1945 r.	w I półr. 1946 r.
szkło tafLOWE m kw.	5.404.000	2.866.705	3.245.709
cement ton	1.051.655	242.447	555.371
wapno palone	687.380	50.167	143.161
papa w tys. m	20.000	6.690	8.201
cegła pełna w tys. szt.	1.497.000	31.168	26.949

na produkcji w lipcu w porównaniu z produkcją czerwową wzrosła o około 15.000.000 zł, osiągając sumę 218.260.740 zł — uruchomiono w tym miesiącu 7 zakładów przemysłowych. Podczas gdy w czerwcu br. w przemyśle kluczowym na Z. O. zatrudnionych było około 120.000 pracowników fizycznych Polaków — to w lipcu ta cyfra wzrosła do 135.108 ludzi, czyli o 15.000 ludzi. O ile chodzi o poszczególne przemysły to na pierwszym miejscu stoi przemysł węglowy z produkcją 129.300.000 zł, na drugim miejscu przemysł energetyczny z produkcją 32.890.000 zł, na trzecim miejscu przemysł materiałów budowlanych z produkcją wartości 10.000.000 zł. Wartość całej produkcji podana jest według cen z 1937 r. Największą liczbę pracowników na Z. O. posiada przemysł węglowy: 82.452, po nim idzie przemysł włókienniczy z liczbą zatrudnionych 43.547, na trzecim miejscu znajduje się przemysł materiałów budowlanych zatrudniający 13.943.

PRODUKCJA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Jak ważną dla całego gospodarstwa narodowego jest produkcja materiałów budowlanych tego nie trzeba nikomu udawadniać, dlatego też przy organiza-

cji i uruchamianiu przemysłu budowlanego przyjęto za podstawę obliczeń założenie, że w kraju tak zniszczonym, jak Polska każda ilość wyprodukowanych materiałów budowlanych będzie za małą. Wychodząc z tego założenia uruchomiono maksymalną ilość zakładów. W rezultacie okazało się i to, w sposób niepokojący, że brak jest zapotrzebowania na niektóre materiały budowlane (np. rury kanalizacyjne nie mogą w obecnej chwili znaleźć odbiorców — a to z powodu zbyt ograniczonego ruchu budowlanego w miastach). Ten stan rzeczy winien ulec poprawie i muszą się znaleźć środki na zakupienie produkcji całego przemysłu materiałów budowlanych, bez względu na to, czy materiał ten będzie wykorzystany w tym sezonie, czy też zostanie przeznaczony jako zapas na lata następne. W następnych bowiem latach wielkich sezonów odbudowy produkcja nasza będzie za małą dla potrzeb budownictwa, zaś nagromadzone obecnie zapasy będą stanowiły skarb prawdziwy dla kierowników ruchu budowlanego. Jeżeli chodzi o statystykę produkcji materiałów budowlanych, to przedstawia się ona jak następuje:

Z tablicy tej wynika, że tylko produkcja szkła tafLOWego jest wyższa od przedwojennej. Produkcja cementu, wapna palonego, papy oraz cegły pełnej nie dorównywuje jeszcze produkcji przedwojennej. Wniosek stąd oczywisty, że nadprodukcja na terenie przemysłu materiałów budowlanych nam obecnie nie grozi, w porównaniu z normalną sytuacją przedwojenną. Biorąc zaś pod uwagę ogromniszczeń wojennych można śmiało prowadzić dalej dzieło dalszego wzmacniania tempa produkcji tej ważnej dziedziny przemysłu.

PROGRAM KAMPANII CUKROWNICZEJ 1946 — 47

Niebawem rozpocznie się nowa kampania cukrownicza, która w porównaniu z poprzednimi zapowiada się na ogół dobrze. Zbiór buraków powinien dać około 23.000.000 kwintali. Ze zbioru tego można będzie wyprodukować około 300.000 ton cukru. W porównaniu z kampanią ub. r. daje to znaczny postęp, gdyż w ub. r. zbiór buraków wyniósł 13.000.000 kwintali, z czego wyprodukowano 170.000 ton cukru. Wzrost produkcji prawdopodobnie wyniesie około 130.000 ton cukru. Zwiększenie produkcji wywołuje z kolei konieczność powiększenia liczby

czynnych cukrowni. W czasie kampanii zeszłorocznej czynnych było 52 cukrownie. Na czas kampanii tegorocznej uruchomionych zostanie 16 nowych cukrowni, z czego 14 na Ziemiach Odzyskanych, zaś w Polsce Centralnej — 2. Ogółem w bieżącym roku czynnych będzie 68 cukrowni.

Stan zatrudnienia w przemyśle cukrowniczym ulegnie dalszemu zwiększeniu z 50.000 pracowników do 70.000 pracowników. Przewidywania, oparte na ścisłym materiale statystycznym pozwalają przewidywać, że w normalnych warunkach pracy konsumpcja cukru na głowę ludności powinna dosięgnąć przedwojennej. W żadnej z umów handlowych zagranicznych, zawieranych przez Polskę, nie jest przewidziany eksport cukru z kraju.

II ZJAZD PRZEMYSŁOWY ZIEMI ODZYSKANYCH

W dniach 12, 13 i 14 października br. odbędzie się we Wrocławiu II Zjazd Przemysłowy Ziemi Odzyskanych.

I Zjazd Przemysłowy odbył się w sierpniu r. 1945 w Jeleniej Górze. II Zjazd Przemysłowy Ziemi Odzyskanych stanowić będzie podsumowanie wyników, osiągniętych na terenie przemysłu Ziemi Odzyskanych w okresie sierpień 1945 — październik 1946 r. Wyniki tej pracy są naprawdę imponujące, jeżeli się weźmie pod uwagę szczerłość środków, zniszczenia wojenne oraz brak fachowców we wszystkich dziedzinach pracy. Tematy Zjazdu będą w pierwszym rzędzie dotyczyły znaczenia przemysłu Ziemi Odzyskanych w całokształcie życia gospodarczego całej Polski, oraz będą stanowiły próbę przedstawienia roli i znaczenia Polski w układzie państw słowiańskich, oraz środkowo-europejskich.

ROZBUDOWA I ROZBUDOWA OSIEDLI I GOSPODARSTW WIEJSKICH

Zniszczenia wojenne oraz całkowite zahamowanie budownictwa wiejskiego

w okresie okupacji wylonili problem budownictwa jako jedną z czołowych potrzeb wsi. Pierwszy, najgorszy okres jest poza nami. W latach 1947—1949 przewiduje się produkcję 4.700.000 ton cementu, 3.600.000.000 sztuk cegieł, 290.000.000 ton wapna. Poza tym 1.160.000 m sześć. wyrobów betonowych, 2.660.000 m kw. stolarszczyzny oraz 4.000.000.000 rolek papy dachowej rocznie. Ważną rzeczą jest wyrugowanie drzewa z budownictwa wiejskiego. Obecnie Ministerstwo Odbudowy przeprowadza eksperymenty, celem zastosowania materiałów zastępczych. Konieczne jest to, że względu na zmniejszenie się stanu zalesienia w Polsce z 23% przed wojną do 16% obecnie.

Ministerstwo Leśnictwa jest w trakcie uruchamiania zakładów i sprawa-

pociągowej i napędowej dla zastąpienia wyniszczzonego pogłowia zwierząt pociągowych, lecz stanowi podstawowy czynnik rozwoju rolnictwa, przez umożliwienie wykorzystania pod uprawę wielkich obszarów rolnych, leżących obecnie odłogiem wskutek braku dostatecznej ilości rąk roboczych i zwierząt pociągowych, przez zwiększenie wydajności gospodarstw wskutek podniesienia kultury rolnej przez obniżenie kosztów produkcji. Wskutek zastosowania unowocześnionych metod produkcji i racjonalnego wykorzystania sprzętu rolniczego, przez rozwiązanie zagadnienia transportu, jako ogniwa łączącego bezpośrednio producenta i konsumenta.

Reasumując zapotrzebowanie rolnictwa na sprzęt motorowy dochodzimy do następujących cyfr:

	Zapotrzebowanie roczne			Ogólne zapotrzebowanie w planie 3-letnim
	w 1947	w 1948	w 1949	
Traktory typu średn.	2000	8000	10000	20.000
„ „ „ lekkiego	800	2200	5800	8.800
Samochody cięż. 3—4 t.	3300	6000	8000	17.300
„ „ „ 1,5 t.	14000	30000	60000	104.000
„ „ „ sanitarne	400	800	800	2.000
„ „ „ osobowe	2000	700	700	3.400
Części zamienne do ciągników t.	2000	4000	5400	11.400

zenia maszyn ze Szwecji, które by z odpadków drzewnych i drzewa opałowego produkowały płyty drewniane t.zw. pilśniowe, które w Szwecji i Ameryce cieszą się dużym powodzeniem, jako materiał izolacyjny i wypełniający.

ZAPOTRZEBOWANIE ROLNICTWA NA SPRZĘT MOTOROWY

Potrzeba wprowadzenia w możliwie szerokiej skali motoryzacji rolnictwa opiera się nie tylko na konieczności dostarczenia wsi mechanicznej siły

Rozwój motoryzacji rolnictwa wymaga ponadto równoczesnego zorganizowania aparatu obsługi technicznej, stacji napraw i magazynów części zamiennych dla tego sprzętu.

Biorąc pod uwagę planowany stan ilościowy traktorów w końcu okresu 3-letniego, zapotrzebowanie roczne na części zamienne niezbędne do remontów wynosi około 5.400 ton, zaś ilość potrzebnego personelu technicznego do obsługi i przeprowadzenia napraw na 18.000 ludzi.

Z a g r a n i c a

TROSKI APROWIZACYJNE FRANCJI

Cały świat dzisiaj znajduje się pod wrażeniem niedostatku środków żywności. Francja o wiele mniej zniszczona przez działania wojenne niż Polska znajduje się również w obliczu poważnego kryzysu aprowizacyjnego. Ziemia francuska nie jest w stanie obecnie wyżywić Francuzów — stwierdza z powagą jedno z największych pism gospodarczych „La semaine économique et financière” z dn. 30.8.46. Produkcja wina (napoju stanowiącego codzienny trunek ludności) wynosi rocznie 43.000.000 hl. Podczas gdy dla pokrycia normalnego zapotrzebowania rocznego niezbędne jest 60.000.000 hl. Jeśli chodzi o cukier to przewidywania na rok bieżący ustalają produkcję 600.000 ton. Przed wojną Francja spożywała około 1.000.000 ton. Deficyt

zbożowy jest jeszcze większy, gdyż dla przydziałów kartkowych niezbędnym jest dostarczenie ludności około 55.000.000 kwintali. O ile chcemy dostarczyć chleba na wolny rynek (aby obniżyć ceny) musimy mieć do dyspozycji 65.000.000 kwintali. Tymczasem najskrupulatniejsze obliczenia nie pozwalają spodziewać się większego zbioru ponad 44.000.000 kwintali. Toż samo dotyczy mleka, mięsa, jarzyn. Rezultatem tej sytuacji żywnościowej jest wzrastająca śmiertelność ludności panująca szczególnie wśród dzieci. Śmiertelność dzieci w r. 1937 wynosiła 4,8 proc. noworodzonych, w r. 1945 zaś dosięgła 11,6 proc. Sytuacja ta wymaga przeprowadzenia głęboko pomyślanych posunięć w stosunku do rolnictwa francuskiego. Decyzje rządu muszą być oparte na poważnej analizie przyczyn spadku produkcji rolniczej,

który słynął jako kraina mlekiem i miodem płynąca. Trzy są przyczyny tego stanu rzeczy: obniżka dochodu rolnictwa, poważna różnica pomiędzy cenami produkcji a cenami konsumpcji, rozbieżność pomiędzy cenami produktów rolniczych a cenami produktów przemysłowych, wypadające niekorzystnie dla sfer rolniczych. W roku 1938 rolnictwo dawało 13 proc. ogólnego dochodu narodowego, podczas gdy w r. 1945 udział ten rolnictwa spadł do 11 proc. W międzyczasie wskaźnik produkcji rolniczej z r. 1945 osiągnął 66 proc. wskaźnika z 1938 r., gdy jednocześnie wskaźnik produkcji przemysłowej dosięgnął tylko 47 proc. W tych warunkach dochód rolnictwa winien był się zwiększyć proporcjonalnie do wzrostu produkcji. W rzeczywistości spadł, dając w rezultacie rolnikowi deficyt w jego pracy.

UNRRRA

W związku z tragiczną sytuacją żywnościową Europy na uwagę zasługuje sprawozdanie z dostaw Unrry złożone na ostatniej V sesji Rady w Genewie. Sprawozdanie to ustala, że do 1.V br. dostarczono Europie 8.994.128 ton towarów, z czego 4.713.990 ton żywności. Ogólne wydatki Unrry do dn. 31.12 br. wynoszą 2.337 milionów dolarów, z czego do dn. 1.VIII.46 wydało już 1963 miliony \$. Jeżeli chodzi o rozdziałek to otrzymaliśmy:

Włochy	— 2.558.556 ton
Grecja	— 2.560.808 „
Jugosławia	— 1.560.756 „
Polska	— 924.502 „
Czechosłowacja	— 761.145 „
Ukraina	— 178.881 „
Austria	— 132.574 „
Albania	— 107.683 „
Białoruś	— 73.396 „
Dodekanecz	— 7.410 „
Węgry	— 1.197 „
Finlandia	— 805 „
Administracja Unrry	16.415 ton.
Razem	8.994.128 ton.

Gdy chodzi o rozdział wydatków to koszty według wykazów na poszczególne stępuje (na dzień 1.7.46) w milionach dolarów:

Albania	— 25.6
Austria	— 53.9
Białoruś	— 53.4
Czechosłowacja	— 241.6
Dodekanecz	— 3.0
Grecja	— 317.8
Węgry	— 3.3
Włochy	— 359.4
Polska	— 375.0
Ukraina	— 161.9
Jugosławia	— 369.3

Odnosnie odbudowy przemysłu, UNRRRA dostarczyła Europie 3.253.616 ton materiałów (z czego 2.444.732 ton węgla oraz paliw płynnych). Jugosławia i Włochy otrzymały najwięcej w ramach pomocy dla odbudowy przemysłu. Zaznaczyć trzeba, że Polska nie jest krajem otrzymującym jedynie pomoc UNRRY, ale również przyczynia się i ona w miarę możliwości do odbudowy Europy. Węgiel polski został skierowany w transportach UNRRY przez Węgry do Jugosławii i służy zaopatrzeniu miejscowego przemysłu. Środkowa Europa potrzebuje bardzo w najbliższym czasie szeroko zakrojonych dostaw żywności — jedynie Czechosłowacja (dzięki postawionemu przemysłowi niezniszczonemu przez wojnę) jest w stanie płacić w roku przyszłym za import potrzebnej jej żywności. Inne państwa nie będą mogły jeszcze na to sobie pozwolić. Z innych dostaw UNRRY na uwagę zasługują wyroby tekstylne, ubrania i buty w ilości 280.734 ton oraz lekarstwa w ilości 37.487 ton. Wszystkie dostawy te aczkolwiek znaczne nie były jednak w stanie przywrócić Europie normalnych racji żywnościowych przewidzianych przez wymagania współczesnej medycyny.

LOSZY POZYCZKI AMERYKAŃSKIEJ

Anglia znajduje się w trakcie wydawania 3.750.000.000 \$ udzielenych jej przez skarb amerykański tytułem pożyczki pożyczkowej. Część tych kredytów została już zużyta na zakupy w Belgii i Szwecji, co wywołało silną krytykę niektórych amerykańskich kół. Wyraziły one zdumienie, że rząd USA nie postawił jako *conditio sine qua non* pożyczki zastrzeżenie, że cała pożyczka ma być obrócona na zakupy w Ameryce. Odpowiedziano im, iż nie leżałoby to w interesie St. Zj. Am. Pn., gdyż te ostatnie znajdują się w obliczu swego rodzaju inflacji.

Inflacja ta polega między innymi na zwężeniu równowagi między produkcją a konsumpcją. Zachodzi ona w Ameryce, gdzie zbyt dużo wolnych pieniędzy znajduje się na rynku, a zbyt mało towarów wystawionych jest na sprzedaż. Postawić Anglii warunek wydania całej pożyczki na rynku amerykańskim oznaczałoby zmniejszenie ilości towarów w kraju, a co za tym idzie spotęgowanie inflacji. Aby zapobiec tej niebezpiecznej sytuacji finansowej zarządzone poważną rewizję wydatków budżetowych USA, gdyż okazało się, że z jednej strony zachodzi konieczność podwyższenia preliminowanych wydatków i dochodów z powodu wyższych cen, a z drugiej strony konieczność skreślenia poszczególnych pozycji celem ratowania zachwianej równowagi budżetu.

Ponadto dochodzą do nas wiadomości, że Ameryka przygotowuje od r. 1947 poważną ofensywę gospodarczą na rynki świata. O ile strajki nie przeszkodzą przemysłowi amerykańskiemu wówczas zdoła on przestawić się z produkcji wojennej na pokojową i wzmocni swą wytwórczość, aby móc nie tylko pokryć zaopatrzenie krajowe, ale również eksportować. I tak np. zakłady Forda produkujące w lipcu br. około 75.000 pojazdów mechanicznych mies. obiecują w niedalekiej przyszłości osiągnąć produkcję 100.000 pojazdów mies. Zaznaczyć trzeba, że zakłady Forda są najważniejszymi przedsiębiorstwami samochodowymi w Ameryce i reprezentują 30 proc. całej produkcji amerykańskiej. Następnie pod względem produkcji idą zakłady General Motors i Chrysler. Cała produkcja samochodowa francuska na rok 1946 wynosi według planu tylko 50.000 pojazdów. Ekonomści amerykańscy uważają, że dla zapewnienia USA pomyślności gospodarczej musi jej przemysł pokryć zapotrzebowanie wewnętrzne oraz rozwinąć eksport równający się 200 proc. przedwojennego.

PRZEJĘCIE NIEMIECKIEGO MAJĄTKU W SZWECJI

W myśl uchwały Rady Sojuszniczej majątek niemiecki znajdujący się w krajach neutralnych zostaje przejęty przez aliantów i obrócony na opłatę części odszkodowań wojennych. Jednakże dla wykonania powyższego postanowienia niezbędnym było zawarcie odpowiednich układów z państwami neu-

tralnymi, których nie obowiązywała przecięt uchwała Rady Sojuszniczej.

Na podstawie układu zawartego ze Szwecją — Szwecja uznaje, że majątek niemiecki ulokowany w jej kraju wynosił 375.000.000 kor. szw., z czego Szwecja wypłaciła 150.000.000 na rzecz odszkodowań wojennych, 50.000.000 na rzecz pomocy dla uchodźców, 75.000.000 — na rzecz odbudowy dawnych, okupowanych przez Niemcy, krajów europejskich, a wreszcie 35.000.000 koron ma zwrócić dawnym posiadaczom, poszkodowanym przez zarządzenia niemieckie.

Reszta majątku niemieckiego w Szwecji została zwolniona od zajęcia — tym sposobem układ aliantów ze Szwecją jest korzystniejszy dla nich od układu ze Szwajcarią. Szwajcaria bowiem wydała tylko 50 proc. majątku niemieckiego, podczas gdy Szwecja wydaje 75 proc.

Szwecja — plan pięcioletni.

Szwedzki minister finansów ogłosił 5 letni plan gospodarki finansowej. Jest to interesujące z uwagi na okoliczności, że dotychczasowe preliminarze budżetowe rządowe nie wybiegały poza okres 1 roku. Szwedzki dług narodowy w czasie wojny wzrósł z 2,6 miliardów do 11 miliardów koron. Nie stanowi on jednak niebezpieczeństwa dla kraju, gdyż nie przekracza 60 proc. rocznego dochodu społecznego. Dlatego też 5 letni plan nie czyni nic, aby ten dług zmniejszyć. Cały plan oparty jest na przewidywaniach dalszego rozwoju gospodarki kraju. Od r. 1913 do 1939 szwedzki dochód narodowy stale wzrastał o 3 proc. rocznie. Biorąc pod uwagę wzrost liczby ludności, oraz cen — należy dojść do wniosku, że w tym czasie dochód roczny na osobę wzrósł o 25 proc. Na tej podstawie ustalono, że w r. 1951 dochód przypadający na jednostkę będzie wynosił o 26 proc. więcej niż przypadało w r. 1939. Cały dochód społeczny Szwecja przesumuje na 3650 mil. koron w r. 1951 (1938 — 1450 milionów koron). Krytycy tego planu uważają, że jest on nierealny, gdyż opiera się na 2 przesłankach pozabawionych uzasadnienia. Pierwsza dotycząca wzrostu liczby ludności pracującej o 40.000 osób rocznie jest błędna, gdyż statystyka wykazuje, że przynajmniej do r. 1956 liczba ludności w kraju nie ulegnie zmianie. Druga przesłanka dotycząca dochodów z handlu zagranicznego również nie jest przekonująca. Przypuszczają oni, że raczej dochody handlu zagranicznego szwedzkiego ulegną redukcji, a to z powodu konieczności znacznego importu węgla. W każdym razie sytuacja gospodarcza Szwecji jest dobra, gdyż większość wydatków państwa można swobodnie przeznaczyć na oświatę, studia naukowe oraz pomoc społeczną.

BILANS HANDLOWY FRANCJI

Bilans handlowy Francji wykazuje na pierwsze 7 miesięcy br. saldo ujemne, co stanowi charakterystyczną cechę dla krajów zniszczonych przez wojnę. Francja importować bowiem

musi surowce, oraz środki żywności celem przetrwania najcięższego okresu powojennego oraz przeprowadzenia planu odbudowy przemysłu. Deficyt za ten okres wynosi 88.000.000.000 franków, z czego 76.000.000.000 fr. deficytu dały kontakty zagraniczne, zaś 11.000.000.000 przeszło dały umowy z koloniami francuskimi. Trzeba dodać, że wartość importu francuskiego wraza w przeliczeniu na tonę towaru: z 5.364 franków na 1 tonę (styczeń br.) do 8.679 fr. na 1 tonę (lipiec br.).

JEDWAB SZTUCZNY NA RYNKACH ŚWIATOWYCH

W wyniku II Wojny Światowej nastąpiło dalsze usamodzielnienie się gospodarcze krajów zacofanych pod względem przemysłu. Państwa takie, jak Australia, Indie, Egipt, Meksyk, Chile i Bразylia dotychczas będące typowym rykiem zbytu dla towarów produkcji amerykańskiej, względnie europejskiej rozbudowały swe fabryki i przystąpiły do organizowania szeregu różnorodnych przemysłów. Nawet w dziedzinie jedwabiu sztucznego poszczególne rynki zbytu włókna sztucznego, uległy w ostatnich czasach gruntownej przemianie. Kraje dotychczas importujące poważne ilości jedwabiu sztucznego dążą obecnie do uniezależnienia się od tego importu. Jedynie Wielka Brytania zajmuje szczególne stanowisko eksportując i importując jednocześnie.

Kraje zakładające przemysł jedwabniczy dążą nie tylko do pokrycia własnego zapotrzebowania, ale również do osiągnięcia pewnego miejsca pośród

eksporterów tego artykułu. Meksyk buduje obecnie nowe fabryki, których produkcja przewyższy znacznie zapotrzebowanie wewnętrzne. Bразylia zamierza uniezależnić się od obcego importu w ciągu najbliższych 5 lat. Podobnie jak Bразylia i Chile dążąc do uniezależnienia się od zagranicy, podwajają swoją dotychczasową produkcję. Poza krajami zamorskimi, do szybkiej budowy tego przemysłu zmierzają również kraje europejskie. Francja dąży do osiągnięcia przedwojennej pozycji, kiedy to wyroby z jedwabiu sztucznego stanowiły jeden z najpoważniejszych artykułów wywozowych. Belgia, która jeszcze w r. 1939 produkowała 580 ton miesięcznie, wyrabia obecnie 1500 ton miesięcznie, z czego 600 ton przeznaczają na eksport. W Niemczech władze okupacyjne zakwalifikowały przemysł jedwabiu sztucznego, jako nie podlegający ograniczeniom i reglamentacjom. Niemiecki więc przemysł włókna sztucznego znajduje się na szybkiej drodze do odbudowy. Wreszcie Stany Zj. Am. Pn. ze swoimi najbardziej nowoczesnymi i doskonale urządzonymi fabrykami podejmują akcję celem zasypania rynku międzynarodowego artykułami o niskich cenach. Angielska produkcja jedwabiu sztucznego przewyższa już produkcję przedwojenną, przy czym podkreślić należy, że zatrudnionych jest obecnie o 1000 osób mniej, aniżeli w połowie 1930 r. Indie pomiędzy r. 1937 a r. 1942 powiększyły swą produkcję o 100 proc., a to wobec używania tych artykułów do produkcji płótna spadochronowego. Indyjska produkcja jedwabiu wynosi 1.7 proc. produkcji światowej. Anglia

w r. 1947 znosi opłaty akcyzowe od przędzy jedwabniczej, pragnąc w ten sposób poprzeć jej produkcję.

NOWE REWALUACJE WALUTOWE

W ostatnich tygodniach dwie waluty zostały zrewaluowane. Kanada zdecydowała się w lipcu br. na zwiększenie wartości swego dolara o 10 proc., przy równywając go ostatecznie do dolara pn.-amerykańskiego. W tydzień później Szwecja zrewaluowała koronę szwedzką o 14 proc. Są to zmiany charakterystyczne dla obecnego układu finansowego powojennego świata. Szwedzki bank uzasadnił swą decyzję koniecznością, wynikającą z rozwoju sytuacji międzynarodowej oraz względami stabilizacji cen w kraju. W rzeczywistości chodziło o zupełnie co innego, a mianowicie o pozbycie się części długu państwowego oraz o ułatwienie eksportu dla towarów szwedzkich. Poważne czasy gospodarcze angielskie przypuszczają, że Belgia i Holandia będą musiały pójść w ślady swych poprzedników i również zmienić wartość swych walut w stosunku do dolara, ale tym razem obniżając swe waluty. Akcja ta wiąże się z uruchomieniem Międzynarodowego Funduszu Monetarnego. Państwa bowiem przystępujące do tego funduszu będą musiały w ciągu najbliższych 90 dni ustalić kurs swojej waluty. Zmiana wartości waluty, po zatwierdzeniu przez Międzynarodowy Fundusz Monetarny, nie będzie już możliwa. Okres ten może być przedłużony jedynie dla krajów szczególnie poszkodowanych przez wypadki wojenne.

NOWE WYDAWNICTWA

SPIS CZASOPISM ZWIĄZKOWYCH

Według Spisu Czasopism wychodzących w Polsce w latach 1944 — 1945 opracowanego przez Wydział Prasowy Ministerstwa Informacji i Propagandy (Państwowy Instytut Wydawniczy — Warszawa 1946) w lipcu 1946 r. wychodziły następujące czasopisma zawodowe i związkowe:

Auto i Kierowca, Mies. — Warszawa.

Co słycać w firmie Bata. — Dwutygodnik. — Radom.

Echo Chelmka. Tyg. — Chelmek.

Głos Lasu. Mies. — Łódź.

Głos Nauczycielski. Mies. — Warszawa.

Głos Skarbowca. Mies. — Warszawa.

Głos Wdźwewa. Tyg. — Łódź.

Górn'k. Dwutygodnik. — Sosnowiec.

Kolejarz Związkowiec. Mies. — Warszawa.

Leśnik. Dwumies. — Kraków.

Metalowiec. Mies. — Katowice.

Okólnik Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielni R. P. — Warszawa.

Poczt. Mies. — Warszawa.

Pracownik Spółdzielczy. Mies. — Łódź.

Pracownik Stolicy. Dwutygodnik. — Warszawa.

Robotniczy Przegląd Gospodarczy. Mies. — Warszawa.

Robotnik Morski. Tygodnik. — Gdańsk.

Samorządowiec. Mies. — Warszawa.

Wiadomości Drogistowskie. Mies. — Poznań — Warszawa.

Wiadomości Graficzne. — Kraków.

Związkowiec. Tygodnik. — Warszawa.

Życie Włókiennicze. Mies. — Łódź.

Świat Górnika. Mies. — Katowice.

PRZEGLĄD CZASOPISM ZWIĄZKOWYCH

Głos Nauczycielski w zeszycie 15 zgłosił postulaty wobec Mieszanej Komisji Plac:

„1. Należy opracować jednolitą tabelę plac dla pracowników fizycznych i umysłowych, normy w tej tabeli określone winny obowiązywać wszystkie urzędy i wszystkie instytucje państwowe, społeczne i prywatne;

2. Dokonać centralnie przez Komisję Centralną Związków Zawodowych zaszeregowania pracowników do wymienionej tabeli plac w oparciu o dane

następujące: zajmowane stanowisko, spełniana funkcja posiadane kwalifikacje;

3. państwo obejmuje rzeczywistą i skuteczną kontrolę nad gospodarką funduszami publicznymi;

4. państwo jest regulatorem uposażeń pracowniczych w instytucjach państwowych i wszystkich innych obsługiwanych przez kapitał państwowy;

5. Komisja Centralna Związków Zawodowych gwarantuje solidarność świata pracy w tym duchu, że żadna grupa zawodowa po uporządkowaniu plac nie będzie otrzymywała powyżek uposażeń; każdorazowa powyżka musi objąć wszystkie kategorie pracowników;

6. poza uposażeniem jawnym nie mogą być stosowane ukryte dodatki;

7. uposażenia w dalszym ciągu należy wypłacać częściowo w gotówce, częściowo w naturze;

8. Fundusz Apropowacyjny przekształcić na Fundusz Plac;

9. nauczyciele wszystkich stopni i typów szkół objęci są zasadą awansu automatycznego”.

W zeszycie 14-tym omówiona jest szczegółowo kwestia pracowników ad-

ministracji szkolnej i uniwersyteckiej w Z. N. P. W artykule „Szkoła i nauczyciel w służbie życia gospodarczego” zwraca uwagę J. Grabowski, że „cała wola narodu i jego siły w najbliższym okresie powinny być skierowane na rozwój życia gospodarczego. Jest to zadanie tak ważne i tak głębokie, że nie może być wykonane... przez społeczeństwo, bez udziału szkoły i nauczyciela. Ilekroć u nas mówi się o gospodarczych przedsięwzięciach, to przeciętny tzw. „szary” obywatel myśli wyłącznie o tym, jakby można było na tym zarobek. Czyli wszelkim planom i reformom gospodarczym nadaje od razu cechę indywidualnej „kombinacji”, a nie społecznie pożądaną działalność. Zmiana tego nastawienia wymaga udziału szkoły i nauczyciela. Ze świadomości potrzeb gospodarczych i wad narodowych wynika w pierwszym rzędzie konieczność odpowiedniego kierunku reformy szkolnej i programów”.

W zeszycie 15-tym B. Orłowski w artykule „O co walczymy”, rozważając obecne permutacje światopoglądowe przypomina, że o ile chodzi o Z. N. P. to „w roku 1936 po raz ostatni nastąpiło sprecyzowanie naszych założeń ideologicznych. Fakty te trzeba przypominać tym, którzy chcą zacieśnić zakres naszych zainteresowań, jak i tym, którzy dziś chcieliby widzieć w Związku czarną reakcję. Już wtedy Z. N. P. wysunął następujące postulaty: a) reforma rolna bez odszkodowania, b) nacjonalizacja przemysłu, c) jedność ruchu zawodowego. Te same postulaty były podtrzymywane w czasie naszej pracy konspiracyjnej w ramach T. O. N-u (Tajnej Organizacji Nauczycielskiej). Dziś Z. N. P. winien jeszcze raz dokonać sprecyzowania swoich postulatów”.

Wrześniowy Głos Skarbowca poświęcony jest wspomnieniu dziesięciolecia Centralnej Komisji Porozumiewawczej. Przypomina on też, że C. K. P. ma za sobą kartę historii z okresu okupacji. Dzięki inicjatywie tajnie działającego zarządu głównego Zw. Zaw. Pracowników Skarbowych w r. 1941 wskrzeszona została C. K. P. celem niesienia pomocy materialnej rzeszom pracowniczym, czuwania nad moralnością ludzi pracy i propagowania zasady sabotowania zarządzeń okupanta.

Górnicy w numerze 8-ym w artykule „Górnicy nie zawodzą” podnosi, że „od chwili odzyskania wolności górnicy wykonują nałożone na nich zadanie. Z miesiąca na miesiąc od czasu uchwały o planie państwowym z kwietnia 1945 r. zwiększa się cyfra ton węgla, które górnicy mają dostarczyć krajowi. Co miesiąc plan był dotychczas wykonany, a właściwie przekraczany. Dziś jednak przyznać trzeba, że cyfra zakreślona planem wydobycia jest coraz trudniejsza do zrealizowania i nie można już liczyć na błyskotliwe odciążenia. Górnicy w każdym razie dokładać będzie starań, aby nie tylko wykonać, ale i przekroczyć plan. Do dnia dzisiejszego górnicy

nie zawiedli. Trzeba im jednak teraz pomóc i umożliwić wykonanie zadania”.

„Kolejarz Związkowiec” w n-rze 9-ym zwraca uwagę na zagadnienie pracowników sezonowych. „Coraz liczniej i coraz częściej napływają do nas z terenu całej Polski zapytania i skargi na los sezonowych pracowników. Po zbadaniu sprawy na terenie Ministerstwa Komunikacji okazało się, że sprawa pracowników sezonowych P. K. P. wymaga takiej samej zasadniczej reformy, jaką przeszły przepisy dla pracowników etatowych. Z zebranych danych wynika, że każda D. O. K. P. stosuje przepisy do sezonowych dowoźnię według własnego uznania, a nawet bywa, że na terenie jednej D. O. K. P., a tylko w różnych służbach, traktowanie sezonowych odnośnie ich stosunku służbowego i uprawnień jest bardzo odmienne. Również w bardzo wielu wypadkach jest stosowane w dalszym ciągu sanacyjne zarządzenie o zwalnianiu sezonowych po upływie pięciu miesięcy pracy, by ich po tygodniu przerwy przyjąć na nowo, ale już bez uprawnień, jakie nabywali w związku z ciągłością pracy.

Wrześniowy Pracownik Spółdzielczy w Dniu Spółdzielczości podsumowuje wyniki i osiągnięcia Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych za rok ubiegły. Rozpoczynając swą działalność w lipcu 1945 r. przystąpił Związek do budzenia solidarności związkowej w środowisku, w którym — jak to sam określa — było wiele typu człowieka: „trochę anarchiczny i rozhisteryzowany, społecznie mało dojrzały, nie zawsze rozumiejący, co się dokłada niego dzieje — czy jest rewolucja i jaka — nietykalski i obraźliwy. Mało fachowców, mało ludzi dojrzałych do służby społecznej i państwowej”.

Mimo wszystkich hamulców z 5-tygodniowego Związku z lipca 1945 r. liczba członków osiągnęła ostatnio 62.500 zorganizowanych spółdzielców, w tym 17.554 kobiet.

Omawiając różne dziedziny życia związkowego stwierdza Pracownik Spółdzielczy, że rady zakładowe w spółdzielczości nie zdążyły egzaminu. Niektóre rady zakładowe w ogóle nie uważały za stosowne współdziałać i współpracować z Oddziałami Związku. Rozwydrzenie opozycyjno-partyjne wpływało na ich działalność pełną demagogicznych chwytów i nierealnych postulatów. W wielu zespółach ogół pracowników uświadamia sobie, że rozwydrzone pniactwo opozycyjno-partyjne jest dobre na wiecach i zebraniach politycznych, a nie w codziennej pracy rad zakładowych. Toteż Zarządy Oddziałów, idąc za głosem zrzeszonych członków, takie rady zakładowe rozwiązują i przeprowadzają wybory ludzi, którzy potrafią bez pniactwa współpracować dla dobra reprezentowanych pracowników”.

Samorządowiec z września miał sposobność zaobserwowania dodatnich objawów działalności rad zakładowych

w samorządzie. W artykule „Byłem na posiedzeniu rady zakładowej” znajdujemy opis posiedzenia Rady Zakładowej Elektrowni we Wrocławiu oraz na posiedzeniu przedstawicieli wszystkich rad zakładowych zakładów użyteczności miasta Krakowa; wszędzie widać troskę o całość powierzonych zadań i bezstronność.

W artykule „Ruch Zawodowy w powstaniu warszawskim” przypomina, że we wszystkich fabrykach warszawskich istniały podczas okupacji tajne komitety fabryczne, do których wchodziły przedstawiciele wszystkich partii i odłamów robotniczych. W czasie powstania zebrali się przedstawiciele partii: P. P. R., R. P. P. S., P. P. S. Lewicy oraz syndykatycznego porozumienia powstającego i przedyskutowali platformę zjednoczonego ruchu zawodowego.

CZASOPISMA GOSPODARCZE

Miesięcznik Przegląd Socjalistyczny po dłuższej przerwie ukazał się we wrześniu jako nr 6 i 7-y. Jak poprzednio znaczną część jego zainteresowań stanowią sprawy gospodarcze, referowane tam przez znawców takiej miary, jak prezes Centralnego Urzędu Planowania, Czesław Bobrowski, który w artykule „Kolejny etap”, charakteryzując aktualną sytuację gospodarczą kraju, pisze:

„Kiedy Rząd u progu drugiego kwartału przedkładał preliminarz Krajowej Radzie Narodowej, postawa w zakresie polityki płac oraz polityki świadczeń i cen różnych nie była jeszcze określona. Określenie tej postawy nastąpiło dopiero w następstwie po dokładniejszym zorientowaniu się w sytuacji wytworzonej z jednej strony przez pokazanie trudności doraznych (transport, aprowizacja), z drugiej zaś przez wprowadzenie czynnika porządku i planu do naszej gospodarki publicznej, budżetowej i inwestycyjnej. Z tą też chwilą inny znowu z kolei problem mógł być wysunięty na czoło. Problemem tym mógł się stać — nareszcie — problem poprawy bytu mas pracujących”.

„Rezultaty osiągnięte w miesiącach ostatnich są niewątpliwie poważne, ich znaczenie i wartość występuje w pełnym świetle, kiedy uprzytomnimy sobie, że te trzy śmiałe posunięcia, jakimi były prawie równocześnie: znakomite rozszerzenie skali robót inwestycyjnych, wydatna wyższość płac oraz zmieszenie świadczeń rzeczowych nie doprowadziły nas do zjawisk inflacyjnych, nie tylko nie dały zwwyżki, lecz nawet niżkę kosztów utrzymania.

„Równoległe z podwyżką płac musi być i będzie podjęty zdwojony wysiłek w kierunku oszczędności na pozycjach niekoniecznych, w kierunku usprawnienia organizacyjnego, likwidacji nadwyżki i marnotrawstwa, zwiększenia wydajności źródeł fiskalnych, a przede wszystkim zmniejszenie błędów działania, które część wygospodarowanego przez sektor państwowy

dochodu kierują do grup pasożytujących na niedomaganiach naszego systemu”.

„Niespełna rok temu zarysowałem etapy, w jakich przypuszczalnie przebiegać będzie nasza droga do gospodarki planowej. Droga ta prowadzić miała i prowadziła poprzez wysiłki czysto doraźne do częściowego porządkowania i systematyzowania naszej polityki, do planów odcinkowych, a zakończyć się miała wkroczeniem w okres szerokiego planowania”.

O planie odbudowy mówi w następnym artykule Jan Drewnowski: „Plan narodowy ma się składać z szeregu planów szczególnych, obejmujących określone dziedziny gospodarstwa. Teoretycznie początkiem jego jest dzień 1 stycznia 1946 r. W roku jednak 1946 działają jak wiemy tylko dwa plany, a mianowicie budżet i plan inwestycyjny. Reszta gospodarstwa narodowego jest kierowana na podstawie przesłanek krótkoterminowych. Od stycznia 1947 r. całe lub prawie całe gospodarstwo będzie kierowane na podstawie planów sięgających do końca roku 1949”.

T. Kochanowicz rozważa politykę płac, wyrażając przekonanie, że w gospodarce planowej niemożliwym jest utrzymanie stosowanego przed wojną systemu regulowania płac tylko na podstawie gry interesów pracowników i pracodawców.

„O społecznych celach planowania” — píše Jan Topiński, zwracając uwagę na to, że z wykonaniem planu gospodarczego związana być musi z natury rzeczy scentralizowana dyspozycja. Rzecz w tym, by ograniczyć ją wyłącznie do zagadnień gospodarczych przez ścisłe odgraniczanie organów dyspozycji od organów kontroli dysproporcji gospodarczej na każdym jej szczeblu”.

W „Trybunie Wolności” znajdujemy rzeczowy artykuł informacyjny o Narodowym Planie Gospodarczym piora

J. Druto. Po zanalizowaniu warunków startu gospodarczego Polski autor charakteryzuje podstawowe założenia Planu Odbudowy. Głównym założeniem jest zasadnicza zmiana w strukturze Polski dzięki przesunięciu granic zachodnich. Zmiana ta powiększająca potencjał przemysłowy kraju pozwala na przeobrażenie kraju rolniczo - przemysłowego w przemysłowo - rolniczy w znacznie szybszym czasie, niżby to było możliwe w innych warunkach. Produkcja węgla może zapewnić nam import najniezbędniejszych środków konsumpcyjnych lub maszyn i urządzeń. Przemysł ciężki winien dostarczyć przede wszystkim rolnictwu maszyn, narzędzi i na wozów. Wykazanie tych zadań wymaga wielkiej sprawności transportów, to też znaczna część inwestycji będzie zużyta na usprawnienie komunikacji. Po rozważeniu kolejno wszystkich składników planu przewiduje autor, że 80 proc. inwestycji winniśmy wykonać własnymi środkami; resztę pokryje się przy pomocy kredytów zagranicznych. Warunkiem wykonania planu będzie maksymalne wykorzystanie naszych możliwości materialnych, technicznych i organizacyjnych. Wreszcie ostatnim i najistotniejszym warunkiem wykonania planu będzie wyprężenie twórczej inicjatywy mas pracujących i plan ten powinien stać się w najdrobniejszych szczegółach własnością tych mas.

Życie Gospodarcze — zeszyt 17 z 15 września przez bogactwa treści stanowi objaw dalszego podwyższenia wartości pisma. Zeszyt otwiera wyjątek z przemówienia ministra Hilariego Minca na temat nożyc cen, stwierdzającego, że nożycy układają się na korzyść rolnictwa. Dla dalszego korzystnego rozwoju zagadnienia konieczne jest, aby przemysł więcej niż dotychczas dbał o jakość i asortyment, punktualność wykonania i o transport. St.

Gruchala kontynuując dyskusję o ustroju ekonomicznym Polski, zwraca uwagę na właściwe sprecyzowanie pojęcia „inicjatywa prywatna”, pozostawiając ten termin dla określenia gospodarczej działalności jednostki z wyłączeniem możliwości przerostu do form kapitału anonimowego. Teoretyczne rozważania B. Oyrzanowskiego „Planowanie pełnego zatrudnienia” oraz S. Filipkowskiego „Uwagi o polityce płac”, jako najbliższe zainteresowaniem aktywistów związkowych powinny stać się przedmiotem szczególnego przestudiowania.

Między rozlicznymi artykułami musimy zwrócić uwagę na impresję J. Mańkowskiego p. t. „Na Fali”, zawierającą opis wycieczki autora do „szybu mrożonego”. Autor pyta się tam pracujących robotników, biednie, oberwanie wyglądających: „Czy pracujecie we własnych ubraniach, czy kopalnianych?”

— We własnych — usłyszałem odpowiedź.

— Dlaczego. Czy nie dostajecie z kopalni?

— Nie. Ani ubrania, ani obuwia. Siedem i pół godzin bez przerwy o kawie i na własnym chlebie, bo obiad dostajemy po skończonej pracy, musimy pracować tu na dole w zimnie i wilgoci. Nasze swetry i białizna — po żał się Boże! A obuwie — proszę zobaczyć! Czy można się dziwić, że w tych warunkach reumatyzm zbiera tu obfite żniwo. Nie dostajemy ubrania, bo mówią, że nie ma. Wciąż się kołaczę, jednak bezskutecznie”.

No, dobrze — impresja pełna wyrazu. Ale od „Życia Gospodarczego” do właściwej władzy kopalnianej jest tak blisko, że można tu załatwić po prostu — zwykłym zarządzeniem. I przypuszczamy, że już w najbliższym numerze dowiemy się o rezultacie tych rewelacji, bo chyba o sam efekt „Życiu Gospodarczemu” nie chodziło.

FAKTY I DOKUMENTY

Narodowy Plan Gospodarczy Odbudowy Polski

Pełny tekst powyższej w dniu 21 września 1946 roku przez Krajową Radę Narodową uchwały o Narodowym planie odbudowy gospodarczej ma brzmienie następujące:

Zważywszy, że dotychczasowe wysiłki całego Narodu i osiągnięte wyniki w zakresie odbudowy gospodarstwa narodowego oraz dokonane reformy ustroju gospodarczego i społecznego pozwalają na realizację systemu planowego kierownictwa i planowej działalności w gospodarstwie polskim, Krajowa Rada Narodowa ustala zasadę działania w gospodarstwie narodowym w oparciu i w ramach Narodowych Planów Gospodarczych.

Narodowy Plan Gospodarczy jest ogólnym planem gospodarstwa polskiego. Obejmuje on wszystkie plany szczegółowe i wytyczne dla wszyst-

kich gałęzi i sektorów gospodarstwa narodowego.

Sektor państwowy pracuje według planów gospodarczych, mających charakter aktów prawnych, wydawanych przez uprawnione władze państwowe.

Sektor spółdzielczy pracuje według własnych planów gospodarczych, sporządzonych zgodnie z wytycznymi, wyznaczającymi z Narodowego Planu Gospodarczego.

Sektor prywatny pracuje w ramach określonych drogą aktów prawnych, a jego działalność regulowana jest przez zarządzenia polityczno - gospodarcze, oparte o wytyczne Narodowego Planu Gospodarczego.

Pierwszym Narodowym Planem Gospodarczym jest Plan Odbudowy Gospodarczej, obejmujący okres od 1 stycznia 1946 do 31 grudnia 1949 roku.

Krajowa Rada Narodowa ustala następujące zasady tego Planu Odbudowy:

I. ZADANIE GŁÓWNE

Zadaniem gospodarstwa polskiego w okresie Planu jest podniesienie poziomu stopy życiowej mas pracujących powyżej poziomu przedwojennego. Zadanie to zostanie osiągnięte przez wyrównanie szkód wojennych, scalenie gospodarstwa Ziem Dawnych i Odzyskanych, realizację zasad nowego ustroju gospodarczego, zmiany struktury gospodarczej i przeprowadzenie pełnej repatriacji Polaków.

II. SCALENIE GOSPODARCZE

W okresie Planu scalenie Ziem Odzyskanych z Ziemiami Dawnymi winno być w pełni przeprowadzone.

Scalenie ma polegać na możliwie równomiernym rozmieszczeniu ludności w miastach i wsiach Ziemi Dawnych i Ziemi Odzyskanych, na stworzeniu harmonijnej całości przemysłowego aparatu produkcyjnego, na stworzeniu podobnych warunków w produkcji rolnej oraz na związaniu Ziemi Dawnych i Odzyskanych jednolitą siecią komunikacyjną.

Zagadnienie scalenia gospodarczego uwzględnione być musi we wszystkich planach szczegółowych, a przede wszystkim w planie ludnościowym, który objąć winien sprawy przesiedleń z Ziemi Dawnych na Odzyskane.

III. STRUKTURA GOSPODARCZA

Okres objęty planem stanowić ma pierwszy etap przebudowy struktury gospodarczej Polski w kierunku zwiększenia udziału przemysłu i usług produkcji dochodu narodowego Polski.

Odbudowa przemysłu i rzemiosła winna zapewnić pełne zatrudnienie ludności wiejskiej oraz stworzyć podstawy do likwidacji przeludnienia rolniczego wsi i do stalego absorbowania przyrostu naturalnego w przyszłości.

W związku z tym odbudowa rolnictwa winna być prowadzona przy założeniu osiągnięcia w przyszłości właściwego stosunku kapitału i siły roboczych w indywidualnych gospodarstwach rolnych.

IV. WYKONANIE PLANU

1. KONSUMCJA

Poziom konsumpcji rosnąć powinien w ciągu całego okresu Planu tak w sumach ogólnych, jak w procencie do chodu społecznego, przeznaczonego na konsumpcję oraz wartości konsumpcji indywidualnej na głowę ludności.

Przeciętny poziom konsumpcji na głowę ludności powinien w trzecim roku Planu osiągnąć, a w ostatnim — przewyższyć poziom z r. 1938. Zadaniem planu na tym odcinku powinno być dążenie do wyrównania krzywdzących różnic przedwojennych w poziomie konsumpcji poszczególnych grup i warstw społecznych i różnych części kraju.

Skład konsumpcji ulec powinien znacznym zmianom: w szczególności nastąpić winien wzrost spożycia artykułów przemysłowych oraz usług.

Spożycie artykułów rolniczych (żywności) osiągnąć na poziom z r. 1938 z przesunięciami wewnętrznej struktury.

Zagadnienie mieszkaniowe będzie rozwiązywane w ramach, koniecznych dla utrzymania ciągłej zdolności pracy ludności drogą sprawiedliwego podziału istniejącego zapasu, oraz odbudowy i budowy pomieszczeń mieszkalnych.

Rozwiązanie w sensie wyrównania różnic pomiędzy poszczególnymi regionami i ośrodkami będzie zrealizowane w okresie następnego Narodowego Planu Gospodarczego.

2. PRODUKCJA ROLNA

W zakresie produkcji rolnej dążyć należy w pierwszym rzędzie do likwidacji odlogów co powinno być osiągnięte w roku 1948.

Stale zwiększanie się produkcji rolnej winno zapewnić poza nielicznymi artykułami samowystarczalność żywnościową Polski począwszy od zbiorów 1947 roku.

Produkcja rolna na głowę ludności w r. 1949 winna przewyższyć poziom produkcji rolnej roku 1938.

Wskaźnik produkcji rolnej na głowę ludności w roku 1949 winien wynosić 110 (przy podstawie przeciętnej z lat 1934 — 1938 = 100).

Ogólną tendencją Planu będzie zwiększanie udziału produkcji zwierzęcej i upraw przemysłowych.

3. PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA

Produkcja przemysłowa winna dążyć przede wszystkim do podniesienia podażi dóbr konsumcyjnych. Zakres produkcji dóbr wytwórczych powinien być określony potrzebami aparatu produkcyjnego dóbr konsumcyjnych oraz potrzebami eksportu. Należy produkować takie dobra wytwórcze, które dają najszybsze efekty produkcyjne i przyczyniają się do przewyżczenia wąskich przekrojów w zakresie czynników produkcji.

Dążenie do zwiększenia produkcji dóbr konsumcyjnych wymagać musi silnego wzrostu produkcji dóbr wytwórczych.

Produkcja dóbr konsumcyjnych na głowę ludności powinna w r. 1949 przewyższyć znacznie produkcję dóbr konsumcyjnych na głowę ludności w r. 1938. Wskaźnik produkcji dóbr konsumcyjnych na głowę ludności w roku 1949 powinien wynosić 125 (przy podstawie roku 1938 = 100).

Produkcja dóbr wytwórczych na głowę ludności powinna przeszło dwukrotnie przewyższyć poziom takiej produkcji w r. 1938, uwzględniając znaczne zwiększenie produkcji węgla i energii elektrycznej. Wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych na głowę ludności w roku 1949 powinien wynosić 250 (przy podstawie rok 1938 = 100).

4. INWESTYCJE

W ciągu całego okresu Planu inwestycje powinny wynosić około 20 proc. wartości dochodu narodowego.

Finansowanie inwestycji nastąpi w przeważającej mierze wysiłkiem własnym przy wykorzystaniu możliwych źródeł kredytu zagranicznego.

W pierwszym etapie Planu inwestycje zapobiegają zmniejszeniu się wartości kapitału wytwórczego w większości gałęzi gospodarstwa. W r. 1940 proces zmniejszania się wartości kapitału wytwórczego powinien być już całkowicie wstrzymany.

Kierunki inwestycji będą wyznaczone przez wyżej postawione zadania w zakresie produkcji, a w ostatnim roku Planu — również przez zamierzenia planu długoterminowego, rozpoczynającego się po okresie Planu Odbudowy Gospodarczej.

Inwestycje budowlane winny być skoncentrowane przede wszystkim w ośrodkach najbardziej zniszczonych i najważniejszych dla struktury gospo-

darczej kraju, w Warszawie oraz dla celów osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych i w gospodarstwach powstałych na podstawie reformy rolnej.

Inwestycje te powinny być podejmowane według kryteriów szybkości efektu produkcyjnego, znaczenia tych inwestycji dla produkcji oraz zabezpieczenia przed zniszczeniem majątku narodowego.

5. OŚWIATA, KULTURA, ZDROWIE I OPIEKA SPOŁECZNA

Przy założeniach wprowadzenia w życie zamierzonej reformy szkolnej usługi oświatowe powinny w r. 1949 przewyższyć poziom roku 1938. Jak najszybciej odbudowana musi być sieć szkół podstawowych na Ziemiach Dawnych i stworzona wystarczająca sieć na Ziemiach Odzyskanych. Zapewniona być musi dostateczna liczba wyszkolonych nauczycieli.

Szkolnictwo zawodowe, średnie i wyższe musi być rozbudowane w znacznym stopniu, aniżeli to miało miejsce przed wojną i musi być scharmonizowane z potrzebami życia gospodarczego dla zapewnienia w przyszłości odpowiedniego dopływu fachowców.

Szkolnictwo akademickie powinno mieć zapewnione warunki zarówno dla jak najintensywniejszego szkolenia fachowców, jak i dla kształcenia nowych sił naukowych i odbudowy pracowni naukowych.

Badania naukowe powinny być popierane bez względu na natychmiastową użyteczność gospodarczą ich wyników.

Produkcja dóbr i usług o charakterze oświatowym i kulturalnym powinna w okresie Planu przewyższyć poziom roku 1938.

W procesie wychowania dzieci i młodzieży szczególną uwagę należy poświęcić sprawie opieki nad dzieckiem, rozszerzając istniejącą sieć domów dziecka, zapewniając opiekę wychowawczą dzieciom rodzicom pracujących i poprawiając warunki zaopatrzenia i zdrowia dziecka.

W zakresie opieki zdrowotnej wysiłki powinny skoncentrować się na polu opieki nad matką i dzieckiem oraz na odcinku walki z chorobami społecznymi, a przede wszystkim z gruźlicą. Usługi Służby Zdrowia i Opieki Społecznej powinny przeciętnie osiągnąć poziom roku 1938.

6. DOCHÓD NARODOWY

Ogólna wartość całej produkcji dóbr i usług w gospodarstwie narodowym powinna wzrastać stopniowo w okresie Planu, ażeby osiągnąć w roku 1949 wyższy poziom dochodu na głowę ludności, niż w r. 1938.

Wskaźniki dochodu narodowego w okresie Planu Odbudowy powinny wynosić dla 1946 roku — 50, dla 1947 — 70, dla 1948 — 90, a dla 1949 r. — ponad 110. (Przy podstawie roku 1938 = 100).

Krajowa Rada Narodowa przyjmuje do wiadomości przedłożone przez Rząd wytyczne ogólne i tymczasowe liczby podstawowe Planu Odbudowy Gospodarczej.

Krajowa Rada Narodowa zleca Rządowi w terminie do 15 grudnia 1946 roku opracowanie Narodowego Planu Gospodarczego jako Planu Odbudowy

Gospodarczej, obejmującego okres od 1 stycznia 1946 roku do 31 grudnia 1949 roku, w oparciu o ustalone powyżej zasady i przedłożenie Krajowej

Radzie Narodowej projektów ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym oraz ustawy o Planie Odbudowy Gospodarczej.

Ustawa skarbowa na okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1946

Krajowa Rada Narodowa na XI sesji przyjęła jednogłośnie w drugim i trzecim czytaniu ustawę skarbową na okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1946 r.

Ustawa upoważnia Rząd do czynienia w tym okresie wydatków bieżących do kwoty zł 39.862.949.301, podwyższając w ten sposób przedłużenie rządowe o zł 883.917.101. Ponadto upoważnia Rząd do czynienia wydatków majątkowych do kwoty ustalonej w państwowym planie inwestycyjnym.

Na pokrycie wydatków służą dochody bieżące, składające się z dochodów administracji, wpłat przedsiębiorstw i zakładów państwowych oraz wpłat monopolów państwowych. Ustawa ustala te dochody w wysokości zł 36.404.369.077, preliniuując dochody o zł 919.241.000 więcej niż przedłożenie rządowe. Ponadto na pokrycie wydatków służą dochody majątkowe w kwocie ustalonej w państwowym planie inwestycyjnym.

Na pokrycie niedoboru może Rząd dokonywać operacji kredytowych.

W artykule trzecim ustawa postanawia, że wydatki państwowe mogą być czynione tylko na te cele i w tych kwotach, które zostały ustalone w odpowiednich paragrafach budżetu.

Kredyty przewidziane w budżecie są ułożone przez Ministra Skarbu miesięcznie lub kwartalnie. Wydatki mogą być dokonywane tylko do rąk wierzycieli; Minister Skarbu ma prawo w uzasadnionych wypadkach zezwolić na wyjątki od tej zasady.

Utrzymywanie oddzielnych kas i rachunków bieżących w instytucjach kredytowych wymaga zgody Ministra Skarbu, wyjątek stanowią przedsiębiorstwa, zakłady i monopole państwowe.

Artykuł 6. zawiera uprawnienia Ministra Skarbu do: a) przenoszenia kredytów w obrębie każdej części, na wniosek właściwego Ministra bez zwiększenia jednak wydatków na płace i etatów osobowych oraz w planach finansowo - gospodarczych przedsiębiorstw i zakładów państwowych, monopolów i funduszy między wszystkimi paragrafami rozchodów bieżących;

b) przenoszenia kredytów rezerwo-

wych na wszystkie części budżetu (kredyty rezerwowe na wydatki nieprzewidziane związane z zagospodarowaniem Ziemi Odzyskanych — na wydatki na cele ogólne, nieprzewidziane lub preliniuowane w niedostatecznej wysokości oraz wydatki nieprzewidziane związane z zagospodarowaniem wybrzeża);

c) zwiększania wydatków w niektórych działach części Ministerstwa Oświaty oraz Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej;

d) zwiększania rozchodów w planach finansowo - gospodarczych przedsiębiorstw i zakładów państw, monopolów i funduszy, o ile nie spowoduje to zmniejszenia wypłaty do Skarbu lub zwiększenia dopłaty ze Skarbu.

Art. 7 dotyczy funduszy. Mogą być one tworzone jedynie na podstawie uchwały Rady Ministrów na wniosek Ministra Skarbu; funduszu istniejącego, a nieodpowiadającego temu warunkowi powinny być przez Ministra Skarbu zlikwidowane.

— Stany osobowe w obrębie każdej części budżetu tak w liczbie ogólnej jak i w poszczególnych grupach uposażenia nie mogą przekraczać etatów, ustalonych w budżecie. Obsadzenie etatów w poszczególnych grupach ponad ilość przewidzianą w budżecie, może nastąpić tylko przy zmniejszeniu ilości obsady etatów w grupach wyższych. Zwiększenie etatów ponad ilość ustaloną w budżecie może nastąpić na podstawie uchwały Rady Ministrów na wniosek Ministra Skarbu.

Urzędnicy winni przekroczenia etatów osobowych ponoszą niezależnie od odpowiedzialności dyscyplinarnej solidarną odpowiedzialność materialną za straty Skarbu Państwa.

Kredyty otwarte na wydatki bieżące wygasają z dniem 31 grudnia 1946 r.; Minister Skarbu ma prawo na wniosek właściwego Ministra przenosić kredyty na wydatki majątkowe nie wykorzystane do tegoż terminu — na następny okres budżetowy.

Budżet bieżący, stanowiący załącznik do ustawy, obejmuje A) Administrację, — B) Przedsiębiorstwa i zakłady, — C) Monopole, — D) Fundusze.

Budżet administracji dzieli się na 26 części:

- 1) Krajowa Rada Narodowa,
- 2) Biuro Kontroli przy Prezydium Krajowej Rady Narodowej,
- 3) Prezydium Rady Ministrów.

W tym działy:

Zarząd Centralny, (Biuro Prezydialne, Biuro Organizacji i Spraw Osobowych, Biuro Prawne, Biuro Budżetowo - Gospodarcze — Instytut Pamięci Narodowej, Biuro Odszkodowań Wojennych), Centralny Urząd Planowania, (Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych przy Centralnym Urzędzie Planowania), Główny Urząd Statystyczny, Główny Urząd Pomiarów Kraju, Główny Urząd Likwidacyjny, Delegatura Rządu dla Spraw Wybrzeża, Instytut Gospodarstwa Narodowego, Państwowy Instytut Administracji Publicznej, Najwyższy Trybunał Administracyjny.

4) Ministerstwo Spraw Zagranicznych,

5) Ministerstwo Obrony Narodowej,

6) Ministerstwo Administracji Publicznej,

7) Ministerstwo Ziemi Odzyskanych,

8) Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego,

9) Ministerstwo Sprawiedliwości,

10) Ministerstwo Skarbu,

11) Ministerstwo Przemysłu,

12) Ministerstwo Apropozycji i Handlu,

13) Ministerstwo Komunikacji,

14) Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych,

15) Ministerstwo Oświaty,

16) Ministerstwo Kultury i Sztuki,

17) Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej,

18) Ministerstwo Poczty i Telegrafów,

19) Ministerstwo Informacji i Propagandy,

20) Ministerstwo Zdrowia,

21) Ministerstwo Odbudowy,

22) Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego,

23) Ministerstwo Leśnictwa,

24) Emerytury i Renty.

25) Długi państwowe.

26) Ogólny Zarząd Skarbowy.

(Powyższe zestawienie daje zarazem pogląd na organizację władz państwowych).

„ROBOTNICZY PRZEGLĄD GOSPODARCZY” WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

Redaguje Komitet.—WYDAWCA: Komisja Centralna Zw. Zawodowych w Polsce.

Prenumerata kwartalna 40 zł., półroczna 80 zł.

Cennik ogłoszeń: 10.000 zł. za stronę. — Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Przyjaciół 9. — Telef. 86753 dod. 7.

Konto PKO Nr I-1055 (z zaznaczeniem dla Rob. Przeglądu Gospodarczego).

Zakłady Graficzne „Książka” W-wa, Smolna 12. Z. 1648 B-11086

WSKAŹNIKI STATYSTYCZNE

Ceny niektórych artykułów przemysłowych wyrażone w kg żyta, kg wieprza i litrach mleka¹⁾

III 1933, 1939, II — IV 1946.

Artykuły	Jednost- ka miary Unit.	W kg żyta In kg of rye					W kg. wieprza In kg of live weight-hog					W litrach mleka In litres of milk					Commo- dities
		1938	1939	1946			1938	1939	1946			1938	1939	1946			
		III	II	III	IV		III	II	III	IV		III	II	III	IV		
Plug	1 szt. piece	146	221	144	115	112	36,3	33,0	12,4	11,4	11,2	181	181	111	107	106	Plough
Buty ²⁾	1 para pair	250	382	623	511	497	62,2	57,0	53,7	50,8	49,8	310	314	480	474	468	Boots ²⁾
Cukier	10 kg	50	76	139	119	118	12,5	11,4	12,0	11,8	11,8	63	63	107	110	111	Sugar
Sól	10 kg	16	24	13	10	9	4,0	3,6	1,1	1,0	0,9	20	20	10	9	8	Salt
Mydło	10 kg	72	107	153	130	130	17,9	15,9	13,2	13,2	13,0	89	88	118	121	122	Soap
Nafta	10 l	19	29	59	44	41	4,8	4,3	5,1	4,3	4,1	24	24	45	41	38	Kerosene

1) Przed wojną ceny artykułów przemysłowych według notowań w Warszawie, przeliczone na podstawie cen płaconych producentom przeciętnie w Polsce, obecnie ceny płacone przez rolników za artykuły przemysłowe przeciętnie w Polsce przeliczone jak poprzednio. 2) Dane częściowo szacunkowe; przed wojną notowano cenę kamazy, obecnie cenę butów z cholewami, wobec tego ceny przed wojenne zostały odpowiednio przeliczone.

Źródło: Obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych.

Wskaźniki kosztów żywności w niektórych większych miastach

Kwiecień = 100

V 1945, IV — V 1946.

Miesiące Months	Warszawa	Łódź	Częstochowa	Lublin	Katowice	Bielsko	Kraków	Rzeszów
1945 V	88	87		89	84	88		84
1946 IV	83	81	85	96	73	75	88	92
V	78	83	89	92	76	77	93	93

Źródło: Obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego na podstawie wykazów cen wolnorynkowych nadsyłanych przez Zarządy Miejskie.

Porównanie kosztów żywności w miastach wojewódzkich oraz liczących powyżej 50.000 mieszkańców

Koszty żywności w Warszawie = 100

V 1945, IV — V 1946.

Miasta — Towns	1945 V	1946		Miasta — Towns	1945 V	1946	
		IV	V			IV	V
Warszawa	100	100	100	Poznań		93	92
Łódź	90	88	96	Kalisz		80	85
Częstochowa		76	85	Wrocław		99	98
Kielce		81	84	Wałbrzych		114	126
Radom		84	95	Bytom		91	95
Lublin	70	79	81	Głiwice			97
Białystok		96	101	Zabrze		91	98
Olsztyn		97	97	Katowice	95	87	97
Gdańsk		107	107	Chorzów		89	94
Gdynia		102	108	Sosnowiec		93	92
Toruń		87	94	Kraków		83	94
Bydgoszcz		100	107	Rzeszów	71	82	89
Szczecin		103	103				

Źródło: Obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego na podstawie wykazów cen wolnorynkowych nadsyłanych przez Zarządy Miejskie.

CENA NUMERU 15 ZI

